GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 1 października 2025 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 228.11025, 1

Nakład 35 tys. + **302 tys. prenumerat cyfrowych**

FOT. KINO ŚWIAT

Kultura

TO WSZYSTKO, CO ZDRADZĘ

– Obejrzałem ponownie „JFK" Olivera Stone'a i utwierdziłem się w dawnym przekonaniu, jak jest znakomity, oraz zdziwiłem się sam sobie, że ja takiego nie nakręciłem. Więc postanowiłem to naprawić i zacząłem pisać scenariusz. A że akurat zadzwonił Bogusław... – mówi „Wyborczej" Władysław Pasikowski, reżyser „Zamachu na papieża" z Bogusławem Lindą w roli głównej. I opowiada o tym, co właśnie nakręcił i co ma w planach.

▶ **14-15**

Temat dnia

Europa w reality show Trumpa

– Polska, Francja i Niemcy. Trzy kluczowe państwa Unii, od których w tej chwili zależy, w którym kierunku pójdzie europejska odpowiedź na wyzwanie, jakie stanowi Ameryka Trumpa – mówi dr Paweł Zerka ▶ **4-5**

Reportaż

Wieś księdzem podzielona

FOT. EWA WILCZYŃSKA

Jerzy do kościoła nie chodzi, ale jego żona tak i wierzy w niewinność kapłana. Próbował ją przekonywać, pokazywał artykuły, ale wszystko na nic. W końcu przestali o tym rozmawiać, bo tylko kłótnie z tego były ▶ **16-17**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
40>
9 770860 908136

1 RP

Kolejny bubel Polskiego Ładu

ZUS konfiskuje składki emerytalne

Możesz 10-20 lat pracować i odkładać składki na emeryturę, a potem zostać z niczym. ZUS może zabrać te pieniądze, pozwalają mu na to przepisy z PiS-owskiego Polskiego Ładu.

Leszek Kostrzewski

– To narusza podstawowe zasady konstytucyjne. Zwłaszcza zasadę ochrony praw nabytych i zaufania – komentuje dr Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata.

Z konta zniknęło 350 tys. zł

Prawniczka reprezentuje w sądzie panią Aldonę (imię zmienione), od 19 lat pracującą jako księgowa w swojej spółce i odprowadzającą pełne składki emerytalne na ZUS. Jej wynagrodzenie wynosiło 8 tys. zł miesięcznie. Po wszystkich waloryzacjach na jej indywidualnym koncie emerytalnym było kilkaset tysięcy złotych.

Nagle ZUS stwierdził, że to, co kobieta odkładała, nie będzie służyć jej emeryturze. Z jej indywidualnego konta w Zakładzie zniknęło 350 tys. zł. ZUS je przejął i przelał do jednego wielkiego worka z napisem Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Wypłacane są z niego emerytury dla wszystkich Polaków.

Pani Aldona pracowała na etacie w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, którą sama założyła. I od etatu odprowadzała pełne składki. ZUS jednak uznał, że jeśli ktoś ma większościowy pakiet udziałów w spółce i jednocześnie pracuje w niej na etacie, to trudno mówić o klasycznym stosunku pracy, bo taka osoba „nie podlega podporządkowaniu" – ma przecież wpływ na działalność spółki.

Mamy prawo, to zabieramy

Na jakiej podstawie? I tu dochodzimy do niesławnego PiS-owskiego Polskiego Ładu. Chodzi o wprowadzoną w 2022 r. nowelizację ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Jeden z jej artykułów mówi, że po pięciu latach ubezpieczony traci prawo do zwrotu nadpłaconych składek (za takie uznaje się m.in. daniny, których nie powinniśmy według ZUS płacić) i do korekty dokumentów. Składki przepadają.

– W uzasadnieniu do projektu nowelizacji wprost zapisano, że po pięciu latach powstała nadpłata „nie będzie podlegała zwrotowi, lecz zostanie zaliczona na przychody FUS". To była świadoma decyzja ustawodawcy, nie pomyłka. Państwo dało więc sobie prawo do zatrzymywania składek, które wcześniej samo pobierało, nawet jeśli później uzna je za nienależne – dodaje Kalata.

Potwierdza to Paweł Wojciechowski, były minister finansów i były główny ekonomista ZUS. – Ludzie opłacali składki, nie wiedzieli, że nie muszą, a teraz nie mogą złożyć korekty, bo po upływie pięciu lat nie podlegają zwrotowi, lecz są zaliczane na przychody FUS. Takie mamy „polskoładowe" prawo pisane na kolanie – podkreśla.

ZUS stwierdził, że to, co kobieta odkładała, nie będzie służyć jej emeryturze. Z indywidualnego konta zniknęło 350 tys. zł

Co na to ZUS? Potwierdza, że zgodnie z prawem może odmówić zwrotu składek, które obywatel płacił przez 10 czy 20 lat.

„Jeżeli w trakcie postępowania o zwrot nienależnie opłaconych składek ZUS stwierdzi okoliczności, które uniemożliwiają pozytywne rozpatrzenie wniosku płatnika (np. błędy w dokumentach rozliczeniowych mające wpływ na ustalenie kwoty zwrotu, przedawnienie prawa do zwrotu nienależnie opłaconych składek, (...), wysyła zawiadomienie o odmowie zwrotu (...)" – tłumaczy nam Zakład.

– W kancelarii prowadzimy obecnie ok. 50 spraw dotyczących zakwestionowania przez ZUS etatu we własnej spółce. Łącznie jednak, jeśli chodzi o spory o zbiegi tytułów, prowadzimy obecnie ponad 2000 spraw. To pokazuje skalę problemu – to nie są jednostkowe błędy, ale praktyka, która dotyka Polaków masowo – mówi Kalata.

Więcej ▶ 10-11

eprasa.pl c87e519148

Agnieszka Kublik
Wojciech Czuchnowski

Komisja zalegalizowana, Trybunał zdelegalizowany

Zbigniew Ziobro został doprowadzony przez policję przed sejmową komisję śledczą. Zanim do tego doszło, wiele razy mówił, że komisja jest nielegalna, i powoływał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego, swojego kolegi z pracy.

Ale – jak wiadomo – liczą się czyny, a nie słowa. Ziobro pojawił się na posiedzeniu komisji, złożył przysięgę, wygłosił swobodną wypowiedź i odpowiadał na pytania sejmowych śledczych. Słowem: zachowywał się jak świadek przed komisją śledczą. Komisją legalną.

Jej legalność w marcu tego roku potwierdził warszawski Sąd Okręgowy. Odrzucił wtedy wniosek sejmowych śledczych o areszt dla Ziobry (wystąpili o niego, gdy w styczniu świadomie spóźnił się na posiedzenie komisji). A jednocześnie nie zgodził się z argumentacją byłego ministra, że komisja działa nielegalnie, bo tak we wrześniu 2024 r. stwierdził zależny od PiS TK – wtedy pod kierownictwem Julii Przyłębskiej, dziś Święczkowskiego.

Ziobro przegrał, bo musiał w końcu złożyć zeznania przed komisją, przyznał się do winy i pokazał rolę TK Święczkowskiego

I tak oto Ziobro swoim zachowaniem pokazał teraz, że i dla niego ta komisja śledcza jest legalna. A zatem decyzja TK Święczkowskiego – bez znaczenia prawnego. Nie może ona zdelegalizować komisji śledczych, których Ziobro, Kaczyński i PiS się po prostu boją. Bo zgodnie z tym, co wiele razy powtarzał Ziobro, będąc u władzy – że niewinni nie mają się czego bać – winni muszą się bać.

Ziobro przyznał się do najważniejszej winy: to on załatwił służbom PiS Pegasusa. A ta cyberbroń została wykorzystana w czasie kampanii wyborczej przeciwko opozycji. To bezprecedensowa ingerencja w wolne, uczciwe i równe wybory.

Ziobro przegrał, bo musiał w końcu złożyć zeznania przed komisją, przyznał się do winy i pokazał rolę TK Święczkowskiego. Przegrał i Święczkowski, bo wyraźnie było dziś widać, czym jest Trybunał Konstytucyjny opanowany przez niego i jego ludzi. Bo nie jest sądem konstytucyjnym. To instytucja, którą partyjny nominat bez żadnych oporów wykorzystuje dla prywatnych celów. Napisał o tym były minister sprawiedliwości Adam Bodnar: Trybunał Święczkowskiego nazwał „jądrem ciemności". Komentował, że celem wszystkich jego działań „jest uniknięcie odpowiedzialności, ale także wyposażenie osób współodpowiedzialnych lub posiadających wiedzę na temat Pegasusa, aby mogły komisję lekceważyć".

To dlatego Święczkowski pseudowyrokami, zabezpieczeniami i groźbami z pieczęcią TK walczy o to, by winni nadużyć nie ponieśli konsekwencji. Chroni Ziobrę, jego kolegów, ale też samego siebie, bo jako prokurator krajowy wiedział o wszystkim i brał udział w łamaniu prawa.

Nie ma chyba większej kompromitacji i upadku niż to, co z Trybunałem Konstytucyjnym zrobił Święczkowski, i co Ziobro zrobił z Pegasusem. ●

Czytaj też ▶ 7 i 13

Chiny

625 metrów od dna wąwozu, czyli najwyższy most na świecie

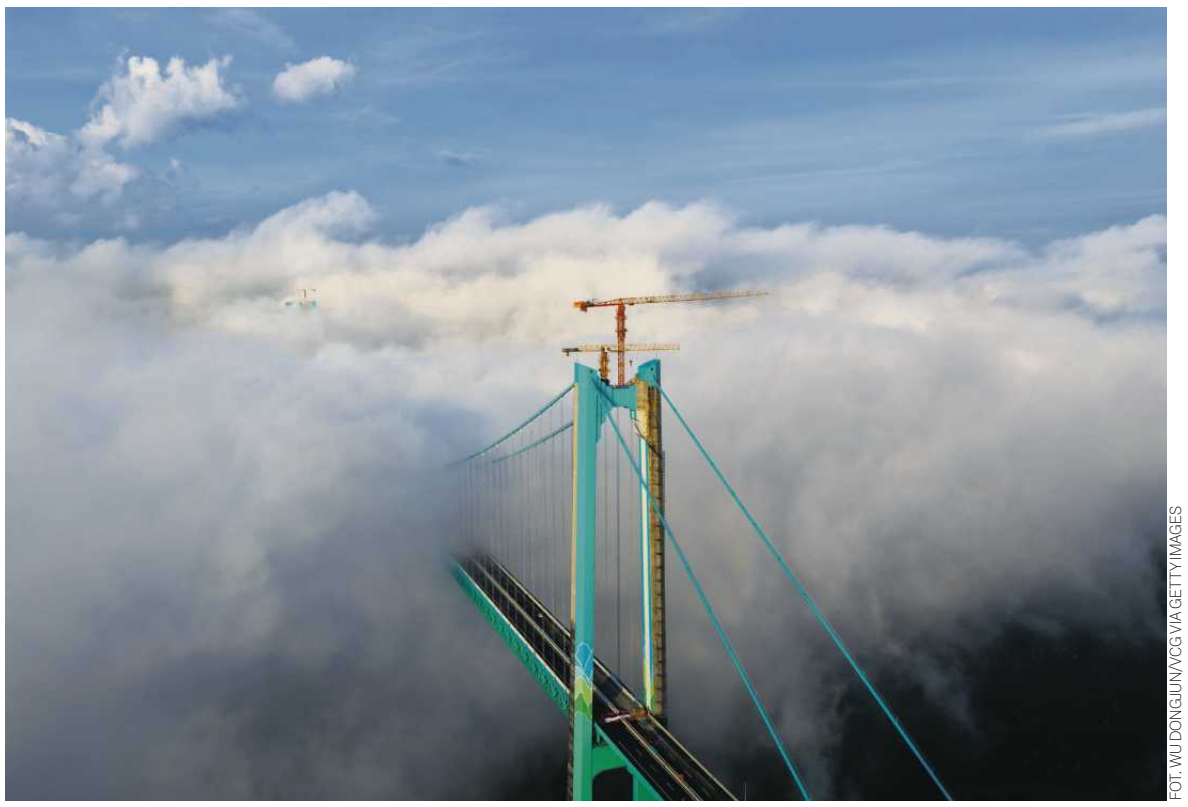

FOT. WU DONGJUN/VCG VIA GETTY IMAGES

Przecina rzekę Beipan, przepływając przez głęboki Kanion Huajiang, od pomostu do dna wąwozu jest 625 metrów – ten oddany w poniedziałek do użytku most wiszący w chińskiej prowincji Kuejczou kosztował ok. 280 mln dolarów, czyli ok. miliarda złotych. Przewyższył on o 60 m dotychczasowy najwyższy most Duge, który przecina tę samą rzekę 200 km dalej w górę.

Liczba dnia

24,5

MLN DOLARÓW

Tyle zapłaci serwis YouTube Donaldowi Trumpowi w ramach ugody dotyczącej zawieszenia jego konta po ataku na Kapitol 6 stycznia 2021 roku. To kolejne zwycięstwo prezydenta USA, wcześniej otrzymał 25 mln od Mety oraz 10 mln od Twittera.

Z Szymonem Hołownią nie było żadnego dealu

KAROL NAWROCKI

prezydent w „Gościu Radia Zet" o poparciu Szymona Hołowni w staraniach obecnego marszałka Sejmu o stanowisko Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399384

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

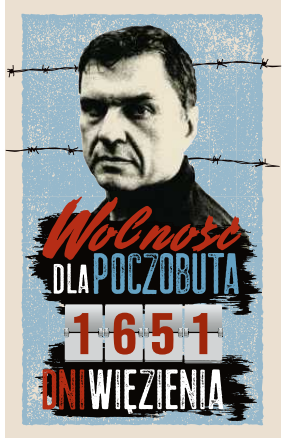

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398737

Z wielkim smutkiem żegnamy

ŚP

Kazimierza Zawisnego

Łączymy się w bólu

z Rodziną i Bliskimi,

składając najszczersze kondolencje

oraz wyrazy współczucia.

Zarząd, Koleżanki i Koledzy

z Santander Consumer Banku.

1 RP

eprasa.pl c87e519148

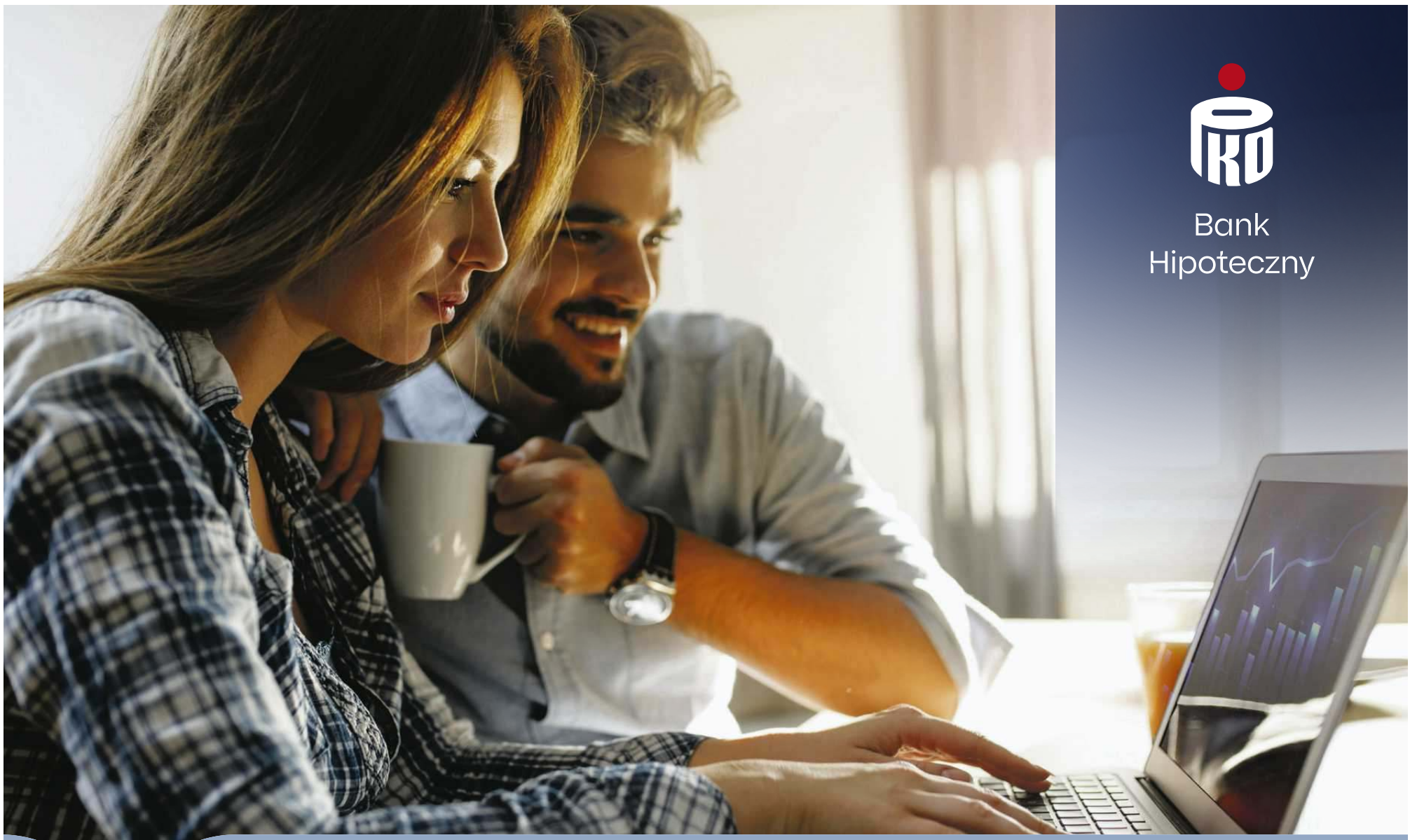

Hipoteczne listy zastawne

Nowy sposób inwestowania

5% w skali roku, oprocentowanie stałe w pierwszym okresie odsetkowym, w każdym kolejnym zmienne, równe stopie referencyjnej NBP+0,25%

Inwestowanie wiąże się z ryzykiem

Zapisy w dniach 01-21.10.2025 r. albo do wyczerpania oferty w oddziałach PKO Banku Polskiego i placówkach Biura Maklerskiego

Materiał reklamowy. Nie jest to oferta w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Ofertę publiczną hipotecznych listów zastawnych prowadzi Biuro Maklerskie PKO Banku Polskiego. Jest to nowy rodzaj papierów wartościowych emitowanych przez PKO Bank Hipoteczny dla klienta detalicznego w ofercie publicznej, które będą notowane na rynku regulowanym. Instrument finansowy (list zastawny) może być nieodpowiedni do indywidualnej sytuacji niektórych klientów. Przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji inwestycyjnej należy zapoznać się z niezbędnymi informacjami i dokumentami w celu zrozumieniu warunków transakcji i oceny jej skutków. Ostateczna decyzja o inwestowaniu należy wyłącznie do klienta. Listy zastawne nie są objęte gwarancją Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Szczegóły, w tym informacja o opłatach, ryzykach, okresach odsetkowych oraz prospekt emisyjny na: **www.pkobh.pl** i **www.bm.pkobp.pl**

Kraj/34399115

eprasa.pl c87e519148

Stosunki UE z USA

Europa w reality show Trumpa

– W amerykańskiej administracji mówi się już o democratic backsliding, regresie demokratycznych standardów w Europie. Tą narracją trumpiści usprawiedliwiają swoje pretensje do ingerencji w europejską politykę.

• **Prezydent Donald Trump podczas czerwcowego szczytu przywódców państw NATO w Hadze**
FOT. CHRISTIAN HARTMANN/AFP/EAST NEWS

ROZMOWA Z
DR. PAWŁEM ZERKĄ
z paryskiego biura think tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (ECFR)

ŁUKASZ GRZYMISŁAWSKI: ECFR opublikował właśnie raport, który w tytule odwołuje do znanego hollywoodzkiego filmu „Truman Show" – o człowieku, który nie zdaje sobie sprawy, że jego życie jest wyreżyserowanym spektaklem na potrzeby telewizji. Dlaczego „Truman Show" wydał się panu odpowiednim kluczem do opisania rozpętanej przez administrację Donalda Trumpa wojny kulturowej z Europą? I czy zmuszanie Europy przez Amerykę do gry na ustalonych przez siebie warunkach rzeczywiście jest aktem agresji?

DR PAWEŁ ZERKA: W języku polskim sformułowanie „wojna kulturowa" faktycznie brzmi radykalnie, natomiast po angielsku *culture war* jest na porządku dziennym, używa się tego terminu, by opisać scenę polityczną w Ameryce, a także w wielu innych krajach zachodnich – wszędzie tam, gdzie politycy konkurują ze sobą na definicje, czym właściwie jest demokracja i jakie są jej najważniejsze warunki.

Spójrzmy na coraz większy zakres ingerencji w sprawy wewnętrzne europejskich państw przez administrację Trumpa. Widzieliśmy to najpierw w Niemczech: tuż przed tegorocznymi wyborami przyjechał tam wiceprezydent J.D. Vance, by dość ostentacyjnie wesprzeć AfD. Jeszcze dalej posunął się będący wówczas w administracji Elon Musk, który tweetował, że tylko AfD może uratować Niemcy.

Widzieliśmy to także w wyborach prezydenckich w Rumunii i przy wyborach prezydenckich w Polsce. Najpierw Trump podjął kandydata Karola Nawrockiego w Białym Domu, a na kilka dni przed drugą turą wysłał do Polski szefową Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Kristi Noem, która oznajmiła, że tylko w wypadku wygranej Nawrockiego Polska będzie mogła liczyć na dalsze wsparcie militarne ze strony Ameryki.

W raporcie wskazujecie, że strategią Ameryki Trumpa wobec Europy jest wspieranie przez Waszyngton ideologicznie bliskiej ruchowi MAGA skrajnej prawicy antyimigranckiej na kontynencie oraz publiczne upokarzanie Europy na arenie międzynarodowej. Co jednak miałoby być ostatecznym celem tych działań – doprowadzenie do przejęcia władzy w kluczowych państwach Unii przez ultrakonserwatywną prawicę, czy po prostu usprawiedliwienie całkowitego porzucenia Europy przez najsilniejszego członka NATO?

– Trump i jego ludzie dążą do tego, aby przesunąć ideologiczny punkt ciężkości w europejskiej polityce. Oczywiście to nie jest tylko sprawa ideologiczna – Ameryce Trumpa będzie po prostu łatwiej robić interesy z taką Europą, w której w Polsce będzie rządzić ponownie PiS, we Francji Marine Le Pen, na Wyspach Nigel Farage itd.

Współpracuję z 27 naukowcami, po jednym w każdym kraju członkowskim Unii. Rozmawiają z lokalnymi ekspertami, politykami, analizują badania opinii publicznej i na tej podstawie formułują odpowiedzi na standardową ankietę. Układając kwestionariusz, zauważyłem, że istnieje in-

1 RP

eprasa.pl c87e519148

Stosunki UE z USA

ny poziom wojny kulturowej, który wielu ludziom cały czas umyka. Chodzi o to, co obserwowaliśmy głównie latem, kiedy to przy różnych okazjach Europa była przez Trumpa upokarzana. Takim upokorzeniem był układ handlowy, ale przede wszystkim to, jak do niego doszło.

Zapamiętaliśmy szefową Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen, która ze wzniesionym do góry kciukiem, stojąc obok Trumpa, firmuje porozumienie, które jest skrajnie asymetryczne. Oczywiście można się spierać, czy jest korzystne, czy nie, skoro inne kraje na świecie dostały od Amerykanów jeszcze gorszą propozycję. Ale można było inaczej rozłożyć akcenty, głosić potrzebę dalszych negocjacji.

Podobnie szczyt NATO, na którym kraje europejskie zobowiązały się do wzrostu nakładów na obronność: wyglądało to tak, jakby robiły to tylko po to, żeby udobruchać Trumpa, żeby mieć pewność, że amerykańska armia nie opuści Europy. Nie wyglądało to, jakby Europejczycy rzeczywiście brali większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo kontynentu. To Trump rozgrywał sytuację, a nie kraje europejskie.

I to samo dotyczy negocjacji w sprawie pokoju w Ukrainie: Europejczycy co rusz znajdują się w sytuacji petenta, który w przedpokoju musi czekać na możliwość zabrania głosu w sprawie, która Europy bezpośrednio dotyczy. Nie doszłoby do tego, gdyby europejscy liderzy sami na takie upokorzenie nie pozwalali.

Ale po stronie amerykańskiej widać determinację, by – kiedy tylko nadarzy się okazja – przekonywać, że Europa nie jest dojrzała, jest wręcz niepoważna. To właśnie środki z arsenału wojny kulturowej: dyskredytowanie Europy, rzekomo porzucającej własne wartości i rezygnującej z tożsamości.

Wspomniał pan o wiceprezydencie J.D. Vansie. Kluczowym punktem odniesienia dla raportu wydaje się jego słynne przemówienie z lutego, z monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, w którym pouczał Europejczyków na temat zasad demokracji i wolności słowa, dając do zrozumienia, że i on, i Trump, i cały ruch MAGA, Europą jako polityczną wspólnotą z jej wartościami po prostu gardzą.

– I jednocześnie ma europejskim elitom za złe, że otaczają kordonem sanitarnym „wyrazicieli głosu społeczeństwa". Vance w Monachium przedstawił program wojny kulturowej: po pierwsze, nie wahamy się wspierać naszych ideologicznych sojuszników w krajach europejskich, a po drugie, skoro wspólnie z Europą stanowimy przestrzeń podzielanych wartości, to właśnie dlatego rościmy sobie prawo do tego, żeby was pouczyć, gdy wy tak bardzo odchodzicie od ideałów demokracji.

W administracji amerykańskiej pojawiło się już więcej podobnych wypowiedzi, które mówią wręcz o *democratic backsliding*, regresie demokratycznych standardów w Europie. Tego rodzaju narracją amerykańska administracja usprawiedliwia swoje pretensje do ingerencji w europejską politykę.

Ale trzecim elementem, którym zaskoczył Vance, był silny nacisk na kwestię wolności słowa. Poświęcił temu dziesięć minut z półgodzinnego wystąpienia. Oczywiście przedstawiając Amerykę jako ostoję prawdziwej wolności słowa w opozycji do Europy, która coraz bardziej ulega pokusie cenzury.

Od czasu wystąpienia Vance'a partie skrajnie prawicowe czy narodowo-konserwatywne w Europie coraz intensywniej eksploatują kwestię wolności słowa. Dostrzegli, że na tym, zwłaszcza po pandemii i po wybuchu wojny w Ukrainie, można ugrać wiele głosów. Bo im więcej starań, by tropić i ograniczać dezinformację, tym silniejsze oskarżenia o ograniczanie innych punktów widzenia i o narzucanie politycznej poprawności.

A poza tym jest bieżący kontekst interesów amerykańskich big techów, czyli europejski Digital Services Act, który ma regulować platformy cyfrowe i wymusić moderację treści. Także dlatego większość amerykańskich kolosów cyfrowych jest blisko związana czy wręcz wspiera obecną amerykańską administrację. Ten kontekst łatwo zasłonić ideologią – podejście do wolności słowa ma być papierkiem lakmusowym, sprawdzającym, kto tu tak naprawdę „broni demokracji".

Ale wezwania do dbania o wolność słowa akurat w ustach trumpistów są dosyć groteskowe, biorąc pod uwagę, że w tej chwili, gdy ktoś wypowiada się krytycznie o zabitym w zamachu prawicowym influencerze Charliem Kirku, ryzykuje utratę pracy.

– Ale czy to trafia do szerszej świadomości? Myślę, że do wielu wyborców w Europie przemawia znacznie silniej hasło walki z „dyktatem politycznej poprawności", którym kuszą bliskie Trumpowi partie.

Oceniając podejście państw UE do polityki Trumpa, podzieliliście je na pięć grup: reżyserzy, kusiciele, prorocy, statyści i odźwierni. Brzmi dość tajemniczo.

– Wszystkie kraje Europy, także pozostające poza UE, są poddawane presji ze strony Ameryki Trumpa. Natomiast nie wszystkie ogrywają taką samą rolę. Większość to „kusiciele", kraje takie jak Austria albo Holandia, gdzie silne są partie blisko współpracujące z ruchem MAGA i normalizujące pewną uległość wobec USA czy narracje polityczne, które ludzie Trumpa starają się upowszechniać.

Na przeciwległym biegunie są prorocy, czyli kraje, które stawiają na demaskowanie zamiarów Trumpa. Ale do tej kategorii pasuje dziś w zasadzie tylko Dania, która m.in. wskutek sporu o Grenlandię oraz dzięki mocnej pozycji socjaldemokratycznej premier Mette Frederiksen „stawia się" Waszyngtonowi. To Frederiksen przejęła od Emmanuela Macrona postulat tzw. strategicznej autonomii Europy.

Dodajmy, że premier Frederiksen, która, nawiasem mówiąc, w swoim kraju wprowadziła bardzo restrykcyjną politykę imigracyjną, marginalizując tym samym duńską skrajną prawicę, właśnie ogłosiła, że Dania po raz pierwszy w swojej historii zakupi samosterujące pociski dalekiego zasięgu.

– Inny, ale ciekawy jest przypadek Hiszpanii i premiera Pedro Sáncheza, który jako jeden z nielicznych liderów potrafi asertywnie rozmawiać z Trumpem. Udało mu się wynegocjować mniejszy wzrost wydatków na obronność w ramach NATO. Ostro krytykuje działania wspieranego przez Trumpa premiera Netanjahu wobec Palestyńczyków.

Tyle że Sanchez zarazem nie wykazuje solidarności z innymi krajami europejskimi, a jego poparcie dla popularnej wśród Hiszpanów sprawy palestyńskiej jest poniekąd wymuszone przez jego słabą pozycję w kraju: jego rząd się chwieje, jego żonę otaczają korupcyjne skandale, jego partia jest trochę zakładnikiem nacjonalistów katalońskich i baskijskich. Trudno go uznać za inspirującego lidera.

Grupa trzecia: statyści.

– Najliczniejsza – kraje mniejsze, które nie wpływają na dynamikę relacji transatlantyckich.

Istotniejsze są dwie ostatnie grupy. Ekipa reżyserska to trzy przyczółki Trumpa w Europie: Węgry Victora Orbána, Słowacja pod wodzą premiera Roberta Fico, a także w nieco innym stopniu Włochy rządzone przez Giorgię Meloni. Wykorzystują swój głos na forum Rady Europejskiej, by osłabiać zbyt asertywne działania wobec USA. Do tej grupy mogą dołączyć też Czechy, gdzie za kilka tygodni odbędą się wybory parlamentarne, a faworytem jest partia byłego premiera Andreja Babisza.

Polska, Francja i Niemcy. Trzy kluczowe państwa Unii, od których w tej chwili zależy, w którym kierunku pójdzie europejska odpowiedź na wyzwanie, jakie stanowi Ameryka Trumpa

I wreszcie grupa, w której jest Polska.

– Wraz z Francją i Niemcami. Trzy kluczowe państwa Unii, od których w tej chwili zależy, w którym kierunku pójdzie europejska odpowiedź na wyzwanie, jakie stanowi Ameryka Trumpa. Każde z nich może wkrótce dołączyć do innych wspomnianych grup – ale w tej chwili mają możliwość wykucia ambitnego podejścia do współpracy europejskiej, do budowy potencjału obronnego i w zakresie polityki bezpieczeństwa.

Wybory we Francji i Polsce są za dwa lata, jest jeszcze czas, by strona progresywno-liberalna wykorzystała tę sytuację, jaką stanowi wojna kulturowa z Ameryką, do przeformułowania priorytetów i odzyskania poparcia. W Niemczech nowy kanclerz Friedrich Merz ma duże ambicje, ale musi się liczyć z silnym oporem części własnego elektoratu i własnej partii. Czeka go trudna gra z AfD, która wciąż zyskuje w sondażach.

Wracając jeszcze do analogii z „Truman Show". Skoro, jak dowodzi wasz raport, Europa utknęła w sytuacji, w której już wiadomo, że plan filmowy jest sztuczny, ale bohaterowi brakuje odwagi, by z niego zejść i wziąć sprawy w swoje ręce, to czy błędem jest strategia pochlebstw wobec Trumpa, jaką przyjęło wielu europejskich przywódców?

– Rozumiem, dlaczego Europa przyjęła taką taktykę. Wszyscy widzieli, co się stało, kiedy prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski chciał być pryncypialny podczas spotkania w Białym Domu. Racjonalne wydaje się podejście Komisji Europejskiej: przede wszystkim nie prowokować, jakoś przeczekać i w ten sposób uchronić się przed jeszcze większym niebezpieczeństwem, jakim byłoby wyjście USA z NATO albo awantura, która spowoduje, że Europa będzie płacić nie pięćnasto-, ale pięćdziesięcioprocentowe cła, próbując handlować ze Stanami.

Tyle że tego rodzaju podejście ma sens tylko wtedy, kiedy jednocześnie podwajamy nasze starania jako Europa, żeby poprawić nasze połączenia z resztą świata, jednocześnie na serio zwiększając wydatki na obronność, czyli w taki sposób, żeby Europa powiększała swoją bazę przemysłową, cyfrową, energetyczną i wojskową, wykorzystywała swój potencjał do szybkiego rozwoju i innowacji. Tymczasem wiele przedsięwzięć w Europie nadal realizuje się tylko w warstwie retorycznej. Wciąż silna jest nadzieja, że to, co się dzieje dziś między Ameryką a Europą, jest tylko związane z Trumpem i po jego odejściu wszystko wróci do normy. Ale po Trumpie prezydentem może zostać ktoś taki jak Vance, i to na kolejne osiem lat.

Od amerykańskich ekspertów i polityków z dwóch stron barykady wciąż słyszę, że nie ma powrotu do *business as usual* sprzed lat, nawet gdyby do Białego Domu wrócił Demokrata. Przekonanie, że Ameryka musi redukować swoją obecność wojskową w Europie, żeby się skupić na swoim kluczowym systemowym rywalu, jakim są Chiny, jest już kwestią ponadpartyjną w USA.

Ursula von der Leyen mówiła w niedawnym wywiadzie dla „Wyborczej", że pierwszoplanowym celem Komisji jest zapobieżenie chaosowi, który mogą wywołać kłótnie z Trumpem.

– Zgoda, ale równolegle trzeba rozwijać instrumenty, które moglibyśmy zastosować w obronie naszej niezależności. Europa musi pokazywać światu, że chce być autonomicznym aktorem geopolitycznym.

Niedawno Pentagon wstrzymał finansowanie programu zakupu sprzętu wojskowego, nawet tego produkowanego w Stanach, przez kraje bałtyckie. To tylko jedna z wielu decyzji rządu Trumpa, które sugerują, że nie ma już dziś mowy o zaufaniu w relacjach transatlantyckich, zwłaszcza w kontekście zagrożenia ze strony Rosji. Jak według pana będą te relacje wyglądać w 2028 r., gdy druga kadencja Trumpa będzie się kończyć?

– Optymistycznie dostrzegam wielką okazję do wzmocnienia się zintegrowanej Europy pod presją Trumpa i okoliczności, które generuje. Natomiast istnieje scenariusz dużo bardziej pesymistyczny, w którym w rosnącej liczbie krajów członkowskich dochodzi do przejęcia władzy przez partie i liderów bliskich ideologicznie lub nawet tylko taktycznie ruchowi MAGA. W efekcie pogłębi się polaryzacja społeczeństw, która utrudni jakiekolwiek rządzenie – i Europa utkwi w tym „Truman Show" na dobre. ●

eprasa.pl c87e519148

Prokuratura chce postawić zarzuty Święczkowskiemu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego TK Bogdana Święczkowskiego.

Ewa Ivanova
Łukasz Woźnicki

Prokuratura Krajowa chce Bogdanowi Święczkowskiemu postawić zarzuty przekroczenia uprawnień. Były prokurator krajowy miał dopuścić się swych czynów w okresie od czerwca 2020 r. do lipca 2021 r. Chodzi o jego dwa zachowania.

Pierwsze dotyczy polecenia prok. Pawłowi Wilkoszewskiemu – bez wymaganego pisemnego upoważnienia – przeprowadzenia kontroli nad czynnościami podejmowanymi przez CBA wobec mec. Romana Giertycha. Doszło przez to do ujawnienia tajemnicy adwokackiej i obrończej osobie nieupoważnionej. Kontrolę prowadzono w kierunku pozyskania informacji o życiu osobistym i zawodowym mecenasa (jako obrońcy lub adwokata).

Drugie zachowanie ma związek z wydaniem przez Święczkowskiego polecenia sporządzenia kopii materiałów z czynności operacyjno-rozpoznawczych wobec Giertycha. Takie uprawnienie ma zgodnie z przepisami szef służb lub komendant główny policji. W tym przypadku jedynym uprawnionym do wydania polecenia skopiowania materiałów był szef CBA.

Prokuratura chce także postawić zarzuty przekroczenia uprawnień prok. Pawłowi Wilkoszewskiemu. Są one rewersem zarzutów wobec Święczkowskiego. Bez upoważnienia i bez podstawy prawnej zapoznał się z materiałami z czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzanych przez CBA wobec Romana Giertycha, mając świadomość, że zawierają one materiały objęte tajemnicą adwokacką i obrończą. Skupił się przy tym na pozyskaniu informacji o życiu zawodowym i osobistym Giertycha.

Kim jest Paweł Wilkoszewski

Wilkoszewski to zaufany człowiek byłego prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, w przeszłości jego asystent. Karierę jako śledczy zrobił już za pierwszych rządów Ziobry w prokuraturze. Przypisywano mu wtedy rolę szarej eminencji: zajmował się sprawą przecieku z nieudanej akcji CBA w Ministerstwie Rolnictwa. Wsławił się tym, że poleciał wojskowym helikopterem do Gdańska, by przesłuchać Jaromira Netzla, ówczesnego prezesa PZU, w sprawie przecieku z afery gruntowej. Brał też udział w śledztwie przeciwko kardiochirurgowi Mirosławowi G.

Gdy Ziobro w 2016 r. został ponownie prokuratorem generalnym, Wilkoszewski został szefem Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Potem awansował do Prokuratury Regionalnej w Warszawie i otrzymał delegację do Prokuratury Krajowej. Tak został szefem wydziału spraw wewnętrznych w PK, czyli komórki, która ścigała niezależnych sędziów i prokuratorów. Wilkoszewski kontestował zamiany zaprowadzane przez nowego prokuratora generalnego Adama Bodnara. Podobnie jego żona, która jest prokuratorką w jednej ze stołecznych jednostek.

• Bogdan Święczkowski
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prokurator krajowy skierował wniosek o uchylenie immunitetu Wilkoszewskiemu do Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego. Podjął również decyzję o zawieszeniu Wilkoszewskiego, mając na uwadze charakter naruszeń.

Rozmowy Tuska z Giertychem w TV Republika

Jak podkreślała Anna Adamiak, rzeczniczka prasowa prokuratora generalnego, obaj mężczyźni działali na szkodę interesu prywatnego, naruszali gwarantowane konstytucyjnie prawa – w tym prawo do prywatności Giertycha i prawa jego klientów. Naruszyli zasadę praworządności zgodnie, z którą organy muszą działać na podstawie i w granicach prawa. Działali też na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasady legalizmu.

Roman Giertych w reakcji na konferencję prokuratury napisał na X: „Prokuratura chce postawić zarzuty Bogdanowi Święczkowskiemu i prokuratorowi Pawłowi Wilkoszewskiemu za skopiowanie nagrań, które CBA zrobiło programem Pegasus na moim telefonie. Zdaniem prokuratury celem działania podejrzanych było uzyskanie informacji o mojej działalności zawodowej, osobistej i politycznych. Stąd pochodziły nagrania publikowane w tym roku w TV Republika".

W czerwcu propisowskie media, TV Republika oraz wPolsce24 ujawniły m.in. fragmenty nagrań rozmów Donalda Tuska z mec. Romanem Giertychem. Prawdopodobnie to nagrania z Pegasusa. Dialogi pochodziły z 2019 r., gdy obecny premier pełnił funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej, a Giertych, dziś poseł KO, był adwokatem polityków ówczesnej opozycji. Treść rozmów nie jest sensacyjna, dialogi dotyczyły kształtowania list wyborczych PO.

Bogdan Święczkowski w polu zainteresowania prokuratury

W sprawie Pegasusa śledztwo prowadzi w Prokuraturze Krajowej zespół nr 3, powołany za czasów prokuratora generalnego Adama Bodnara. Postępowanie toczy się w kierunku podejrzenia przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych w związku ze stosowaniem oprogramowania Pegasus. Zostało wszczęte 18 marca 2024 r. Zespołowi szefuje prok. Józef Gacek.

Były prokurator krajowy Bogdan Święczkowski odgrywał ważną rolę w procedurze udzielania zgody na inwigilację Pegasusem. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zgodę na kontrolę operacyjną wydaje sąd. Ale wcześniej konieczny jest wniosek szefa służby, np. CBA, i pisemna zgoda prokuratora generalnego. W czasach Ziobry kompetencje te scedowano na prokuratora krajowego, a więc Bogdana Święczkowskiego.

Potwierdzają to ustalenia „Wyborczej": w styczniu 2023 r. dotarliśmy do wniosku, który w 2019 r. pozwolił na inwigilację Krzysztofa Brejzy, obecnie eurodeputowanego PO. Złożył go ówczesny wiceszef CBA Grzegorz Ocieczek. To prokurator w stanie spoczynku, członek „Ad vocem", stowarzyszenia, do którego należał Święczkowski i ludzie bliscy ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu Zbigniewowi Ziobrze. Wniosek Ocieczka zatwierdził osobiście Święczkowski. CBA chciało inwigilować Brejzę programem Pegasus przez trzy miesiące, ale sąd wydał zgodę tylko na miesiąc.

Jako prokurator krajowy Święczkowski zapewne akceptował nie tylko wniosek dotyczący inwigilacji Brejzy. Prokurator krajowy (w przeszłości szef ABW) musiał mieć także wiedzę o okolicznościach zakupu Pegasusa. Niewykluczone, że odgrywał kluczową rolę przy podejmowaniu decyzji o zakupie tego narzędzia.

Bogdana Święczkowskiego próbowała przesłuchać ws. Pegasusa także komisja śledcza, która zajmuje się wyjaśnianiem okoliczności inwigilacji i zakupów szpiegowskich programów za czasów PiS. Bez powodzenia. Prezes TK odmawiał stawienia się przed posłami, dowodząc, że komisja jest nielegalna, a jej działania bezprawne.

Komisja występowała o przeprowadzenie przesłuchania przez prokuraturę, ale Święczkowski także w prokuraturze się nie stawił (znów kwestionował legalność sejmowej komisji śledczej).

Kto uchyla immunitet prezesowi TK?

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Zgromadzenia Ogólnego złożonego ze wszystkich sędziów TK. Zgromadzenie ma obowiązek rozstrzygnąć taką sprawę w terminie miesiąca od złożenia wniosku. W przypadku przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego z wnioskiem występuje prokurator generalny.

Uchylenie immunitetu sędziemu TK wymaga uchwały podjętej bezwzględną większością głosów sędziów uczestniczących w Zgromadzeniu. Obecnie w TK jest 11 osób: dziewięciu sędziów oraz dwóch wadliwie wybranych dublerów, którzy zapewne wezmą udział w głosowaniu, choć ich udział może być kwestionowany przez prokuraturę.

Bez udziału Święczkowskiego – wyłączonego z głosowania – o immunitecie może decydować maksymalnie 10 osób. Do uchylenia immunitetu przy takiej liczbie uczestników potrzebne byłoby poparcie co najmniej sześciu. Biorąc pod uwagę, że wszyscy obecni członkowie TK zostali wybrani przez posłów PiS, przyjęcie takiej uchwały wydaje się mało prawdopodobne.

Pegasus i PiS. Jak zabezpieczyła się partia?

Pegasus to agresywne narzędzie inwigilacji, które z założenia miało służyć do zapobiegania terroryzmowi i zwalczania najpoważniejszej przestępczości zorganizowanej, ale w polskich warunkach wykorzystywano je także (a może przede wszystkim) wobec przeciwników politycznych PiS. Przy pomocy Pegasusa można zainfekować telefon i uzyskać dostęp do przechowywanych w nim innych danych, ale też do mejli, wiadomości, zdjęć, nagrań wideo, lokalizacji, do kamer i mikrofonów (co pozwala na podsłuchiwanie).

System Pegasus został zakupiony jesienią 2017 r. dla CBA, ze środków pochodzących w zasadniczej części z Funduszu Sprawiedliwości. Z danych ujawnionych przez prokuratora generalnego Adama Bodnara wynika, że w latach 2017-22 Pegasusa użyto wobec 578 osób. Najwięcej osób – 162 – było objętych taką kontrolą w 2021 r. Pod koniec 2021 r. NSO, izraelski producent programu, odebrał Polsce licencję na stosowanie Pegasusa. Prawdopodobnie zakończyły się wówczas aktualizacja i utrzymanie systemu wykorzystywanego przez służby.

Stosowanie Pegasusa umożliwiły zmiany w prawie dokonane za czasów PiS. Od lutego 2016 r. zmieniono regulacje dotyczące służb, wprowadzając przepis, z którego wynika, że kontrola operacyjna może polegać na „uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych lub teleinformatycznych". Czyli może polegać na wejściu na smartfon. W takich przypadkach podstawą wniosków jest ten przepis. W wypadku CBA chodzi o art. 17 ustawy o CBA ust. 5 pkt 4, w przypadku innych służb to analogiczne przepisy, które znajdują się w ich ustawach.

Za rządów PiS zabezpieczono się także na wypadek kwestionowania legalności dowodów pozyskanych przez Pegasusa. Od 2016 r. w polskim prawie wprowadzono zasadę dopuszczalności dowodu uzyskanego z naruszeniem prawa. Artykuł 168a kodeksu postępowania karnego dyskwalifikuje jedynie dowody w przypadku najdrastyczniejszych naruszeń: gdy funkcjonariusz uzyskał je w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności. Wielu prawników uważa ten przepis za niekonstytucyjny. ●

1 RP

eprasa.pl c87e519148

Idą zmiany w partii Hołowni

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, protegowana Szymona Hołowni, ze słabym mandatem na wicepremiera rządu. Głosowanie pokazało podział w klubie Polski 2050.

Agata Kondzińska
Iwona Szpala

– Wystarczyłoby, żeby marszałek Hołownia nie zagłosował za swoją kandydatką, i mielibyśmy remis. To pokazuje jak słaby jest mandat minister funduszu i polityki regionalnej – słyszmy w klubie Polski 2050.

W poniedziałkowy wieczór posłowie i senatorowie połączyli się zdalnie, by omówić rekomendację dla Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko wicepremiera. Jak słyszmy od naszych rozmówców, niektórzy byli zaskoczeni, że tak ważna dyskusja odbywa się online, a nie twarzą w twarz. – Nie było poważnej rozmowy, na pytania została wyznaczona minuta, szybko zamknięto listę mówców, ale i tak się nie udało. Za Pełczyńską-Nałęcz zagłosowało mniej niż połowa klubu – liczy nasz rozmówca.

W Sejmie Polska 2050 to 30 posłów, ale jest jeszcze pięciu senatorów. Pełczyńska-Nałęcz miała też kontrkandydatkę. O funkcję starała się też druga ministra Polski 2050 Paulina Hennig-Kloska, była polityczka PO, która do tej pory nie zdradzała takich ambicji. Paulina Hennig-Kloska dostała 14 głosów. – Ta sytuacja pokazuje, że osłabła też pozycja samego Hołowni, który przed głosowaniem zachwalał swoją kandydatkę. Jeszcze kilka miesięcy temu tak mocna rekomendacja byłaby jednoznaczna z mocnym poparciem – dodaje polityk Polski 2050.

Pełczyńską-Nałęcz rekomendował sam Hołownia, kandydaturę Hennig-Kloski zgłosiła posłanka Joanna Mucha. Była też jeszcze jedna kandydatka, która dostała jeden głos. Ale jej zgłoszenie już jest odczytywane jako intryga. – Ludzie Pełczyńskiej-Nałęcz myśleli, że wystawiając jeszcze jedną kandydatkę, odbiorą głosy Paulinie Hennig-Klosce, a tym samym różnica między dwoma głównymi rywalkami będzie większa – opowiada polityk Polski 2050.

• **Szymon Hołownia** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Hołownia zgłosił się na stanowisko Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Sam przyznaje, że szanse ma niewielkie

Rekomendacja dla Pełczyńskiej-Nałęcz przesądzona

W partii Hołowni trwa seria personalnych przetasowań. Marszałek Sejmu chce teraz pracować w ONZ, oddaje partię, a na pierwszą linię wysuwa się jego najbliższa współpracowniczka Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Z takim ogłoszeniem marszałek Sejmu poszedł na sobotnie spotkanie rady krajowej swojej partii. I zaskoczył działaczy. Jeszcze tego dnia chciał przeforsować rekomendację dla Pełczyńskiej-Nałęcz na wicepremiera. W ten sposób chce zabezpieczyć wpływy swojej partii w koalicji rządzącej po listopadowej rotacji w fotelu marszałka Sejmu.

Zgodnie z umową koalicyjną stanowisko po dwóch latach przejmuje lider Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Hołownia na prośbę swoich posłów zgodził się zostać wicemarszałkiem. I przekalkulował tak: Lewica, PSL i KO mają wicepremierów, wicemarszałków, a Lewica dodatkowo będzie mieć marszałka. Upomniał się o posadę wicepremiera dla swojej partii – mimo że takiego zapisu nie ma w umowie koalicyjnej. Dyskusja o poszerzeniu grona wicepremierów zaczęła się wraz z rekonstrukcją rządu po wygranej Karola Nawrockiego. Ofertę wejścia do rządu dostał Hołownia, ale nie chciał, wybrał Sejm. Miał alternatywną propozycję: stanowisko wicepremiera dla swojej zaufanej.

Ale niczego nie załatwił, bo został bohaterem kolacji z Jarosławem Kaczyńskim, organizowanej przez europosła PiS Adama Bielana. Wtedy też premier Donald Tusk powiedział, że nie przewiduje stanowiska wicepremiera dla Polski 2050. Oficjalnie tłumaczył, że Hołownia na razie jest marszałkiem i nie ma o czym mówić.

Polska 2050 jednak pomysłu nie porzuciła, sprawa wróciła w ostatnią sobotę. Ale tym razem o dyskusję upomniał się klub, w którym Pełczyńska-Nałęcz nie jest najbardziej popularna. Politycy, z którymi rozmawialiśmy, mówili, że ma marne szanse na rekomendacje. Stało się inaczej, ale z niewielką przewagą i konkurentką.

Ostatecznie 16 posłów poparło Pełczyńską-Nałęcz, 14 – jej rywalkę, dwóch się wstrzymało od głosu. Był jeszcze jeden głos za trzecią kandydatką.

Z takim mandatem Pełczyńska-Nałęcz szła we wtorek na radę krajową. Jak ustaliła „Wyborcza", ma tam więcej zwolenników niż w klubie, więc jej rekomendacja wydaje się być przesądzona. Chociaż niektórzy nasi rozmówcy uważają, że na korzyść Pełczyńskiej-Nałęcz ma działać pośpiech. Ostateczna decyzja o zmianach w rządzie należy do premiera Donalda Tuska. I tu w ocenach podzieleni są politycy KO. Jedni suflują, że premier nie będzie chciał wchodzić w konflikt z Polską 2050, a drudzy, że rada ministrów pozostanie bez zmian.

Nawrocki: Nie było dealu w sprawie Hołowni

Hołownia zabezpiecza swoje wpływy w partii na wypadek gdyby nie powiodła się jego międzynarodowa misja. Marszałek zgłosił się na Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Chociaż sam przyznaje, że szanse są niewielkie. Za to wymagania są spore. – Minimalne kryteria zazwyczaj stawiane kandydatom to ukończone studia wyższe z tytułem licencjackim lub magisterskie, odpowiednie doświadczenie zawodowe w danej dziedzinie, płynna znajomość języka angielskiego oraz ew. drugiego języka (w przypadku pracy w miejscu, gdzie j. angielski nie jest powszechnie używany – czytamy na rządowej stronie.

Hołownia już ogłosił, że ma wsparcie premiera, MSZ i prezydenta. – Nie było żadnego dealu, wspieram polskich kandydatów na arenie międzynarodowej. A swoją drogą uważam, że marszałek Szymon Hołownia ma akurat do tej funkcji pełne predyspozycje – mówił w Radiu Zet Karol Nawrocki.

Jako transakcję wzajemną między Pałacem a Polską 2050 niektórzy politycy z obozu władzy odczytywali ostatnie sejmowe głosowania. Projekt PCK przeszedł w Sejmie do komisji właśnie głosami partii Hołowni. Chociaż pomysł według swojego projektu realizuje już rząd Tuska.

Kraj/34399323

fascynująca
PODRÓŻ PRZEZ ŻYCIE, PRZYJAŹNIE I SZTUKĘ

On gwiazda sceny i ekranu, Ona teatrolożka, kulturoznawczyni, kobieta z pasją.

RAZEM OPOWIADAJĄ O WSPÓLNYM ŻYCIU, JAKIEGO NIE WYMYŚLIŁBY ŻADEN SCENARZYSTA.

Daniel Olbrychski i Krystyna Demska-Olbrychska dzielą swoimi „Darami losu", niezwykłymi zdarzeniami i ludźmi, artystami, którzy na stałe zapisali się w historii kultury. Takich ich nie znacie!

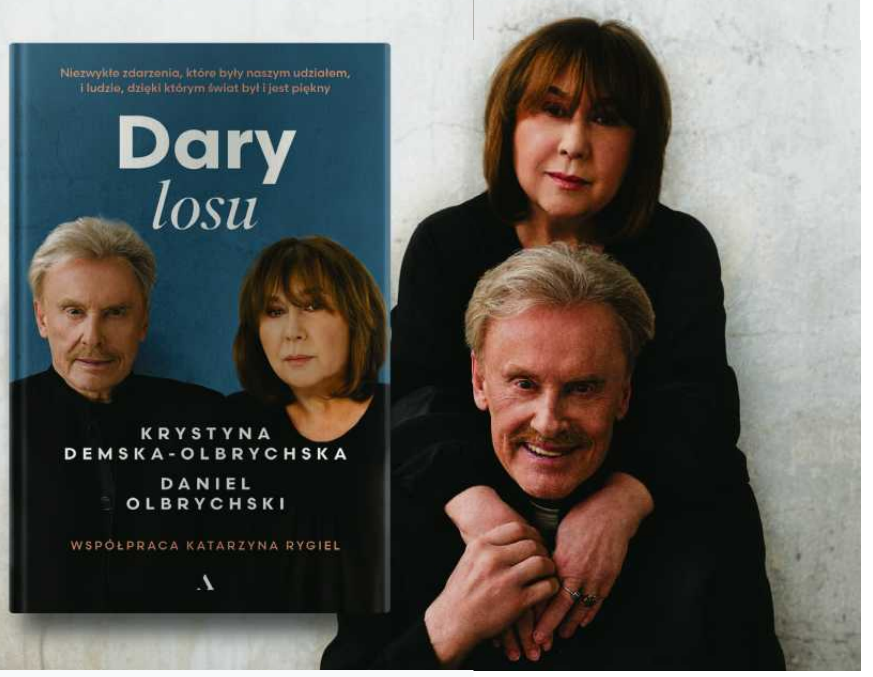

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYJ NA KULTURALNY SKLEP.PL WOLISZ EBOOKI/ AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA publio.pl
www.wydawnictwoagora.pl
Wydawnictwo Agora

1 RP

eprasa.pl c87e519148

• **Prezydent USA Donald Trump i premier Izraela Benjamin Netanjahu na wspólnej konferencji prasowej w Waszyngtonie, 29 września 2025 r.** FOT. REUTERS / JONATHAN ERNST

Trump i Netanjahu: Mamy plan pokoju dla Gazy

Światowi przywódcy chwalą inicjatywę, ale rozejm raczej nie wypali, bo Hamas nie zaakceptuje dealu w obecnej formie, a Izraelowi nie opłaca się kończenie wojny, którą wygrywa.

Marta Urzędowska

– To wielki i piękny dzień, potencjalnie jeden z najważniejszych w historii cywilizacji – Donald Trump, kiedy w poniedziałek (29.09) razem z izraelskim premierem Benjaminem Netanjahu ogłaszał w Białym Domu plan pokojowy dla Strefy Gazy, nie przebierał w słowach.

– Jesteśmy tak blisko, bardziej niż blisko, przy czym nie chodzi tylko o Gazę, chodzi o rozwiązanie tego wszystkiego. To się nazywa wieczny pokój na Bliskim Wschodzie – zapewniał.

Europejczycy: Naprawdę będzie pokój? To niesamowite

Amerykanin przyznał, że temat nie był łatwy. – To było dosyć skomplikowane. Po dwóch, trzech tysiącach lat, czy ile ich tam było, chyba musiało być skomplikowane, inaczej już dawno ktoś by to załatwił – zauważył.

Gorąco chwalił współpracę z Netanjahu i podkreślił, że także sąsiedzi Izraela, kraje arabskie i muzułmańskie były „niesamowite, dosłownie każdy z nich". Trump pochwalił się, że jego europejscy sojusznicy bardzo cieszą się z propozycji.

– Dzwonią do mnie, pytają: Naprawdę zaprowadzasz pokój na Bliskim Wschodzie?

To najbardziej niesamowita rzeczy, o jakiej kiedykolwiek słyszeliśmy – cytował z upodobaniem.

Wojna w Strefie Gazy trwa od dwóch lat – rozpoczęli ją hamasowcy atakiem na Izrael jesienią 2023 r. Zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy. W odwetowych działaniach izraelskiej armii zginęło 66 tys. Palestyńczyków, enklawa została zrównana z ziemią, a 2 mln jej mieszkańców cierpi z powodu strasznej sytuacji humanitarnej.

Hamas odrzuci deal? To Izrael go wykończy, przy wsparciu USA

Choć Trump tryska optymizmem, nawet on zastrzega, że plan niekoniecznie wypali.

– Jeśli Hamas odrzuci deal, co jest zawsze możliwe, zostanie sam, bo wszyscy inni już go zaakceptowali. Mam przeczucie, że oni też odpowiedzą pozytywnie, ale jeśli nie, jak wiesz Bibi (to zdrobniałe określenie izraelskiego premiera), będziesz miał nasze pełen poparcie, by zrobić to, co musi zostać zrobione, by raz na zawsze skończyć z zagrożeniem ze strony Hamasu – dodał.

> *To było dosyć skomplikowane. Po dwóch, trzech tysiącach lat, czy ile ich tam było, chyba musiało być skomplikowane, inaczej już dawno ktoś by to załatwił*
>
> DONALD TRUMP

Netanjahu skwapliwie przyjął ofertę sojusznika. I zapewnił:

– Możemy to zrobić w sposób łatwy albo trudny. Ale na pewno to zrobimy.

Trump może mieć rację, że światowi przywódcy dzwonią do niego z gratulacjami, bo Zachód od miesięcy apelował o zakończenie wojny, która nie tylko wpędza Palestyńczyków w humanitarną katastrofę, ale destabilizuje cały region.

Wielu przywódców chwali plan także publicznie. Prezydent Francji Emmanuel Macron przyznał, że cieszy się z propozycji. „Liczę, że Izrael zaangażuje się zdecydowanie. A Hamas nie ma wyjścia – musi natychmiast uwolnić zakładników i dostosować do planu" – napisał w serwisie X.

Z kolei brytyjski premier Keir Starmer wezwał „wszystkie strony, by razem pracowały z administracją USA nad sfinalizowaniem porozumienia i wprowadzeniem go w życie". Plan chwalą też Niemcy: „Oferuje on wyjątkową szansę, by zakończyć straszną wojnę w Gazie. Pojawiła się wreszcie nadzieja, że wkrótce się skończy" – przekonuje niemieckie MSZ.

Wtórują im arabscy i muzułmańscy przywódcy – Katar, Jordania, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Indonezja, Pakistan, Turcja, Arabia Saudyjska i Egipt we wspólnym oświadczeniu pochwaliły „szczere wysiłki" ze strony Trumpa na rzecz zakończenia wojny.

Hamas odrzucał podobne postulaty. Dziś będzie działał „w dobrej wierze"?

Choćby wysiłki Trumpa były jak najbardziej szczerze, Hamas nie zaakceptuje jego planu w obecnej formie. W drobiazgowo rozpisanym na dwadzieścia punktów projekcie znalazły się zapisy, które terroryści wcześniej zdecydowanie odrzucali. Chodzi o m.in. pełne rozbrojenie grupy, brak udziału w przyszłych rządach w enklawie, demilitaryzacja Gazy i natychmiastowe uwolnienie wszystkich izraelskich zakładników, z których dwudziestka nadal żyje. Na pewno nie przekona ich zapis, że hamasowcy, którzy „zobowiążą się do pokojowego współistnienia" i oddadzą broń, zostaną objęci amnestią albo będą mogli wyjechać z Gazy.

Choć Hamas milczy, nie oznacza to, że nie zna propozycji – już wcześniej, przed jej ogłoszeniem, pokazali im ją negocjatorzy z Kataru i Egiptu. Jak zapewniają anonimowo cytowani przez „New York Timesa" pośrednicy, terroryści obiecali rozpatrzeć propozycję „w dobrej wierze" i zaproponować odpowiedź.

Hamasowcom na pewno nie spodoba się też zapis, że Izrael będzie wycofywał swoje siły z Gazy nie naraz, ale stopniowo, najpierw czekając na zwolnienie wszystkich zakładników, potem na wprowadzenie na miejsce „międzynarodowych sił stabilizacyjnych", których utworzenie zapowiedziano w projekcie Trumpa. Do tego Izrael będzie miał prawo „w przewidywalnej przyszłości" utrzymywać żołnierzy w dużej strefie buforowej w granicach enklawy, na co również terroryści dotąd się nie zgadzali.

Także Izrael, choć dziś wstępnie deklaruje zgodę na amerykański plan, już wcześniej wiele razy w ostatniej chwili wycofywał się z podobnych propozycji, bo

Izraelczykom nie opłaca się kończyć wojny, którą i tak wygrywają.

Zresztą skrajnie prawicowi ministrowie w rządzie Netanjahu już obwieścili, że odrzucą niektóre zapisy amerykańskiego planu.

Trump i Netanjahu mówią o pokoju. W Gazie nie ustaje wojna

Choć słuchając Trumpa można mieć wrażenie, że właśnie zaprowadził pokój na Bliskim Wschodzie, faktycznie 20 punktów, jakie przedstawił, to żaden deal, a jedynie ramy do kolejnych negocjacji, które – jak przy poprzednich rozmowach – każda ze stron łatwo będzie mogła storpedować.

W wielu punktach nowe zapisy przypominają poprzednie propozycje jak choćby zaproponowaną niedawno przez byłego brytyjskiego premiera Tony'ego Blaira. Blair został zresztą uwzględniony w nowym planie – miałby zasiadać w „radzie pokoju", która zdalnie, z Egiptu, nadzorowałaby rządy technokratycznej administracji w Gazie. Z kolei nad bezpieczeństwem czuwałyby „siły stabilizacyjne" utworzone przez Amerykanów i Arabów, które pilnowałyby demilitaryzacji strefy.

Choć w obecnej postaci projekt Trumpa nie ma szans wejść w życie i będzie wymagał dalszych negocjacji i zmian, sam plan to dobra wiadomość. Pokazuje zmianę w podejściu amerykańskiego prezydenta, który proponuje sensowne rozwiązania, zamiast wcześniejszych absurdalnych deklaracji, że przejmie Gazę i zrobi w niej kurort.

Mimo że w planie znalazły się zapisy, jak przerwać wojnę, nie ma w nim poważnych deklaracji co do utworzenia w przyszłości palestyńskiego państwa. A choć zapisano, że „Izrael nie będzie okupował ani anektował Gazy", nie ma podobnego zapisu dla drugiego kawałka palestyńskich ziem, Zachodniego Brzegu Jordanu.

W czasie, gdy Trump i Netanjahu ogłaszają plan pokoju dla Gazy, wojna nie ustaje. Izrael nie przerywa prowadzonej od dwóch tygodni wielkiej ofensywy powietrzno-lądowej w mieście Gaza, zmuszając do ucieczki setki tysięcy Palestyńczyków, z których wielu w ostatnich latach uciekło już kilka-kilkanaście razy.

Tylko w ostatnich dniach w Gazie zginęły kolejne dziesiątki osób. ●

1 RP

eprasa.pl c87e519148

Putin powołuje 135 tys. nowych żołnierzy

Władimir Putin podpisał w poniedziałek dekret o jesiennym poborze do armii, który potrwa od 1 października do 31 grudnia 2025 roku. W tym czasie do wojska zostanie powołanych 135 tys. mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat.

Wiktoria Bieliaszyn

• **Odsłonięcie pomnika Bohaterom Specjalnej Operacji Wojskowej, wzniesionego ku czci żołnierzy rosyjskich biorących udział w konflikcie zbrojnym z Ukrainą, 12 września 2025 r.** FOT. REUTERS / ANTON VAGANOV

To o 25 tys. osób mniej niż wiosną 2025 roku, kiedy do wojska powołano 160 tys. Rosjan, ale w porównaniu z ubiegłorocznym jesiennym poborem tegoroczna liczba nowych żołnierzy jest większa o 2 tys. osób.

22 września zastępca szefa Głównego Zarządu Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Rosji wiceadmirał Władimir Cymlański oświadczył, że poborowi w ramach jesiennego poboru będą kierowani do punktów dyslokacji, by odbyć służbę wyłącznie na terytorium Rosji i nie będą angażowani w „specjalną operację wojskową".

Putin chciałby jeszcze więcej

Dodał również, że jesienna kampania poborowa będzie prowadzona z wykorzystaniem Jednolitego Rejestru Poboru do Wojska, czyli systemu elektronicznego. Jednak papierowe wezwania będą również stosowane do powiadamiania obywateli w trakcie poboru.

24 września rosyjska Rada Ministrów przyjęła w pierwszym czytaniu projekt ustawy o całorocznym poborze do wojska. Zgodnie z dokumentem badania lekarskie i komisje wojskowe będą odbywać się przez cały rok, a w ustalonych terminach poboru (od 1 kwietnia do 15 lipca i od 1 października do 31 grudnia) obywatele będą wysyłani „do miejsc odbywania służby wojskowej". Autorzy projektu uzasadniali swój pomysł tym, że państwo musi „równomiernie rozłożyć obciążenie na punkty poborowe".

Przewodniczący Komisji Obrony Dumy Państwowej Andriej Kartapołow zapewniał, że przepis został przyjęty, by ułatwić życie poborowym.

– Przeprowadzanie badań lekarskich, selekcji zawodowej i posiedzeń komisji poborowych w ciągu całego roku pozwoli równomiernie rozłożyć obciążenie na punkty poborowe i lekarzy, którzy biorą udział w tych badaniach. Ponadto sami obywatele, poborowi, mogą spokojnie i bez zbędnego pośpiechu, kłopotu i kolejek przejść niezbędne procedury – powiedział.

Choć rosyjskie władze zaprzeczają, poborowi są wysyłani na wojnę w Ukrainie

Obrońcy praw człowieka nie mają wątpliwości, że władze chcą przepisów o całorocznym poborze, by „z mniejszym wysiłkiem powołać większą liczbę osób".

– Rząd częściowo legalizuje istniejącą praktykę, zgodnie z którą mężczyźni są podstępnie wabieni do komisji wojskowych pod pretekstem „sprawdzenia danych", a na miejscu od razu kierowani na badania lekarskie lub wręcz na ćwiczenia wojskowe – mówił w wywiadzie dla niezależnej redakcji Current Time Tv Grigorij Swierdlin, założyciel projektu „Iditie liesom", pomagającego Rosjanom uniknąć służby wojskowej.

Działacz przewiduje, że jesienny pobór będzie odbywać się z większymi naruszeniami niż poprzednio. – Jest to tendencja, którą obserwujemy od poboru do poboru: każdy kolejny pobór przebiega coraz brutalniej. Coraz więcej obław, coraz więcej przypadków, kiedy ludzie w mieszkaniu są kładzeni twarzą do podłogi, wcielani do armii w ciągu jednego dnia, co jest niezgodne z prawem. Obecnie, aby uzupełnić szeregi sił zbrojnych, władze najwyraźniej uważają, że wszystkie środki są dobre – wyjaśniał.

Swierdlin zwracał też uwagę na wyraźne niedobory w szeregach rosyjskich wojsk, które skutkują wykorzystywaniem w wojnie przeciwko Ukrainie poborowych. Rosyjskie władze, mimo że kategorycznie zaprzeczają istnieniu takich praktyk, znów – podobnie, jak miało to miejsce na początku inwazji na Ukrainę – wysyłają na front osiemnastolatków.

– Widzieliśmy to na masową skalę w sierpniu ubiegłego roku, kiedy Ukraina przeprowadzała ofensywę w obwodzie kurskim. Wtedy brakowało ludzi – wszystkie luki zapełniano poborowymi – tłumaczył Swierdlin.

Nie pójdziesz do wojska – życia w Rosji mieć nie będziesz

W Rosji na coraz większą skalę zaczyna działać też system elektronicznych wezwań na komisję wojskową. To efekt ustawy przyjętej wiosną 2023 r. Niezależny portal Meduza opisywał w sierpniu, że pierwsi Rosjanie otrzymali elektroniczne wezwania za pośrednictwem portalu Gosusługi [rosyjski odpowiednik serwisu mObywatel]. Powiadomienia o nich otrzymali sms-em.

„Osoby, które otrzymały elektroniczne wezwania, nie mogą opuszczać kraju. Po upływie 20 dni od niestawienia się w komisji wojskowej zabrania się także zaciągania kredytów, rejestrowania praw własności do nieruchomości, prowadzenia i rejestrowania samochodu, rejestrowania działalności gospodarczej i samozatrudnienia" – opisywali dziennikarze.

REKLAMA

Kraj/34394200

1 RP

eprasa.pl c87e519148

ZUS konfiskuje składki emerytalne

Możesz 10-20 lat pracować i odkładać składki na emeryturę, a potem zostać z niczym. ZUS może zabrać te pieniądze, pozwalają mu na to przepisy z PiS-owskiego Polskiego Ładu. – To narusza podstawowe zasady konstytucyjne – zwłaszcza zasadę ochrony praw nabytych i zaufania obywatela do państwa – komentują prawnicy. Kogo to dotyka?

FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Leszek Kostrzewski

Pani Aldona (imię zmienione) od 19 lat pracuje jako księgowa w swojej spółce i odprowadza pełne składki emerytalne na ZUS. Jej wynagrodzenie wynosiło 8 tys. zł miesięcznie. W sumie po wszystkich waloryzacjach na jej indywidualnym koncie emerytalnym było kilkaset tysięcy złotych. To może nie gwarantowało jeszcze bardzo wysokiego świadczenia na starość, ale kobieta nadal zamierzała pracować. Liczyła, że na emeryturze będzie miała godne życie.

Ale nic z tego. Nagle ZUS stwierdził, że to, co kobieta odkładała, nie będzie służyć jej emeryturze. Z jej indywidualnego konta w Zakładzie zniknęło 350 tys. zł. Podkreślmy jeszcze raz – jej prywatnych, przez lata odkładanych składek. ZUS je przejął i przelał do jednego wielkiego worka z napisem Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. To Fundusz, z którego wypłacane są emerytury dla wszystkich Polaków. Mówiąc inaczej – składki pani Aldony poszły na wypłatę pieniędzy dla innych rodaków.

Mamy prawo, to zabieramy

Skąd taka decyzja ZUS?

Wersja krótsza. Zakład uznał, że kobieta przez 19 lat nie powinna była płacić składek emerytalnych. A skoro płaciła, to jej własna strata. A my, czyli ZUS, mamy prawo jej składki skonfiskować.

A teraz wersja dłuższa.

Pani Aldona pracowała na etacie w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, którą sama założyła. I od etatu odprowadzała pełne składki do ZUS.

ZUS jednak uznał, że jeśli ktoś ma większościowy pakiet udziałów w spółce i jednocześnie pracuje w niej na etacie, to trudno mówić o klasycznym stosunku pracy, bo taka osoba „nie podlega podporządkowaniu" – ma przecież wpływ na działalność spółki.

Na tej podstawie ZUS przyjmuje, że umowa o pracę jest pozorna, a więc obywatel w ogóle nie powinien z jej tytułu podlegać ubezpieczeniom społecznym.

– Tak właśnie stało się w sprawie pani Aldony: przez 19 lat uczciwie odprowadzała składki od wynagrodzenia, a ZUS uznał, że nigdy nie powinna płacić składek. – tłumaczy dr Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata, która reprezentuje kobietę w sądzie.

Kalata uważa, że nawet zakładając, iż Zakład ma rację, twierdząc, że pani Aldona przez wszystkie lata nie powinna była opłacać składek, to uczciwość wymaga, aby Zakład zwrócił jej teraz wszystkie „niepotrzebnie" wpłacane składki. Ale Zakład do tej pory nie zwrócił niczego.

I teraz pytanie najważniejsze. Na jakiej podstawie ZUS skonfiskował pani Aldonie 350 tys. zł składek? Tu dochodzimy do zapisu ustawy z niesławnego PiS-owskiego Polskiego Ładu.

Chodzi o wprowadzoną w 2022 r. nowelizację ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Jeden z jej artykułów mówi, że po 5 latach ubezpieczony traci prawo do zwrotu nadpłaconych składek (za takie nadpłacone składki uznaje się m.in. daniny, których nie powinniśmy według ZUS płacić) i do korekty dokumentów. Składki przepadają.

– W uzasadnieniu do projektu nowelizacji wprost zapisano, że po 5 latach powstała nadpłata „nie będzie podlegała zwrotowi, lecz zostanie zaliczona na przychody FUS". To była świadoma decyzja ustawodawcy – nie pomyłka. Państwo dało więc sobie prawo do zatrzymywania składek, które wcześniej samo pobierało, nawet jeśli później uzna je za nienależne – dodaje Katarzyna Kalata.

Ekspert tłumaczy, że zgodnie z przepisami Polskiego Ładu obywatel ma o wiele mniejsze prawa niż ZUS

Potwierdza to Paweł Wojciechowski, były minister finansów i były główny ekonomista ZUS.

– Ludzie opłacali składki, nie wiedzieli, że nie muszą, a teraz nie mogą złożyć korekty, bo po upływie 5 lat nienależnie opłacone składki nie podlegają zwrotowi, lecz są zaliczane na przychody FUS. Takie mamy „polskoładowe" prawo pisane na kolanie – mówi ekspert.

Ważna uwaga – przepisy o 5-letnim przedawnienia roszczeń o zwrot nadpłaty w sprawie składek obowiązują już od 2011 r. Dlaczego więc winę za całą sytuację ponosi Polski Ład? Bo to właśnie on zmienił zasady gry: wprowadził zapisy, które wprost przesądza, że po 5 latach składki nie tylko się przedawniają, ale w całości przepadają na rzecz FUS i nikt nie ma prawa do korekty dokumentów.

Jest więcej podobnych spraw

Pani Aldonie z 19 lat pracy ZUS zaliczył – zgodnie z Polskim Ładem – tylko składki z 5 ostatnich lat, za poprzednie 14 lat składki przepadły. Podała sprawę do sądu i czeka na ostateczne rozstrzygnięcie. Nie jest jedyna w podobnej sytuacji.

Pani Anna (imię zmienione) była zatrudniona w spółce doradztwa podatkowego, w której miała większość udziałów. Przez 9 lat odprowadzała składki w wysokości ponad 200 tys. zł. W 2024 r. ZUS wydał decyzję, że nigdy nie podlegała ubezpieczeniom – dokładnie na tej samej zasadzie co w przypadku pani Aldony. Składki sprzed 5 lat przepadły, w sumie 100 tys. zł.

Jak zapewnia Kalata, ZUS nie tylko w przypadku osób zatrudnionych na etacie we własnej spółce uznaje, że składki nie powinny być opłacana i je konfiskuje. Zabiera też składki osób, w przypadku których nastąpił tzw. zbieg tytułów.

Chodzi o sytuacje, gdy ktoś składki odprowadzał z kilku źródeł, np. z umów zlecenia, ale jednocześnie od pracy na etacie albo od działalności gospodarczej. Tu ZUS też uznaje, że składki powinny być opłacane wyłącznie z jednego źródła (np. etat) i pozostałe uznaje za „nienależne".

– W kancelarii prowadzimy obecnie ok. 50 spraw dotyczących zakwestionowania przez ZUS etatu we własnej spółce. Łącznie jednak, jeśli chodzi o spory o zbiegi tytułów, prowadzimy obecnie ponad 2000 spraw. To pokazuje skalę problemu – to nie są jednostkowe błędy, ale praktyka, która dotyka Polaków masowo – mówi Kalata.

Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt, podaje przykład swojego klienta, którego spotkała podobna sytuacja.

– Nasz klient, pan Tomasz [imię zmienione – red.] przez 8 lat płacił składki, ZUS uznał, że niesłusznie, właśnie z powodu zbiegu tytułów. W wyniku korekty Zakładu składki za trzy lata (ok. 30 tys. zł) zostały skonfiskowane. Podaliśmy sprawę do sądu o ich zwrot. W pierwszej instancji wygraliśmy, ale ZUS się odwołał i czekamy na rozprawę sądu apelacyjnego – mówi Juszczyk

Ekspert tłumaczy, że zgodnie z przepisami Polskiego Ładu obywatel ma o wiele mniejsze prawa niż ZUS.

Co bowiem mówią przepisy? Otóż ZUS może badać nieprawidłowości w opłacaniu czy nadpłacaniu składek nawet sprzed 20 czy 30 lat. Nie ma tu żadnych ograniczeń czasowych. Natomiast obywatel gdy ZUS uzna, że za dużo wpłacił składek, może domagać się zwrotu pieniędzy tylko za ostatnie 5 lat.

– ZUS wykorzystuje więc te przepisy z całą premedytacją. Przyjmuje przez lata składki od obywatela, nic mu nie mówiąc, że nie powinien składek płacić. A przecież w systemie komputerowym bez trudu może w dowolnym momencie sprawdzić, kto nie powinien podlegać ubezpieczeniu i od razu powiadomić o tym ubezpieczonego. Nie robi jednak tego. Czeka i później, gdy już wie, że obywatel składek nie będzie mógł odzyskać, informuje go, jak gdyby nigdy nic: „Drogi Panie Kowalski, zapłaciłeś nam za dużo przez 20 lat składek, teraz je zabieramy, a ty nie masz prawa do zwrotu" – utyskuje Juszczyk

ZUS: Takie mamy prawo

Co na to ZUS? Potwierdza, że zgodnie z prawem może odmówić zwrotu składek, które obywatel płacił przez 10 czy 20 lat.

„Jeżeli w trakcie postępowania o zwrot nienależnie opłaconych składekZUS stwierdzi okoliczności, które uniemożliwiają pozytywne rozpatrzenie wniosku płatnika (np. błędy w dokumentach rozliczeniowych mające wpływ na ustalenie kwoty zwrotu, przedawnienie prawa do zwrotu nienależnie opłaconych składek, (...), wysyła zawiadomienie o odmowie zwrotu (...) – tłumaczy nam Zakład.

I dodaje, że prawo jest tu jasne – nienależnie opłacone składki ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat.

W odpowiedzi ZUS kluczowe jest sformułowanie „jeżeli w trakcie postępowania o zwrot nienależnie opłaconych składek". Pokazuje ono mechanizm działania Zakładu. Otóż ZUS kontroluje spółkę i gdy wykryje nieprawidłowości w opłacaniu składek, informują jej założycieli o wynikach. Po prostu dostają stosowne pismo i w ten

eprasa.pl c87e519148

wyborcza

STOŁECZNA

Środa, 1 października 2025 | Redaktorka prowadząca **Edyta Różańska**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Inwestycja w cieniu ambasady Rosji zatrzymana

15 mln zł poszło w piach

Remont dawnego hotelu rządowego Parkowa przy ul. Belwederskiej zatrzymany. Dopiero w trakcie prac, które zlecił były wicepremier Piotr Gliński z PiS, odkryto, że względy bezpieczeństwa nie pozwalają na kontynuację inwestycji w pobliżu ambasady Rosji. Prace pochłonęły niemal 15 mln zł.

• **Hotel Parkowa to część rządowego kompleksu zabudowań w rejonie skrzyżowania ul. Belwederskiej i ul. Sulkiewicza**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Michał Wojtczuk

– Jakie były idee stojące za tym pomysłem ówczesnego wicepremiera i ministra [Piotra] Glińskiego, trudno nam dzisiaj wnioskować. Wiemy, że w tak chronionym obszarze nie ma możliwości funkcjonowania takiego centrum konferencyjnego – powiedział posłom z podkomisji stałej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi Michał Braun, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności.

Ten instytut za ponad 30 mln zł miał wyremontować rządowy hotel Parkowa przy ul. Belwederskiej. Kilka miesięcy temu po ponad dwóch latach od rozpoczęcia prac i wydaniu blisko połowy kwoty, poprosił kancelarię premiera o zgodę na „zaniechanie tej inwestycji".

Hotel Parkowa to część rządowego kompleksu zabudowań w rejonie skrzyżowania ul. Belwederskiej i ul. Sulkiewicza. Po drugiej stronie Belwederskiej znajduje się okazały gmach ambasady Rosji. Jeszcze przed wyborami w 2023 r. zapadła decyzja, by hotel stał się siedzibą Narodowego Instytutu Wolności, który powołał rząd PiS. Celem tej agencji było wspieranie organizacji społecznych.

Tyle że pod rządami PiS to wsparcie dostawały głównie organizacje konserwatywne, katolickie i narodowe, w tym m.in. Roty Niepodległości, które utworzył Robert Bąkiewicz. W budynku oprócz biur instytutu miało powstać centrum konferencyjne.

Na początku 2023 r. instytut rozstrzygnął przetarg na wykonawcę przebudowy, rozbudowy i nadbudowy dawnego hotelu rządowego. Spośród czterech ofert opiewających na kwoty od niespełna 28,2 mln zł do prawie 36,6 mln zł wybrano najtańszą. Złożyła ją firma PBO Śląsk. Wykonawca zdjął dach z budynku, zamurował część okien i wyburzył wnętrza.

Inwestycja miała się skończyć na wiosnę 2025 r., ale zamarła na etapie, kiedy przeprowadzono około jednej trzeciej prac.

– W 2024 r. wystąpiły istotne obiektywne trudności związane z kontynuacją przedsięwzięcia – mówił posłom z podkomisji stałej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi Łukasz Jachimowicz, dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Słowo „trudność" to w tym przypadku eufemizm – Służba Ochrony Państwa po prostu nie zgodziła się na postawienie dźwigów i innego ciężkiego sprzętu na terenie rządowego kompleksu zabudowań za hotelem (znajduje się tam m.in. tzw. willa premiera). To zablokowało całe przedsięwzięcie.

– Ze względu na niemożność wykonania robót zgodnie z pierwotnym projektem realizacja pozostałych efektów rzeczowych została wstrzymana, a dalsze prace stały się niemożliwe z przyczyn niezależnych od inwestora – mówił dyrektor Jachimowicz.

Szef instytutu Michał Braun zaznaczył: – Ten budynek mieści się przy ulicy Belwederskiej, naprzeciwko ambasady rosyjskiej, a zaraz za nim znajduje się już teren rezydencyjny z tzw. willą premiera. To jest miejsce o podwyższonym rygorze bezpieczeństwa.

– Wiele wskazuje na to, że ze względu na lokalizację inwestycji i podwyższony rygor bezpieczeństwa budynek nigdy nie mógł spełniać roli otwartego centrum konferencyjnego – mówił Łukasz Jachimowicz. Łatwą organizację [spotkań] uniemożliwiałyby względy weryfikacji uczestników przez Służbę Ochrony Państwa, brak możliwości swobodnego opuszczenia i wchodzenia do budynku. Koszty utrzymania tak dużego gmachu byłyby również bardzo wysokie.

– Gdyby kontynuować tę inwestycję, to konieczne byłoby pewne przeprojektowanie budynku właśnie ze względu na brak możliwości posadowienia ciężkiego sprzętu czy ograniczenia parkingowe w garażu, który miał być pod spodem. To spowodowałoby kolejne wielomiesięczne opóźnienia, co z kolei znacznie podwyższyłoby koszty tej inwestycji – dodał Michał Braun. Inwestycja zresztą zdążyła już zdrożeć: w chwili rozstrzygania przetargu miała kosztować 28 mln zł, teraz posłów poinformowano, że koszt wzrósł do 33 mln zł.

Ten budynek mieści się przy ulicy Belwederskiej, naprzeciwko ambasady rosyjskiej, a zaraz za nim znajduje się już teren rezydencyjny z tzw. willą premiera. To jest miejsce o podwyższonym rygorze bezpieczeństwa

MICHAŁ BRAUN

Ze względu na brak możliwości dokończenia inwestycji w pierwotnie planowanym kształcie Narodowy Instytut Wolności złożył do Kancelarii Premiera wniosek o zgodę na jej zaniechanie. Do tej pory pochłonęła już 14,8 mln zł. Według dyrektora Brauna umowa z wykonawcą jest tak skonstruowana, że instytut nie będzie musiał płacić kar za rozwiązanie kontraktu. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego konsultowało się z Prokuratorią Generalną, która potwierdziła, że umowa może zostać rozwiązana.

– 24 lipca szef KPRM podjął decyzję w sprawie zaniechania tej inwestycji – przekazała nam Małgorzata Kazubska z Narodowego Instytutu Wolności.

Nie wiadomo, kiedy i w jakiej formie inwestycja zostanie wznowiona ani jaką rolę docelowo ma pełnić budynek, którego przebudowa została zatrzymana. Małgorzata Kazubska informuje, że Narodowy Instytut Wolności nie będzie już prowadzić prac. – Ponieważ nie jest dysponentem budynku. Obecnie trwa proces jego przekazania do Centrum Obsługi Administracji Rządowej – precyzuje. Decyzję o dalszym przeznaczeniu obiektu podejmie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. ●

Uniwersytet Warszawski

Strażnicy z miotaczami gazu

Od nowego roku akademickiego strażnicy UW będą mogli interweniować z użyciem siły fizycznej, ręcznych miotaczy gazu, paralizatorów, pałek teleskopowych i kamer osobistych. Ma to poprawić bezpieczeństwo na kampusie.

Decyzję w sprawie rozszerzenia kompetencji strażników władze uczelni podjęły po brutalnym zabójstwie swojej pracownicy na terenie kampusu przy Krakowskim Przedmieściu. Student prawa Mieszko R. zaatakował siekierą pracownicę administracji, która po zajęciach zamykała drzwi budynku. Kobieta zginęła na miejscu. W obronie zaatakowanej stanął 39-letni strażnik. Napastnik dotkliwie ranił go w głowę i ręce.

– Zapewnienie bezpieczeństwa członków społeczności Uniwersytetu Warszawskiego jest dla uczelni priorytetem. UW podejmuje wszelkie możliwe działania, by zapobiegać sytuacjom zagrożenia -zapowiedział prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

Uczelnia uruchomiła telefon alarmowy i powołała Biuro ds. Bezpieczeństwa. Wszystkie obiekty uczelni mają być objęte systemem dozoru wizyjnego. Zmieniono również regulamin Straży Uniwersyteckiej. Od 1 października będzie ona mogła używać siły fizycznej, ręcznych miotaczy gazu, paralizatorów, pałek teleskopowych. Strażnicy wyposażeni zostaną także w kamery osobiste. Władze UW zaznaczają, że taki sprzęt dostaną tylko pracownicy Straży Uniwersyteckiej posiadający odpowiednie certyfikaty, po badaniach psychologicznych i przeszkoleniu. Obecnie jest to 57 osób. Straż otrzyma ponadto dwa samochody patrolowe, które w sytuacji zagrożenia umożliwią szybkie przemieszczenie się pomiędzy kampusami i obiektami. ●

Tomasz Urzykowski

• **Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34399198

Syndyk masy upadłości Marka Skorłutowskiego- osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **sprzeda z wolnej ręki:**

prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Płocku przy ul. Gen. Tadeusza Kutrzeby 13, nr KW PL1P/00126347/8 oraz udział związany z prawem własności w/w lokalu mieszkalnego wynoszący 4110/380040 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Minimalna cena: 288.600,00 zł netto. Kwota ta to 65% ceny wynikającej z operatu szacunkowego z dnia 30.07.2025 r. opracowanego przez rzeczoznawcę majątkowego Wojciecha Jasińskiego (uprawnienia nadane przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa nr 2424). W/w rzeczoznawca jest również biegłym sądowym przy SO w Płocku.
Termin składania ofert: do 14.10.2025 r.
Sposób składania ofert jest podany na stronie internetowej syndyka w zakładce Ogłoszenia syndyka (nieruchomości).

Istnieje możliwość przesłania operatu szacunkowego za pośrednictwem poczty elektronicznej.
Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34399185

Warszawa Śródmieście

OBWIESZCZENIE
o wydaniu postanowienia

Na podstawie art.11d ust. 5 i 6 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 t.j.)

Prezydent M. St. Warszawy zawiadamia

że w postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek Prezydenta M. St. Warszawy reprezentowanego przez P. Bożenę Przybyszewską Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Praga-Południe i P. Łukasza Polinceusza Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Praga-Południe, z dnia 21.07.2025r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej i nadanie jej, ze względu na ważny interes społeczny i gospodarczy, rygoru natychmiastowej wykonalności, polegającej na: **budowie i przebudowie odcinków ulic Kałuszyńskiej, Wawerskiej i Rybnej wraz z infrastrukturą towarzyszącą**, **w Dzielnicy Praga-Południe M. St. Warszawy** zostało wydane postanowienie Prezydenta M. St. Warszawy z dnia 24.09.2025r. nr 347/PPD/PA/2025.
Postanowienie otrzymują wnioskodawcy, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, a pozostałe strony w drodze obwieszczeń w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, na stronach internetowych tych gmin i prasie lokalnej.
W związku z powyższym, zawiadamiam, że zgodnie z treścią art. 73 Kpa można się zapoznać z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Praga-Południe, w godz. 8 -16, Warszawa ul. Grochowska 274.
Zainteresowanym stronom służy prawo zgłaszania wniosków i zastrzeżeń do Wydziału Architektury i Budownictwa, za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców Warszawa ul. Grochowska 274, lub za pośrednictwem poczty do dnia wydania rozstrzygnięcia w sprawie.
Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

eprasa.pl c87e519148

Zarobki

Szczucie na lekarzy czy patologia?

W zawodach medycznych potrzebny jest przewrót, który dokonał się wśród prawników, gdzie przez lata dostęp do zawodu też był ograniczony – to reakcja na nasz tekst o horrendalnych stawkach na oddziałach ratunkowych.

ROZMOWA Z
JAROSŁAWEM JÓŹWIAKIEM
radnym Warszawy,
przewodniczącym komisji zdrowia

MARTYNA ŚMIGIEL: Tekst o 108 tys. zł miesięcznego wynagrodzenia dla lekarza na SOR w Bielsku-Białej oraz stawkach w Warszawie wywołał lawinę komentarzy. O zarobkach lekarzy nie powinno się dyskutować?

JAROSŁAW JÓŹWIAK: Niewątpliwie oddziały ratunkowe należą do najtrudniejszych miejsc do pracy w szpitalach i wynagrodzenie osób tam zatrudnionych powinno być adekwatne. Z drugiej strony powinniśmy zacząć dyskusję o zarobkach w szpitalach, bo niebezpiecznie zbliżamy się do momentu, w którym same płace przewyższają 80 proc. kosztów utrzymania całych placówek. Bielsko-Biała jest oddalona od dużych miast i musi ściągać lekarzy, a więc odpowiednio ich do tego zachęcić. To problem wielu szpitali powiatowych. W Warszawie zmagamy się z innym zjawiskiem: szpitale wzajemnie przebijają stawki, podkupując sobie personel albo odwrotnie – dyrektorzy są stawiani pod ścianą, bo lekarze licytują, kto za ich pracę da więcej. A dać musi, bo jeśli nie zapewni obsady oddziałów, straci kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Trudno dziwić się lekarzom, każdy chce zarobić więcej. Ale słychać głosy, że negocjacje wynagrodzeń zaczynają przypominać szantaże.

– Rzeczywiście to słowo nasuwa się, gdy myślę choćby o przykładzie z ostatnich dni: jeden z miejskich szpitali ogłosił przetarg na obsługę SOR-u, przebijając stawki obowiązujące w Warszawie, ale szybko okazało się, że w innym szpitalu lekarze nie zgodzili się przyjąć dyżurów na październik. Oświadczyli, że albo dostaną podwyżkę, albo nie będą rozmawiać. Stawki wkrótce będą musiały więc wzrosnąć również w innych szpitalach.

I tak w nieskończoność?

– Od pewnego czasu w środowisku medycznym toczy się dyskusja o wprowadzeniu stawek maksymalnych na danych stanowiskach szpitalnych. Zwłaszcza że mamy ustawę o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Coroczne podwyżki dla etatowców sprawiają, że również lekarze kontraktowi ustawiają się w kolejce po wzrost wynagrodzenia.

Źródłem problemu jest zatrudnianie lekarzy na kontraktach zamiast na etatach?

– Kontrakty były formą omijania przepisów Kodeksu Pracy, który mówi o tym, że każdy pracownik może pracować ok. 40 godzin tygodniowo. Pamiętam interpelację radnego sprzed lat, z odpowiedzi na nią wynikło, że lekarz w miejskim szpitalu, sumując wszystkie jego aktywności, przepracował w miesiącu... 36 godzin na dobę!

Źródłem problemu jest deficyt specjalistów

JAROSŁAW WÓJCIK
radny

NFZ interesuje tylko czy szpital zapewnia świadczenia.

– I czy ma do tego określoną minimalną obsadę. Na dyrektora czy prezesa szpitala spada obowiązek zapewnienia tej obsady.

Źródłem problemu wciąż jest przede wszystkim deficyt specjalistów. Dostęp do miejsc na specjalizacjach wciąż jest ograniczony. W zeszłym roku w miejskich szpitalach dostaliśmy mniej niż dziesięć miejsc specjalizacyjnych na anestezjologii, choć bez problemu moglibyśmy przyjąć 20 czy 30 osób. W zawodach medycznych potrzebny jest przewrót, który dokonał się już wśród prawników, gdzie przez lata dostęp do zawodu też był ograniczony.

Dopóki do niego nie dojdzie, stawki maksymalne rozwiązałyby problem?

– To rozwiązanie się sprawdza. W zawodzie notariusza, także zaufania publicznego i regulowanym, wprowadzono tzw. taksy maksymalne. Oczywiście notariusz za swoje usługi może wziąć mniej, w zależności od stopnia konkurencyjności w danym mieście, ale nie może wziąć więcej.

Ponad 6 tys. zł brutto za 24-godzinny dyżur w szpitalu w Warszawie to dużo czy mało?

– Wszystko zależy od kontekstu. W szpitalach, gdzie SOR-y są bardzo obłożone, to pewnie nie jest przesadzona stawka, ale w szpitalu specjalistycznym, który przyjmuje na oddziałach ratunkowych dużo mniej pacjentów, być może okazałaby się za wysoka. Po to jest Agencja Ochrony Technologii Medycznych i Taryfikacji, żeby to ocenić.

Ale czy lekarze nie odejdą wtedy do sektora prywatnego, gdzie limitów nie ma?

– Na przykład do prywatnych oddziałów urologicznych? Słyszała pani o takich? Sektor prywatny oferuje tylko wybrane świadczenia, których prowadzenie jest najbardziej opłacalne. Spośród kontraktów z NFZ wybiera same wisienki na torcie – najlepiej wyceniane procedury typu kardiologia czy onkologia. Prywatne szpitale nie prowadzą oddziałów wewnętrznych czy ratunkowych, bo jest to nieopłacalne. Najwięksi profesorowie mają zarówno prywatną praktykę, jak i ordynaturę w szpitalach, więc sektor publiczny jest atrakcyjny. Nawet gdyby wiązał się z limitami wynagrodzeń. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34399050

Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą

informuje, że w Urzędzie Miasta i Gminy Solec nad Wisłą oraz stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości będącej własnością Miasta i Gminy Solec nad Wisłą przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Wykaz dotyczy części działki oznaczonej nr 163 o powierzchni 0,1000 ha, położonej w miejscowości Dziurków.

Z wykazem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Solec nad Wisłą, w godzinach pracy urzędu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34399063

Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej,
ul. Krasińskiego 54/56, 01-755 Warszawa

ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż Tomografu Siatkówkowego HRT3, rok prod. 2008 wycofanego z eksploatacji.

Cena wywoławcza: **6804,00 zł.**
Termin składania ofert **do dnia 20.10.2025.**

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie internetowej wiml.nowybip.pl/zapytania- ofertowe lub tablicy ogłoszeń w siedzibie sprzedającego

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34399062

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany:

– lokal mieszkalny nr 5 o pow. 199,78 m² położony przy ul. Piłsudskiego 8 w Radomiu wraz z udziałem w wysokości 200/1680 w nieruchomości wspólnej ozn. nr 23 (obr. 0091, ark. 85). Stan prawny ww. nieruchomości uregulowany jest w KW Nr RA1R/00028112/4, przedmiotowy lokal mieszkalny nr 5 posiada zaświadczenie o samodzielności.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399274

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

REKLAMA Warszawa/34398125

Tapicer Bogdan

NOWE OTWARCIE

Umówienie telefoniczne od 9:30 do 20:00 - Pon. - Sob.

Naprawiamy tapicerkę wszelkiego rodzaju

- Wiele rodzajów tkanin do wyboru
- Pokrycie tapicerki • Tapicerowanie
- Sznurowanie • Klejenie • Naprawa
- Skóra • Drewno
- Czyszczenie tapicerki

Tapicerujemy również ławki narożne, fotele, sofy, krzesła i zabytkowe meble - ręcznie robione.

tel. +48 579 387 285

Przyjeżdżamy na terenie całej Warszawy i bez dodatkowych opłat w promieniu 100 km.

Realizujemy zamówienia w rozsądnej cenie i wysokiej jakości. Naszym celem jest znalezienie optymalnego rozwiązania dla każdego zadania i wdrożenie go w najlepszy możliwy sposób.

Pianka sprężynowa
Odnawiamy całą tapicerkę, sprężyny, pasy i strukturę pianki.

Skóra
Używamy materiałów skórzanych najwyższej jakości.

Czyszczenie tapicerki
Specjalizujemy się w profesjonalnym czyszczeniu wszelkich mebli tapicerowanych: skórzanych, materiałowych, alcantary, welurowych, aksamitnych itp.

Zmieniamy stare w nowe
Nie tylko dla dobra środowiska. Ławka narożna, kanapa, krzesła, antyczne meble itp.

Czyścimy Twoje meble tapicerowane bezpośrednio u Ciebie

Promocja ważna od 01-08 października

1. Do 20% zniżki na tkaniny i skórę
2. 35% zniżki na ponowne obicie kanapy
3. Przy tapicerowaniu kanapy - 6 krzeseł gratis
4. Seniorzy otrzymują 15% zniżki

Grochowska 207, lokal 90, otwarcie od godziny 9:30 do 20:00
Właściciel: Bogdan K. | +48 579 387 285 | 22 243 28 11
Kwiekbogdan00@outlook.com | www.tapicerbogdan.pl

1 WA

eprasa.pl c87e519148

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 10 września 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 133/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej na wniosek inwestora: Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowanego przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, ul. Kolejowa 5/7, 01-217 Warszawa, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 559 na odcinku od km ok. 45+060 do km ok.46+730 w m. Maszewo Duże, gmina Stara Biała, powiat płocki".

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem.
Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Stara Biała, w powiecie płockim, oraz na terenie gminy m. Płock w powiecie Płock, w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu:
Numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej DW 559:
powiat płocki, gmina Stara Biała
jednostka ewid. 141913_2
obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 287/1, 288/1, 289/1, 291/6, 291/8, 294/1, 295/1, 298/6, 298/8, 299/1, 300/1, 301/2, 303/2, 305/1, 308/7, 307/1, 309/1, 313/1, 314/1, 228, 315/4, 315/6, 316/5, 319/4, 323/1, 326/1, 327/1, 332/1, 333/1, 335/1, 336/1, 337/1, 338/1, 340/1, 341/1, 343/1, 344/1, 346/1, 347/1, 348/1, 349/3, 349/5, 350/1, 352/1, 356/3, 357/1, 358/1, 359/1, 360/5, 361/1, 98/4, 99/5, 99/7, 103/2, 104/2, 105/12, 109/2, 110/8, 111/2, 116/2, 117/2, 118/2, 119/8, 123/2, 124/2, 127/20, 128/2, 129/2, 134/2, 135/2, 137/2, 136/23, 146/2, 147/2, 148/3, 154/2, 155/2, 157/2, 164/2, 165/2, 166/2, 167/2, 168/2, 169/2, 171/2, 190/32, 192/4, 191/12, 216/2, 217/2, 218/3, 222/3, 223/2, 225/2, 221/64, 221/66, 221/73,
powiat Płock, gmina m. Płock
jednostka ewid. 146201_1
obręb Maszewo 0003: dz. ew. nr 131/2, 132/1.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej DW 559, podlegające podziałowi i przeznaczone do przejęcia pod inwestycję przechodzące na rzecz Województwa Mazowieckiego (w nawiasach numery działek po podziale – tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
powiat płocki, gmina Stara Biała
jednostka ewid. 141913_2
obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 290 (**290/1**, 290/2), 291/1 (**291/24**, 291/25), 293 (**293/1**, 293/2), 319/1 (**319/9**, 319/10), 319/2 (**319/11**, 319/12), 320 (**320/1**, 320/2), 322/3 (**322/4**, 322/5), 324 (**324/1**, 324/2), 339/1 (**339/4**, 339/5), 342 (**342/1**, 342/2), 330 (**330/1**, 330/2), 94/1 (**94/10**, 94/11), 97/1 (**97/3**, 97/4), 97/2 (**97/5**, 97/6), 119/5 (**119/9**, 119/10), 125 (**125/1**, 125/2), 127/18 (**127/21**, 127/22), 130 (**130/1**, 130/2), 131/3 (**131/4**, 131/5), 132/3 (**132/4**, 132/5), 136/4 (**136/25**, 136/26), 145 (**145/1**, 145/2), 144 (**144/1**, 144/2), 153 (**153/1**, 153/2), 226 (**226/3**, 226/4), 227/2 (**227/3**, 227/4), 190/16 (**190/42**, 190/43), 193 (**193/1**, 193/2), 201/3 (**201/8**, 201/9), 202 (**202/1**, 202/2), 216/1 (**216/3**, 216/4), 224 (**224/1**, 224/2), 221/65 (**221/82**, 221/83), 221/2 (**221/80**, 221/81).

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejęcia w całości pod inwestycję przechodzące na rzecz Województwa Mazowieckiego:
powiat płocki, gmina Stara Biała
jednostka ewid. 141913_2
obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 292/1, 302/2, 310/1, 311/1, 311/2, 318/1, 317/1, 328/11, 329/1, 345/1, 353/4, 95/8, 96/13, 119/6, 190/36.

Numery działek podlegające ograniczeniu, niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczone pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, innych dróg publicznych, zjazdów (jeżeli ograniczeniu podlega działka utworzona po podziale, to w nawiasie umieszczono numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem)
powiat płocki, gmina Stara Biała
jednostka ewid. 141913_2
obręb 0017 Maszewo Duże: dz. ew. nr 292/3, 293 (293/2), 144 (144/2), 153 (153/2), 154/3, 157/4, 164/3, 226 (226/4), 227/1, 334/1, 289/12, 289/13, 290 (290/2), 291/1 (291/25), 292/2, 294/2, 295/2, 298/7, 298/9, 299/2, 300/2, 301/3, 302/3, 303/3, 303/4, 305/2, 308/8, 307/2, 309/2, 311/3, 311/4, 312/2, 313/2, 313/7, 315/8, 316/6, 319/2 (319/12), 319/5, 320 (320/2), 322/3 (322/5), 322/1, 323/2, 234 (324/2), 326/3, 327/2, 328/12, 329/2, 329/3, 329/22, 333/2, 335/9, 336/9, 338/3, 337/4, 337/2, 339/1 (339/5), 340/2, 342 (342/2), 343/2, 344/3, 345/2, 346/8, 348/2, 349/4, 349/16, 350/2, 351, 352/2, 353/1, 356/4, 357/2, 358/2, 359/2, 360/6, 361/6, 94/1 (94/11), 105/14, 108, 109/1, 116/1, 117/1, 119/5 (119/10), 119/7, 125 (125/2), 127/19, 128/5, 129/1, 148/2, 154/4, 164/4, 166/9, 167/20, 168/14, 168/15, 192/3, 191/11, 193 (193/2), 201/4, 201/2, 201/3 (201/9), 215, 216/1 (216/4), 224 (224/2), 225/1, 221/2 (221/81), 221/72, 314/2.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5 % wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „jeżeli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności, decyzja ustalająca wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 60 dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności."

Oświadczenie o wydaniu nieruchomości przeznaczonej pod inwestycję dotychczasowy właściciel może przesłać na adres inwestora.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13^{00}-16^{00} oraz w czwartek 8^{00}-12^{00}), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.
Data publicznego obwieszczenia: 1 października 2025 r.
WIR-I.7820.2.8.2025.ES/AG

Warszawa/34398254

MPUK 1945
Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.
Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek
24 h - 693 503 720
mpuk.pl
34389197

OKOLICE WARSZAWY
Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa", tel. 25 759 17 25
34389392

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147, dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18, vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34389390

ŚRÓDMIEŚCIE
Exitus
www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360
34389393

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE"
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34389200

WOLA
AMBER
Młynarska 52, tel. całodobowy 501 796 471
34389308

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. (22) 555 55 55, (22) 55 55 399

Z żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że w dniu 18 września 2025 roku
zmarł w wieku 83 lat

ŚP

prof. dr hab. inż.

Witold Prószyński

emerytowany profesor
Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej.

Dziekan Wydziału Geodezji i Kartografii
w latach 2002-2005 oraz 2008-2012.
Prodziekan ds. Nauki w latach 1996-2001.
Wicedyrektor ds. Nauczania Instytutu Geodezji Gospodarczej
w latach 1978-1981.
Członek Komitetu Geodezji PAN od 1990 roku.
Specjalista w dziedzinie geodezji inżynieryjnej
oraz teorii niezawodności sieci geodezyjnych.
Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Prawy człowiek, wybitny naukowiec,
wychowawca wielu pokoleń geodetów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399113

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 września 2025 roku zmarła

ŚP

Barbara Mikulska

Długoletni pracownik firm Elektrim S.A.,
Elektrim Motor S.A. oraz Cantoni Motor S.A.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek,
3 października 2025 roku o godzinie 11.00
w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Botkowskiej 1, 05-077 Warszawa.

Po mszy świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku
na Cmentarzuw Warszawie Stara Miłosna,
ul. Gościniec 2, 05-077 Warszawa.

Pogrążeni w żałobie:

syn, synowa, wnuki, siostra oraz pozostała rodzina.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399145

eprasa.pl c87e519148

W dniu 25 września 2025 roku zmarła
w wieku 80 lat

ŚP

Mieczysława Decewicz
z domu Draganiak

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 3 października 2025 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Starych Babicach,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

mąż, córka i syn z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34398840

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 września 2025 roku, w wieku 94 lat
odeszła Najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ŚP

Elżbieta Bujalska

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
w dniu 3 października 2025 roku o godzinie 12:00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie
przy ul. Powązkowskiej 14,
po której nastąpi odprowadzenie na cmentarz Stare Powązki.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w żałobie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399139

Z ogromnym żalem i bólem w sercu zawiadamiamy,
że w dniu 26 września 2025 r. odszedł od nas w wieku 80 lat
nasz najdroższy Dziadek

ŚP

Antoni Włodzimierz Ryms

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego w stanie spoczynku

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą
w dniu 6 października 2025 r. o godz. 13:05 w kościele św Ignacego Loyoli
na Cmentarzu Północnym, ul. Kazimierza Wóycickiego 14a w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Staś, Zosia i Janek z Rodzicami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Prosimy, aby zamiast kwiatów pożegnanie Zmarłego
wyrazić poprzez wsparcie Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399248

Najszczersze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia

dla

Moniki Tafel

w tych trudnych chwilach, po stracie

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
z Kancelarii Radzikowski, Szubielska i Wspólnicy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399336

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy, że w dniu 26 września 2025 r.
odszedł od nas w wieku 80 lat
nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

ŚP

Antoni Włodzimierz Ryms

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego w stanie spoczynku

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą
w dniu 6 października 2025 r. o godz. 13:05 w kościele św Ignacego Loyoli
na Cmentarzu Północnym, ul. Kazimierza Wóycickiego 14a w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Prosimy, aby zamiast kwiatów pożegnanie Zmarłego
wyrazić poprzez wsparcie Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399011

Krzysztofowi Szostakowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Departamentu Operacji Zagranicznych NBP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399257

Pani

Edycie Miturze

w związku z odejściem

Mamy

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia.

Koleżanki i Koledzy z Grupy IMAGE

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
3 października 2025 roku o godzinie 12.00
w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kocku,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399313

Z sercem pełnym bólu zawiadamiam,
że w dniu 26 września 2025 r.
w wieku 80 lat, odszedł mój najukochańszy Mąż

ŚP

Antoni Włodzimierz Ryms

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego w stanie spoczynku

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą
w dniu 6 października 2025 r. o godz. 13:05 w kościele św Ignacego Loyoli
na Cmentarzu Północnym, ul. Kazimierza Wóycickiego 14a w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Prosimy, aby zamiast kwiatów pożegnanie Zmarłego
wyrazić poprzez wsparcie Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399242

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej

W dniu 27 września 2025 roku zmarła w wieku 89 lat
Kochana Mama i Babcia

lek. med.
Eliza Niżnik

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w piątek 3 października 2025 roku o godzinie 14:00
konduktem od Bramy na Cmentarzu Wawrzyszewskim
przy ul. Wólczyńskiej 64, po której nastąpi odprowadzenie
urny z Prochami Zmarłej do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399042

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

profesora dr. hab.
Jerzego Rajskiego

wybitnego cywilisty, specjalisty porównawczego prawa prywatnego,
międzynarodowego prawa handlowego i arbitrażu handlowego,
długoletniego pracownika naukowego
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Cześć Jego pamięci.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy
Katedry Międzynarodowego Prawa Prywatnego i Handlowego
Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399300

W dniu 28 września 2025 roku zmarła w wieku 74 lat

ŚP

Małgorzata Kleyny

pielęgniarka

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 3 października 2025 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399144

W dniu 25 września 2025 roku
zmarła przeżywszy 91 lat

ŚP

Krystyna Łojko

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
3 października 2025 roku o godz. 9.15
w Domu Pogrzebowym (Sala C)
na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa),
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Najbliższa Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399098

eprasa.pl c87e519148

sposób dowiadują się, że składki przepadają. I dopiero wtedy mogą wystąpić o zwrot składek, ale tylko za ostatnie pięć lat.

Dr Marcin Wojewódka z Instytutu Emerytalnego, były wiceprezes ZUS, broni Zakładu. – Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest podmiotem zobowiązanym do stosowania przepisów, nie jest zaś ustawodawcą. Skoro polski prawodawca ustanowił takie, a nie inne przepisy, to ZUS jest związany ich treścią i nie może odstąpić od ich stosowania – przyznaje Wojewódka.

I zapewnia, że osoby, które zostaną pokrzywdzone na skutek działania polskiego ustawodawcy, będą mogły dochodzić odszkodowania na drodze sądowej. – Kto wie, czy sprawa nie skończy się w którymś z europejskich trybunałów – dodaje.

Wysyłaliśmy pytania do ministerstwa pracy czy zamierza zmienić przepisów, tak aby Polacy nie tracili składek. Czekamy na odpowiedź.

Katarzyna Kalata: – Całą sprawę można podsumować tak: obywatel płaci składki przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, państwo je księguje i czerpie z nich bieżące korzyści, a następnie – jednym ruchem – ogłasza, że ubezpieczony nigdy nie podlegał ubezpieczeniom. Takie rozwiązanie narusza podstawowe zasady konstytucyjne – zwłaszcza zasadę ochrony praw nabytych i zaufania obywatela do państwa. I aby było jasne, to nie jest spór o technikalia. Mamy tu pytanie fundamentalne: czy państwo może świadomie zatrzymywać środki obywatela, które samo uznało za „nienależne"? W mojej ocenie – to już nie jest system ubezpieczeń społecznych, oparty na wzajemności i sprawiedliwości, lecz narzędzie fiskalne, w którym ryzyko błędu administracji w całości przenosi się na obywatela.

Jak to jest ze spółką i pracą na etacie?

W sprawie pani Aldony ZUS oparł się na koncepcji tzw. niemal jedynego wspólnika. To określenie odnoszące się do wspólnika w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, który posiada większość udziałów, co zapewnia mu niemal pełną kontrolę nad spółką.

ZUS, jeśli ma do czynienia z taką spółką i gdy wspólnik większościowy pracuje na etacie w swojej spółce, kwestionuje istnienie podporządkowania pracowniczego i tym samym tytuł do ubezpieczenia.

– Jednak uchwała SN z 21 lutego 2024 r. (III UZP 8/23) wprowadziła ważną zmianę: Sąd Najwyższy stwierdził, że nawet jeśli w spółce dwuosobowej jeden wspólnik ma 99 proc. udziałów, to nie można go traktować jako przedsiębiorcy prowadzącego jednoosobową działalność. Innymi słowy – sam fakt posiadania większości udziałów nie oznacza jeszcze, że nie można być pracownikiem. To ogranicza swobodę ZUS w nadużywaniu koncepcji „niemal jedynego wspólnika" – mówi Katarzyna Kalata.

Zapytaliśmy ZUS, czy uchwała SN zmieni jego podejście do kontroli etatu i składek w spółkach? Zapytaliśmy też, ile osób pracuje w całej Polsce na etatach w swoich spółkach.

Zapytaliśmy też, gdzie mają się ubezpieczać i płacić składki osoby zatrudnione w spółce – wobec których ZUS zakwestionował prawo do odkładania składek. Czekamy na odpowiedź. ●

RPP obniży stopy?

Główny Urząd Statystyczny podał najnowsze dane dotyczące wzrostu cen. Inflacja we wrześniu w Polsce wyniosła 2,9 proc.

Cel inflacyjny Narodowego Banku Polskiego to 2,5 proc. plus minus 1 punkt procentowy. Już w lipcu mieliśmy inflację w celu, bo na poziomie 3,1 proc. To był pierwszy krok w stronę normalności cen. W sierpniu było również – jak we wrześniu – 2,9 proc. Nadal mieścimy się w widełkach wyznaczonych przez bank centralny i jesteśmy poniżej magicznej granicy 3 proc.

To dobra wiadomość, bo na trwale i dłużej inflacja w celu była ostatnio na początku 2021 roku. Wtedy ceny rosły w tempie ok. 3 proc. Od tamtego momentu inflacja wystrzeliła w kosmos. W 2023 roku wyniosła rekordowe 18,4 proc. Co prawda w kwietniu 2024 roku inflacja obniżyła się do 2 proc., ale było to chwilowe i wynikało głównie z mrożenia cen.

Z wrześniowych wstępnych danych wiadomo również, że żywność drożała w tempie 4,2 proc. rok do roku, nośniki energii 2,4 proc., a paliwa na stacjach benzynowych staniały o 4,9 proc. Z kolei miesiąc do miesiąca inflacja wyniosła 0 proc. – ceny nie wzrosły, ani nie spadły.

„Wstępny szacunek inflacji CPI za wrzesień zaskoczył lekko w dół: 2,9 proc. r/r (utrzymanie poziomu z poprzedniego miesiąca), wobec oczekiwań 3,0 proc. Istotne jest to, że cała niespodzianka skumulowała się w cenach żywności. (...) Podsumowując: główna figura z dzisiejszego odczytu trochę nas przybliża do cięcia stóp już w październiku, ale jego struktura już zupełnie nie" – twierdzą ekonomiści Pekao.

Czy to oznacza, że w przyszłym tygodniu Rada Polityki Pieniężnej kolejny raz obniży stopy procentowe? Główna stopa referencyjna po ostatnich obniżkach jest na poziomie 4,75 proc. Teraz ekonomiści są podzieleni: obniżka będzie podczas październikowego posiedzenia Rady, a może dopiero w listopadzie.

„Cięcie zobaczymy prawdopodobnie także w czwartym kwartale bieżącego roku, a referencyjna stopa obniży się na koniec roku do 4,5 proc." – uważają ekonomiści Banku Pekao.

Ci z ING Banku Śląskiego są z kolei zdania, że w październiku możemy mieć do czynienia z pauzą w obniżkach stóp, a kolejna debata w tej kwestii odbędzie się w listopadzie, kiedy Rada zapozna się z nową projekcją inflacyjną.

„Nasze szacunki wskazują, że podwyżki opłat za ciepło mogą we wrześniu dodać do inflacji ok. 0,16 pkt. procentowego" – piszą ekonomiści Santandera. „Gdyby tak było, wzmocniłoby to nasze przekonanie, że Rada Polityki Pieniężnej wstrzyma się z kolejną obniżką stóp procentowych do listopada, pomimo słabszych od prognoz danych o płacach i aktywności gospodarczej w sierpniu" – dodają.

Wrześniowa obniżka stóp procentowych była już piątą w ciągu dwóch lat. Dokładnie we wrześniu 2023 roku, tuż przed wyborami parlamentarnymi, RPP przeprowadziła pierwsze cięcie. Potem obniżała stopy dalej: w lipcu i we wrześniu, o 0,25 punktu procentowego.

Wrześniowa obniżka stóp procentowych była już piątą w ciągu dwóch lat

Co się będzie działo dalej? Projekcja NBP pokazuje, że w kolejnych miesiącach inflacja będzie w okolicach 3 proc. W całym 2025 roku najprawdopodobniej inflacja wyniesie 3,9 proc. To niezły wynik.

W kolejnych latach ma być jeszcze lepiej. Po osiągnięciu najwyższego poziomu w pierwszym kwartale 2025 roku (4,9 proc. rok do roku), w trzecim kwartale inflacja powróci w okolice celu inflacyjnego NBP, ale w czwartym kwartale ponownie wzrośnie (do 3,6 proc. rok do roku).

Zgodnie z projekcją przy założeniu stałych stóp procentowych NBP – trwały powrót dynamiki cen konsumenta do przedziału 1,5-3,5 proc. nastąpi w pierwszym kwartale 2026 roku. ●

Anna Popiołek

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34397907

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu w sprawie **I Ns 318/25** z wniosku Skarbu Państwa - Starosty Raciborskiego toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Bronisławie Czajka** zmarłym 16.05.2022r. w Raciborzu, ostatnio stale zamieszkałym w Brzeźnicy. W skład spadku wchodzą nieruchomości, dla których Sąd Rejonowy w Raciborzu prowadzi księgi wieczyste numer GL 1R/00022157/2 oraz GL1R/00006867/4.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34399271

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34399097

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ulica Stanisława Leszczyńskiego 36 obr. 95	42/1 42/2	0,0536 0,0545 0,1081	BY1B/00028147/1 BY1B/00089511/9	980.000,- zł*	98.000,-zł

** Wylicytowana cena sprzedaży działki zabudowanej nr 42/2 zwolniona jest od podatku VAT, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.).*
** Do wylicytowanej ceny sprzedaży niezabudowanej działki nr 42/1 doliczony zostanie podatek VAT w wys. obowiązującej w dniu sprzedaży, w myśl przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług*

Termin i miejsce przetargu: 09.12.2025 r. o godz. 10⁰⁰ w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w Sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium **02.12.2025 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   - na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
   - na stronie internetowej: http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8⁰⁰ -16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Kraj/34398972

BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia na I przetarg ustny ograniczony

Położenie nieruchomości	KW	Nr działki	Powierzchnia działki	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	Cena działki brutto	WADIUM: 1) do kiedy wpłacić 2) wysokość	Data i godzina przetargu
Aleksandrów Łódzki, obręb A-5	LD1G /00123788/3	215	0,8616ha	4.MN,	1.574.400,00zł,	1) 27 listopada 2025r. 2) 314.000,00zł	03 grudnia 2025r. godz. 10.00 Urząd Miejski w Aleksandrowie Łódzkim (budynek B –I piętro, sala ślubów).

Uzasadnienie wyboru formy przetargu:
Z uwagi na ograniczoną możliwość zagospodarowania nieruchomości, brak bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, działka oznaczona numerem 215, może być przeznaczona do sprzedaży, wyłącznie w drodze przetargu ustnego ograniczonego (do wyłącznego korzystania właścicieli nieruchomości przyległych), którzy **zgłoszą w terminie do dnia 28 listopada 2025r. do godz. 12.00 pisemne uczestnictwo w przetargu poprzez złożenie wniosku, załączenie dowodu wpłaty wadium oraz ważnego dokumentu potwierdzającego własność nieruchomości sąsiedniej.** Wniosek należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Aleksandrowie Łódzkim, Plac Kościuszki 2 (biuro podawcze, parter w budynku B od ul. 11 Listopada).
Wadium należy wpłacić gotówką lub przelewem w kasie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim lub na konto Urzędu nr 37878000070000023110000009.
Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia przetargu przelewem na podane konto bankowe lub w kasie Urzędu.
Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej www.aleksandrow-lodzki.pl, na BIP-ie tut. Urzędu, w prasie ogólnokrajowej (Gazeta Wyborcza) i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.
Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.
Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.

eprasa.pl c87e519148

Wybory 2027

PSL szuka podwózki

PSL oficjalnie głosi, że pójdzie do wyborów samodzielnie. Ale jednocześnie rozgląda się za okazją, żeby się z kimś zabrać. Wie, że w pojedynkę może nie pokonać progu.

Naszkowska

– Sami? Wolne żarty! Pewnie, że bym chciał. Ale w to nie wierzę i moi koledzy też nie. Wystarczy popatrzeć, jak Władek się miota, by znaleźć jakiś transport do przyszłego Sejmu i przy okazji nas nie utopić. – mówi znajomy poseł, pytany, jakie są szanse na samodzielny start PSL w przyszłych wyborach.

A przecież w czerwcu podczas posiedzenia Rady Naczelnej PSL Władysław Kosiniak-Kamysz wprost stwierdził: „Idziemy sami do następnych wyborów". Tyle że sondaże nie dają szans ludowcom na samodzielne wejście do Sejmu – w najlepszym razie mogą teraz liczyć na 3,5 proc. poparcia. To wystarczy, by otrzymać dotacje z budżetu państwa, ale za mało, by znaleźć się w parlamencie.

Ludowcy to partia ludzi pragmatycznych, którzy nie pójdą „na ścianę". Jeśli takie sondaże będą się utrzymywać, nie wystartują samodzielnie. Słowa Kosiniaka-Kamysza mają więc tylko mobilizować działaczy do większej aktywności w terenie i szukania poparcia gdzie się da.

Temu m.in. służyła w lecie wymiana ministra rolnictwa – zastąpienie Czesława Siekierskiego Stefanem Krajewskim. Krajewski dostał zadanie, by odzyskać głosy wiejskiego elektoratu, czyli drobnych i średnich rolników, którzy zamiast na PSL od lat głosują już na PiS. I nowy minister zabrał się energicznie do pracy, czego najlepszym przykładem jest sprawa wielkoobszarowych gospodarstw, które dzierżawią grunty od skarbu państwa. To sprawa, która ciągnie się od 2011 r. i słynnej ustawy, która zmuszała wielkich dzierżawców do „dobrowolnego" oddania 30 proc. ziemi. Kto się nie zgodził, tracił prawo do dalszej dzierżawy po wygaśnięciu umowy, co oznaczało praktycznie upadek takiego gospodarstwa.

Coś z tym fantem trzeba było zrobić i minister Siekierski podjął taką próbę – chciał dopuścić byłych dzierżawców do udziału w przetargach. Ale nic z tego nie wyszło, bo w dniach, kiedy miały się odbywać przetargi, pod budynki przyjeżdżały grupy protestujących rolników z posłami PiS i domagały się ich odwołania. Kiedy Siekierskiego zastąpił Stefan Krajewski, ogłosił, że zawiesza przetargi, bo musi wysłuchać rolników. I ostatecznie na początku września oświadczył, że ziemia trafi do drobnych rolników, a hodowlę zwierząt wykupioną od dzierżawców będą prowadziły spółki skarbu państwa.

Czy ten ruch i objeżdżanie przez Krajewskiego wiejskich terenów kraju faktycznie przyciągnie głosy wsi do PSL, wątpią sami ludowcy. – Osobiście uważam, że Krajewski niczego nie zwojuje, wieś jest dla nas stracona. Nawet na szczeblach lokalnych nasi ludzie albo dogadują się z pisowcami, albo są rugowani i tracimy władzę – mówi działacz PSL z Wielkopolski.

Już poprzednio ludowcy szukali platformy, która pomogłaby im przekroczyć próg – szli więc razem z konserwatystami odrzuconymi z Platformy i z Kukizem, a ostatnio z Polską 2050. Teraz najczęściej obserwatorzy sceny politycznej prorokują, że PSL dogada się z PiS, nad czym PiS pracuje od dawna. Wyraźnie dla Jarosława Kaczyńskiego PSL wydaje się najdogodniejszym partnerem do współrządzenia, lepszym niż Konfederacja.

• **Przywództwo Władysława Kosiniaka-Kamysza w PSL nie jest przez nikogo kwestionowane** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dla Jarosława Kaczyńskiego PSL wydaje się najdogodniejszym partnerem do współrządzenia, lepszym niż Konfederacja

Ani oficjalnie, ani w rozmowach przy kawie nikt z PSL nie dopuszcza startu w wyborach razem z PiS. Działaczy denerwują pytania o to, jaką rolę w ewentualnym montowaniu takiego sojuszu odgrywa wicemarszałek Michał Kamiński. Bo że jakąś odgrywa, wydało się, kiedy media ujawniły, że Kamiński, brał udział w nocnym spotkaniu Szymona Hołowni z Jarosławem Kaczyńskim, które odbyło się w mieszkaniu polityka PiS Adama Bielana. Zaskoczenie było absolutne i zostało odebrane w szeregach koalicji obywatelskiej jako nielojalność całej Trzeciej Drogi, a nie tylko Hołowni. Działacze PSL na ogół nie chcieli tego oficjalnie komentować, nieoficjalnie postępowanie Kamińskiego nazywali „skrajną głupotą". A wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, który jest też sekretarzem partii, zapewnił w TVN24, że Kamiński nie miał żadnych pełnomocnictw, by w imieniu PSL rozmawiać z Kaczyńskim i Bielanem. – Nie warto spotykać się z PiS – powiedział wprost.

Sprawa Kamińskiego odbija się negatywnie na wizerunku PSL w oczach koalicjantów. Ale mówi wiele także o wewnętrznej sytuacji w Stronnictwie. Posłowie tej partii nie bardzo rozumieją rolę i pozycję wicemarszałka Senatu w ich partii. Pytają np., dlaczego po spotkaniu w mieszkaniu Bielana prezes nie wycofał rekomendacji dla Kamińskiego. Większość była przekonana, że natychmiast straci on fotel wicemarszałka, a wybór na jego miejsce senatora Libickiego jest praktycznie przesądzony. Nic takiego się nie stało. Małgorzata Kidawa-Błońska publicznie oświadczyła, że straciła zaufanie do Kamińskiego, jednak prezes Władysław Kosiniak- Kamysz wyraźnie tego zaufania nie stracił.

Co więcej, wkrótce wysłał go z misją do Stanów Zjednoczonych. I to dwukrotnie. Sam Kamiński, kiedy sprawa wyciekła do mediów, przyznał, że poleciał do USA, by rozmawiać z politykami partii republikańskiej. Misja była dość utajniona, skoro posłowie PSL dowiadywali się o niej z mediów. I byli co najmniej zdumieni – nie tylko tym, że Michał Kamiński reprezentuje Stronnictwo w Stanach, ale że robi to za pieniądze z kasy PSL. Wedle informacji „Rzeczpospolitej" za wysłaniem Kamińskiego do USA stoi były lider ludowców Waldemar Pawlak. A Kamiński gra na przyszłą koalicję PSL z PiS. W tym celu ma zadbać o dobre relacje Kosiniaka-Kamysza z ludźmi prezydenta Trumpa.

– Kamińskiemu wyraźnie więcej wolno i nie rozumiem, skąd to się wzięło – mówi poseł PSL. – Mamy w klubie takich dwóch, którym więcej wolno. Mogę zrozumieć uprzywilejowaną pozycję Marka Sawickiego, który często mówi rzeczy „pod prąd", niczego z nikim nie konsultuje, ale to nasz zasłużony działacz, marszałek senior, były minister rolnictwa, w gruncie rzeczy zawsze lojalny wobec partii. Niczego takiego o Kamińskim nie mogę powiedzieć. Nawet nie wiem, czy on ma naszą legitymację!

Podobno kilkanaście miesięcy temu Kamiński w klubie powiedział, że chciałby oficjalnie przystąpić do PSL, ale pytany przez nas rzecznik partii Miłosz Motyka nie odpowiedział, czy faktycznie tak się stało.

Oczywiście ludowcy i sam Kosiniak-Kamysz mają wobec Kamińskiego dług wdzięczności jeszcze z roku 2018, kiedy z klubu PSL niespodziewanie przeszedł do PiS poseł Mieczysław Baszko. Wówczas została zbyt mała liczba parlamentarzystów PSL, by mogli tworzyć klub, a to oznaczałoby znaczne osłabienie znaczenia Stronnictwa. I wtedy na ratunek pospieszył Michał Kamiński. Dzięki temu, że przyłączył się do PSL, udało się utrzymać klub do końca kadencji. Kamiński przekonał więc wszystkich, że mówienie o śmierci PSL jest zdecydowanie przedwczesne i warto jednak na tę partię nadal stawiać.

Nieoficjalnie niektórzy działacze, a nawet posłowie dopuszczają możliwość wspólnego startu z partią Tuska. Powołują się na dobre doświadczenia z ostatnich wyborów do europarlamentu, które dzięki utworzeniu wspólnej listy dały ludowcom trzy euromandaty. Z Platformą jest jednak poważny kłopot światopoglądowy – już teraz ludowcy na terenach Polski wschodniej, a więc bardzo rolniczej są postrzegani jako przystawka partii (czyli Platformy), która walczy z Kościołem, dziećmi nienarodzonymi, usuwa religię ze szkół itd. Jeszcze większe zbliżenie z Tuskiem może pogorszyć notowania PSL na tych terenach. Tego wyraźnie boi się Kosiniak-Kamysz i gdzie może, podkreśla odrębność ludowców.

PSL głosował więc przeciwko ustawie depenalizującej aborcję, nie dogadał się z resztą koalicjantów w sprawie związków partnerskich, nie godził się na zniesienie obowiązkowych lekcji religii w szkołach. Kiedy w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku profesorowie Rafał Wnuk i Paweł Machcewicz odtworzyli oryginalny kształt ekspozycji, usuwając dodatki wstawione tam za rządów PiS, Władysław Kosiniak-Kamysz oburzył się na te działania na równi z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Prezes PSL ostro ocenił też wystawę „Nasi chłopcy" poświęconą Polakom wcielanym siłą do Wehrmachtu, mówiąc, że „nasi chłopcy" walczyli w lasach z niemieckim okupantem, a nie w Wehrmachcie.

Przywództwo Kosiniaka-Kamysza w PSL nie jest przez nikogo kwestionowane i ponowny wybór na szefa partii ma on kieszeni. Ale jednocześnie można odnieść wrażenie, że sprawy obronności kraju, którym poświęca cały swój czas, absorbują go na tyle, iż nie do końca panuje nad tym, co dzieje się w stronnictwie, a nawet w samym klubie parlamentarnym. ●

Krystyna Naszkowska

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl c87e519148

wyborcza to WY

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

Lojalność typu gangsterskiego w działaniu

O Święczkowskim i tzw. TK

Sergiusz Michalski

Prof. dr hab. Sergiusz Michalski, historyk sztuki, profesor nauk humanistycznych, członek PAU

Czytelników, których oburzyć mogłoby ostre sformułowanie użyte w tytule, proszę o chwilę wyrozumiałości. Sądzę, że będę w stanie je uzasadnić, choć rzecz wymaga nieco szerszej perspektywy historyczno-porównawczej. Przy okazji uda mi się może uzmysłowić szanownym czytelnikom różnice między konserwatyzmem sędziowskim tradycjonalno-prawicowego typu, a obecnym gatunkiem całkowicie dyspozycyjnych sędziów preferowanych przez współczesne partie populistyczne i reżymy autorytarne.

Zmarły w 2005 r. William Rehnquist był od 1971 r. jednym z dziewięciu sędziów amerykańskiego Sądu Najwyższego, zaś od 1986 r. przez prawie dwadzieścia lat jego prezesem. Rehnquist odegrał decydującą rolę w dramatycznym zwrocie Supreme Court na prawo, czyli przy tej zasadniczej zmianie w filozofii i orientacji sędziowania, która na początku prezydentury Reagana zamknęła powojenną epokę liberalnej i wolnościowej wykładni amerykańskiej konstytucji i prawa. Decyzje sądowe Rehnquista, nacechowane rygorystycznym konserwatyzmem, jak też usiłowaniem literalnego przestrzegania prawnych dyrektyw konstytucji amerykańskiej, budziły wiele wątpliwości. Szczególnie drastycznym przykładem była znana uchwała Sądu Najwyższego ze stycznia 2001 r., która przerwała proces liczenia głosów we Florydzie i zadecydowała tym samym o zwycięstwie Georga W. Busha. Był on też zaciekłym przeciwnikiem wszelakiej legislacji skierowanej przeciwko rozmaitym formom dyskryminacji grup mniejszościowych.

Mimo to nikt z jego ideowych przeciwników nie zarzucał Rehnquistowi manipulacji prawnych, ani też tricków, czy też zagrywek przy ustalaniu składów orzekających w obrębie samego Trybunału. Podczas pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości w 1970 roku był on jednym z kilku bliskich współpracowników kontrowersyjnego republikańskiego ministra sprawiedliwości Johna Mitchella. Gdy procesy sądowe związane z aferą Watergate objęły pod koniec lat 70. i Mitchella i dotarły do Sądu Najwyższego, Rehnquist natychmiast wyłączył się sam ze składu sędziowskiego, stwierdzając, iż nie byłby w stanie zachować koniecznego obiektywizmu. W anglosaskiej terminologii prawniczej takie posunięcie nazywa się recusal i oznacza ono dobrowolne usunięcie się ze składu sędziowskiego z uwagi na niemożność zachowania obiektywizmu, czy też konflikt interesów.

Jest rzeczą zastanawiającą, iż nikt nie podniósł jednak jednego zasadniczego faktu – Święczkowski jako najbliższy współpracownik Ziobry przez ostatnie dziesięć lat powinien był się natychmiast wyłączyć z toczącego się postępowania

Jest rzeczą zastanawiającą, iż nikt z krytyków ostatniego orzeczenia tzw. Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Zygmunta Ziobry, czy też niebywałego, jeśli chodzi o cyniczną chucpę, listu Bogdana Święczkowskiego do warszawskiej policji, nie podniósł jednak jednego zasadniczego faktu – Święczkowski jako najbliższy współpracownik Ziobry przez ostatnie dziesięć lat powinien był się natychmiast wyłączyć z toczącego się postępowania.

Chyba, że pomylił się mu sąd – nawet taki fikcyjny sąd, jakim stał się Trybunał Konstytucyjny pod rządami magistrów, Przyłębskiej i jego samego – z gangiem, w którym to obowiązuje zasada bezwzględnej lojalności wobec szefa – a szefem PiS-owskiego gangu w wymiarze sprawiedliwości jest przecież nadal Zbigniew Ziobro.

Dla premiera Tuska i ministra Żurka usunięcie i dotkliwe ukaranie Święczkowskiego jawi się więc zadaniem na miarę publicznego testu. Czy go zdadzą? ●

1 RP

Gdy różaniec staje się kastetem

Dlaczego kościołowi opłaca się sojusz z radykalną prawicą

Czesław Sikorski

Autor jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Łódzkiego

Nacjonalistyczno-populistyczna prawica uzurpuje sobie wyłączne prawo nie tylko do patriotyzmu, ale również do wiary katolickiej. Ludzie PiS-u, Konfederacji i wielu pomniejszych ugrupowań faszystowskich, to oddani patrioci i wierni katolicy, zgodnie z hasłem „Bóg, honor, Ojczyzna”, które zwykle otwiera Marsz Niepodległości 11 listopada. Praktyki religijne narodowców nie pozostawiają złudzeń, do czego potrzebny jest im Bóg. Otóż ma On być orężem do pokonania swoich wrogów.

Prymas Glemp słusznie zauważył, że obrońcy krzyża na dziedzińcu pałacu prezydenckiego po katastrofie smoleńskiej w 2010 roku nie bronią krzyża, tylko walczą krzyżem. Krzyż stał się włócznią do pokonania liberalno-lewicowego smoka. Różańce, którymi oplatają sobie ręce gwardziści Grzegorza Brauna, stają się kastetami do rażenia Żydów, ateistów i wszystkich, których uważa za wrogów. Seansami nienawiści, a nie wyrazem wiary, są przecież pikiety protestujących przed teatrami i kinami, w których grane są obrazoburcze spektakle i filmy, czy przed szpitalami, w których dokonuje się aborcji, Seansem nienawiści, a nie obroną wartości chrześcijańskich, jest oplatanie granic Polski różańcową krucjatą, czy lżenie i bicie uczestników parady równości, Seansami nienawiści są modlitewne konwentykle urządzane przez ojca Rydzyka lub ojców Paulinów w Częstochowie. Zbiorowe modlitwy i czuwania w intencji ojczyzny jakże często są nacjonalistyczną erupcją nienawiści do Niemców, Żydów, Rosjan, muzułmanów i do całej Unii Europejskiej. Krzyż i modlitwa to broń, którą trzeba pokonać przeciwników nacjonalistycznej ideologii. Wiara jest tu traktowana jako legitymacja polskości, co oczywiście niszczy jej chrześcijańskie korzenie.

Dlaczego Kościół katolicki w Polsce na to pozwala? Dlaczego nie odetnie się od politycznego wykorzystywania swojego autorytetu? Otóż nie tylko się nie odcina, ale aktywnie uczestniczy w wojnie polsko-polskiej. Arcybiskup Jędraszewski wspiera działania wymierzone w ludzi LGBT+, nazywając ich „tęczową zarazą”, biskup Mering demokratyczny polski rząd nazywa niemieckim i gangsterskim, a związany ze środowiskami neonazistowskimi ksiądz Wąsowicz zostaje w nagrodę kapelanem prezydenta RP.

• 23 lipca 2025 r. ulica Wiejska, przed pomnikiem Armii Krajowej w Warszawie. Konferencja europosła Grzegorza Brauna i Konfederacji Korony Polskiej. Metalowe różańce do walki i obrony

FOT. SLAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oczywiście są w polskim Kościele księża pamiętający o nauczaniu Chrystusa. Kardynał Ryś otwarcie wystąpił w obronie imigrantów, ksiądz Lemański od lat walczy z antysemityzmem, a ksiądz profesor Alfred Wierzbicki, aby mógł głosić swoje poglądy zgodne z Ewangelią, musiał przenieść się z KUL-u do świeckiego UMCS-u. Nie wiem, czy księży pamiętających o nauczaniu Chrystusa jest w Polsce dużo czy mało, ale wiem, że nie oni decydują o obliczu polskiego Kościoła. Ten Kościół nie kieruje się miłością bliźniego i z całą pewnością nie jest ani skromny, ani wyrozumiały. Ten Kościół kieruje się swoim instytucjonalnym interesem, którym jest stan posiadania i wpływ na świecką władzę. A to właśnie zapewnia mu sojusz z faszyzującą prawicą.

W ten sposób Kościół stał się zasadniczą barierą rozwoju społecznego w Polsce, opartego na zasadach humanizmu i liberalizmu. Paradoksem jest, że te obie zasady, tak zaciekle zwalczane przez współczesny polski Kościół katolicki, znajdowały się u podstaw wczesnego chrześcijaństwa, reprezentowanego przez nauczanie i sposób życia Jezusa Chrystusa. Hasła miłości bliźniego, opieki nad słabszymi, skromności i wyrozumiałości zjednywały ludzi i sprzyjały upowszechnieniu się tej religii, mimo rozmaitych restrykcji i prześladowań. Hasła te są atrakcyjne i dzisiaj, bo potrzeba życia w pokoju i wspólnocie pomagających sobie ludzi jest ponadczasowa.

Wszystko uległo zmianie, gdy w IV wieku n.e., chrześcijaństwo stało się religią panującą w cesarstwie rzymskim. Od tego czasu Kościół stał się instytucją władzy, uzurpując sobie prawo do kontroli sumień i poglądów. Kościół instytucjonalny ukradł wiernym Boga, stanął między Bogiem a ludźmi ogłaszając się bożym namiestnikiem. Ten namiestnik przyznał sobie prawo do swobodnego interpretowania Ewangelii, manipulowania wartościami, normami, rytuałami i powinnościami wiernych, aby uzyskać maksimum wpływów i bogactwa. Jest w tym zadziwiająco podobny do autorytarnej świeckiej władzy, która równie swobodnie interpretuje konstytucję.

Kościół katolicki, broniąc się przed sekularyzacją ustawicznie straszy rozmaitymi zagrożeniami, które się z tym procesem wiążą. Wciąż znajduje nowych wrogów chrześcijańskiego świata, przed którymi trzeba się bronić. Tę oblężoną chrześcijańską twierdzę atakują bowiem takie potwory, jak gender, LGBT+, eutanazja, ateizm, liberalizm itp. A przecież Kościół katolicki jako organizacja pozarządowa o wielkim zasięgu społecznym, ma ogromne możliwości czynienia dobra, co wykorzystuje jedynie w niewielkim stopniu, zajmując się działalnością charytatywną. Gdyby Kościół zamiast walczyć o władzę i wpływy, siać lęk i nienawiść, skoncentrował się na budzeniu poczucia wspólnoty i wzajemnego wsparcia ludzi w różnych środowiskach lokalnych, byłby niewątpliwie bliższy swoim chrześcijańskim korzeniom. Aby tak było, obecny Kościół władzy, wyniosły i arogancki, dbający o swój ziemski majątek i skrywający przestępstwa swoich zwyrodniałych funkcjonariuszy, musiałby przeistoczyć się w Kościół służby ludziom, skromny i bezinteresowny, otwarty na ludzką krzywdę i cierpienie, a nie na społeczną dominację. Tak kiedyś Kościół rozumieli pierwsi chrześcijanie, dla których służba Bogu polegała na służbie ludziom.

Wciągnięcie przez nacjonalistyczną prawicę Boga na swój sztandar najbardziej szkodzi Kościołowi, czego nie są w stanie zrozumieć jego dostojnicy. Owładnięci pychą i chęcią dominacji nad społeczeństwem, nie dostrzegają, jak sojusz z narodowcami skłania coraz więcej ludzi nie tylko do odwrócenia się od polskiego Kościoła, ale nawet od religii w ogóle. ●

wyborcza to WY

• Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

eprasa.pl c87e519148

Władysław Pasikowski z Bogusławem Lindą na planie „Zamachu na papieża"

FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/KINO ŚWIAT

Władysław Pasikowski dla „Wyborczej"

TO WSZYSTKO, CO ZDRADZĘ

– **I tak mnie wezwą do Netflixa na dywanik za ujawnienie planów.** Ale nie opieprzą mnie, bo im polityka personalna nie pozwala opieprzać – Władysław Pasikowski o tym, co właśnie nakręcił i co ma w planach.

ROZMOWA Z
WŁADYSŁAWEM PASIKOWSKIM

PIOTR GUSZKOWSKI: Na początek ustalmy jedno: „Zamach na papieża" to pana ostatni film czy ostatni wspólny film z Bogusławem Lindą, jak możemy przeczytać na plakatach? I dlaczego w ogóle ostatni?
WŁADYSŁAW PASIKOWSKI: Stary jestem, zmęczony, a kino to robota dla młodych. Jak górnictwo. W spółkach reżyser-aktor w całej kinematografii światowej wygrywa para Allen-Farrow, którzy zrobili razem ze dwadzieścia filmów. Na drugim miejscu z wynikiem dwunastu filmów są Ford i Wayne. A na trzecim, ex aequo, byliśmy my i Scorsese-De Niro. Więc zadzwonił Bogusław i powiedział: „Zróbmy dziesiąty film* i bądźmy samodzielnie na trzecim miejscu, ale już ostatni". A ja na to, że dobrze, ale już ostatni.

Ma pan szufladę pełną scenariuszy. Opowieść o intrydze służb i zamachu na Jana Pawła II była jednym z nich, czy ten pomysł – tak jak w przypadku paru wcześniejszych projektów – podsunęli panu producenci?
– Nie, to zupełnie nowy pomysł. Obejrzałem ponownie film „JFK" Olivera Stone'a i utwierdziłem się w dawnym przekonaniu, jak jest znakomity, oraz zdziwiłem się sam sobie, że ja takiego nie nakręciłem. Więc postanowiłem to naprawić i zacząłem pisać scenariusz. A że akurat zadzwonił Bogusław...

...to obejrzeliście pewnie jeszcze razem „Dzień szakala". Swoją drogą, jak panowie się poznali?
– Ja Bogusława poznałem na seansie „Ostatniego dzwonka" Magdaleny Łazarkiewicz. W kinach nic, więc poszedłem, bo to jednak po „Szatanie z siódmej klasy" pierwsza polska próba filmu szkolnego. No więc oglądam – film jak film – i nagle łuna z ekranu bije od jakiegoś gościa w komisji. Myślę sobie: oto mam do czynienia ze zjawiskiem fotogenii w najczystszej postaci.

Potem gdzieś w środku nocy trafiłem w telewizji na węgierski film „Eskimosce jest zimno" i tu ten sam facet, a do tego okazuje się, że umie grać – i to jak. To już wiedziałem, że muszę go poznać. Koledzy ze szkoły ostrzegali mnie, że to naiwne i pobożne życzenia, bo on, Juliusz Machulski i Jacek Bromski tworzą hermetyczną klikę, do której nie dopuszczają nikogo z zewnątrz. Nie do końca mieli rację...

Czym się pan „wkupił"?
– Super zabawna historia. „Zebra" została powołana do filmów debiutanckich i jakoś żadnego nie udało im się nakręcić, bo zainwestowali w podówczas mojego najzdolniejszego kumpla ze szkoły. Tylko że on opuścił szkołę bez gotowego scenariusza i dopiero go pisał. A pisał wolno, doskonalił i zawalał wszystkie terminy wyznaczone przez Juliusza Machulskiego. Więc Juliusz postawił mu deadline na dzień, kiedy ja akurat byłem w studio po prośbie. No i w mojej przytomności ten kumpel zadzwonił do studia i powiedział, że ma gotowy scenariusz, ale zostawił go w taksówce i teraz szuka tej taxi. Juliusz odłożył słuchawkę i pyta mnie: „A ty masz scenariusz gotowy?". „Mam". „W taksówce?". „Nie, przy sobie". Następnego dnia zadzwonił do mnie do Łodzi i mówi: „Robisz »Krolla« za dwa miesiące. W. W. może zagrać główną rolę". „Myślałem raczej o Lindzie...". „Jak się zgodzi...". Zgodził się.

Najczęściej bohaterami pana kina są policjanci, wojskowi, agenci. To konsekwencja wyboru gatunku – kryminału, thrillera, sensacji. A może to jednak nie tłumaczy wszystkiego i jest coś, co szczególnie pana w tym typie postaci interesuje?
– Życie w ekstremalnych warunkach psychologicznych. Na co dzień muszą się zajmować codziennymi życiowymi sprawami – rodziną, aprowizacją, opłatami, ale od czasu do czasu stają przed wyborami, które dla zwykłych śmiertelników są obce. Odwagą albo tchórzostwem na polu walki, poświęceniem dla towarzyszy broni, obroną abstrakcyjnej prawdy albo zgodą na praktyczne kłamstwo. To dlatego służby mundurowe są w orbicie moich zainteresowań fabularnych.

Czy do kontynuacji „Gliny" trzeba było pana jakoś szczególnie przekonywać, skoro pan już reżyserowaniem zmęczony. Tym razem kto zadzwonił?
– Pani Izabela Wójcik [producentka, partnerka Dariusza Jabłońskiego w Apple Film Production, które wyprodukowało m.in. „Glinę" i „Pokłosie"] z propozycją spotkania. Nie wiedziałem, co się kroi, więc od razu wygarnąłem, że jestem na emeryturze i nie mam już pary do robienia filmów. A oni, że trzecia cześć „Gliny" jest do zrobienia.

Dariusz Jabłoński spędził osiem lat na szukaniu finansowania „Pokłosia", a potem jeszcze pięć lat w sądzie na szukaniu sprawiedliwości... To się nazywa zobowiązanie osobiste. Nie mogłem odmówić, ale nawet obowiązek nie przeskoczy wieku, dlatego podzieliliśmy się z Dariuszem reżyserią. Potem to już była czysta przyjemność spotkać na planie Maćka Stuhra, Agnieszkę Pilaszewską i Anię Cieślak oraz poznać Monikę Kaleńską.

I tak się stało, że kiedy byłem czynny zawodowo i pełen energii i wiary w kino kręciłem film raz na trzy lata. A kiedy zdecydowałem się odejść na emeryturę, a moja wiara w kino bardzo osłabła, wygląda na to, że nakręcę trzy filmy w roku. I to się nazywa ironia losu filmowca.

Co sprawiło, że pana wiara w kino osłabła?
– Wiek. To naturalny proces. Gdy pan czyta, że Nastazja Filipowna była najpiękniejszą kobietą na świecie, to skłonny jest pan w to uwierzyć. Ale jeśli w kinie pan widzi w tej roli znakomitego aktora japońskiego Tamasaburo Bando [taki pomysł na adaptację „Idioty" Fio-

eprasa.pl c87e519148

dora Dostojewskiego miał Andrzej Wajda], to może się pojawić zwątpienie.

Są rzeczy przypisane młodemu wiekowi – jak miłość, przyjaźń, gwiazdy filmowe, poezja i kino – które z wiekiem nieco blakną i żaden durny film o prawdziwej miłości między osiemdziesięciolatkami tego nie zmieni.

A co do „Gliny" jeszcze. Nie jestem wielkim fanem takich powrotów po latach – zwykle nie kończy się to najlepiej. Natomiast „Glina. Nowy rozdział" ma u mnie kredyt zaufania, moim zdaniem to jeden z najlepszych seriali, jakie w Polsce powstały. No i przecież nie można było tak tego rannego komisarza Gajewskiego porzucić w strugach deszczu.
– Można było jak Annę w „Przygodzie". Ale widzowie i u Antonioniego, i u Maciejewskiego [Maciej Maciejewski, scenarzysta „Gliny"] tego nie zaakceptowali. Domagali się od niemal 20 lat wyjaśnień i pewno dawno by je dostali, gdyby nie ówczesny komisariat sprawujący władze w TVP.

Nie czekaliśmy z premedytacją dwudziestu lat, drugi „Glina" był po czterech latach od premiery, trzeci mógł być jeszcze szybciej, ale polityka nie pozwoliła. O dziwo, ma to swoje dobre strony. Ile filmów pan widział, gdzie młody na początku i naiwny policjant pod koniec dojrzewa? Czasami to przekonuje jak w „Dniu próby", ale na ogół to tylko zgrana figura narracyjna. U nas ta przemiana Maćka Stuhra jest po raz pierwszy w historii, w stu procentach wiarygodna. Niezwykłe. Choćby dlatego warto obejrzeć i choćby dlatego warto było czekać.

Zadedykował pan „Zamach na papieża" Sinéad O'Connor. Dlaczego właśnie jej?
– Ponieważ była pierwszym głosem, ponieważ doświadczyła na sobie, wytrzymała, postawiła się najstarszej instytucji świata i zapłaciła za to najwyższą cenę. Ponieważ sobie zasłużyła na wieczną pamięć. Więc pamiętajmy.

W filmie padają słowa: „W tym kraju nikt nie wygra z milicją". Według pana dalej aktualne – z tą różnicą, że nie ma już milicji?
– Nikt nie wygra z państwem poza rewolucją. Bez względu, ile ma się milionów jak Chodorkowski albo odwagi jak Kościuszko. Oczywiście, to musi być prawdziwe państwo, a nie tekturowe, gdzie toleruje się patrole obywatelskie czatujące na granicach na „niepożądanych obywateli".

Nie myślał pan, żeby zrobić o tym film? To mogłyby być czwarte „Psy".
– Mogłyby, gdyby pan był dyrektorem kreatywnym Netflixa, ale Netflix ma swoich dyrektorów i zdaje się czwarte „Psy" będą zupełnie o czymś innym.

„Psy 4" to właśnie ten trzeci film?
– Netflix szykuje wiernym widzom Franza Maurera niespodziankę. To wszystko, co mogę zdradzić. I tak mnie jutro wezwą na dywanik za ujawnienie planów, ale nie opieprzą mnie, bo im polityka personalna nie pozwala opieprzać.

Powiedzą mi tylko: „Bardzo ciekawa strategia informacyjna, na przyszłość prosimy, o ile to nie kłopot, dla kogoś tak wysokorosłego jak pan, uzgadniać ją z naszym pionem programowym".

W naszej poprzedniej rozmowie stwierdził pan, że „ostatnim znośnym polskim filmem", jaki pan widział były „Powidoki" Andrzeja Wajdy. Minęło pięć lat, coś się w tej kwestii zmieniło?
– Moim zdaniem nie. Ale publiczność wybierając 25 filmów na 25-lecie, pozbawiła mnie prawa głosu w tej kwestii, jako że żaden z moich filmów nie znalazł się w tej ćwiartce dzieł wybitnych. Mój kumpel ze szkoły ulokował tam bodaj cztery, więc ciężko mi teraz mówić na ten temat, bo wyjdę na zawistnika, którym w zasadzie nie jestem. Choć, jak widzę na liście „Wieżę. Jasny dzień" to wiem, że moja decyzja o odejściu na spoczynek była słuszna. Niech się teraz młodzi łaszą do publiczności, której łaska na pstrym koniu...

Netflix szykuje wiernym widzom Franza Maurera niespodziankę

Zabolało to pana? Chyba we wszystkich wcześniejszych rankingach i plebiscytach na najlepszy film po 1989 r. znajdziemy przynajmniej jeden pana film, jeśli nie więcej.
– Zabolało. Trafna diagnoza. Zwalam tę porażkę na „Wyborczą", która powoływała „ekspertów". Ale jak pan wie mnie z ekspertami nigdy nie za bardzo po drodze, a i z „Wyborczą" różnie, choć znacznie lepiej. No bo gdyby tak zapytać widzów, a nie ekspertów, to być może panią Jagodę i pana Damiana zastąpiliby panowie Patryk i Władysław.

Czego według pana naszej kinematografii brakuje?
– Na pewno nie mnie i moich uroczych historii stworzonych tylko i wyłącznie ku satysfakcji publiczności.

Myślałem, że powie pan, że brakuje odwagi.
– Moim zdaniem trzeba być bardzo odważną kobietą i reżyserem, żeby nakręcić taki film jak „Wieża. Jasny dzień" albo „Córki dancingu". Odwagi z pewnością nie brakuje. Mówię o tej artystycznej, nie politycznej, historycznej czy społecznej.

Jeśli nalega pan, żebym odpowiedział wprost na pytanie, a nie unikał odpowiedzi, to brakuje krytycznego zastanowienia się nad tym, czy historia, która pasjonuje mnie od wczesnego dzieciństwa, a nawet wcześniej – jak choćby ceremoniał pierwszej komunii świętej, czy brak narządów rozrodczych u syren zainteresuje – interesuje jeszcze kogokolwiek innego i czy to ma w ogóle znaczenie. Bo jeśli publiczność nie ma znaczenia, to wszystko jest ok, można kręcić. Jeśli jednak publiczność ma znaczenie, to druga rzecz, której brakuje mi w kinematografii to... publiczność właśnie, ale to już nie jest jej wina.

Wspomniał pan o prawdzie. Czy pan jako filmowiec także staje w jej obronie?
– Nie zawsze. Rewolucjonistą bym został albo filozofem, a nie filmowcem. Czasami zmyślam. Długi czas myślałem, że da się robić wielkie, kolorowe i przygodowe filmy, bo nie wiedziałem, że film jest funkcją pieniądza. Gdy okazało się to niemożliwe, postanowiłem poszukać innych kategorii i nakręciłem „Pokłosie": film mały, „czarno-biały" w moim przekonaniu. Jeśli nie o prawdzie, to przynajmniej o jej szukaniu. ●

*w tej wyliczance panowie uwzględnili tajemniczy projekt, który „w zasadzie mamy zrobiony, wystarczy go tylko nakręcić" jak mówi Pasikowski.

„Zamach na papieża" w kinach od 26 września.

„Glina. Nowy rozdział" zadebiutuje 16 października na SkyShowtime. Dwa poprzednie sezony serialu emitowanego na antenie Telewizji Polskiej w latach 2004-2008 można obejrzeć na SkyShowtime i TVP VOP.

OGŁOSZENIE
Kraj/34395777

Nike
Nagroda Literacka

Tegoroczni nominowani:

Beata Guczalska
Ignacy Karpowicz
Eliza Kącka
Kora Tea Kowalska
Dorota Masłowska
Tomasz Różycki
Paweł Sołtys

Kto zdobędzie
Nagrodę Literacką
„Nike" 2025?

UROCZYSTA GALA
NIEDZIELA
5 października
godz.20.30

TVP 2
wyborcza.pl

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI foundation, PANATT 20 NI
MECENAS: ORLEN
PARTNER GŁÓWNY: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT
WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP

PATRONI MEDIALNI: ams, GAZETA.PL, radio ZET, chillizet, tokfm

1 RP

eprasa.pl c87e519148

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

WIEŚ KSIĘDZEM PODZIELONA

– Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy. Zniszczyły księdza, odszkodowanie wzięły i śpią sobie spokojnie. Kiedyś jeszcze te miliony – przepraszam za słowo – wyrzygają. Tak mówi jedna z parafianek o dziewczynkach skrzywdzonych przez proboszcza pedofila z Ruszowa.

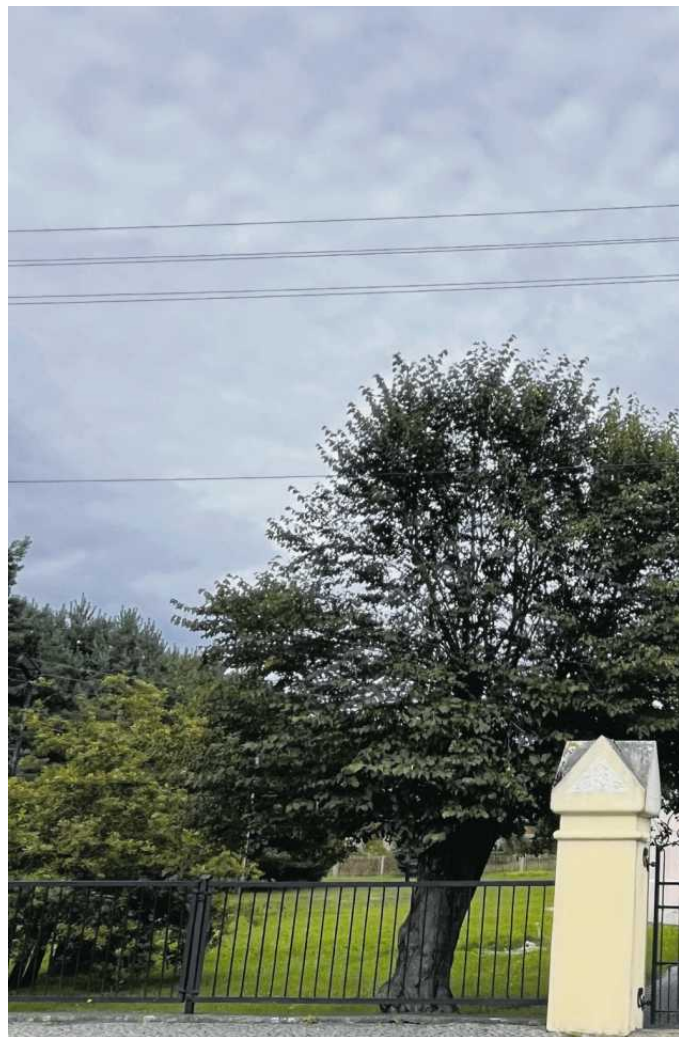

EWA WILCZYŃSKA

– Ruszów to jest specyficzna miejscowość. Ze dwadzieścia lat temu była tu historia, że pijaczki spuścili alkohol z cysterny, tyle że to był metanol, siedmiu zmarło, kilkunastu się zatruło, na całą Polskę było o tym głośno. A teraz mamy aferę z księdzem – mówi Jerzy, którego zaczepiam przed sklepem.

Uważa, że jeśli jest wyrok skazujący, to coś musiało być na rzeczy, dzieci mu żal, on jako rodzic też by nie odpuścił, a zażarta obrona byłego proboszcza go szokuje. Tłumaczy sobie jednak, że księża to ludzie wykształceni i wiedzą, jak manipulować.

On sam do kościoła nie chodzi, ale jego żona tak i też wierzy w niewinność kapłana. Jerzy próbował ją przekonywać, pokazywał artykuły w gazetach, ale wszystko na nic. W końcu przestali o tym rozmawiać, bo tylko kłótnie z tego były.

W Ruszowie kłócą się tak od sześciu lat. Wtedy pierwszy raz pojechałam do tej niewielkiej miejscowości koło Zgorzelca, by porozmawiać z jej mieszkańcami.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA W RUSZOWIE

W maju 2019 roku proboszcz Piotr M. został aresztowany pod zarzutem seksualnego wykorzystania dziecka. Zawiadomienie na policję złożyła matka dziewczynki, którą przygotowywał do pierwszej komunii.

Miały wychodzić na mszę, gdy 10-letnia Julia zaczęła płakać. Magda po raz pierwszy usłyszała wtedy od córki, że ksiądz sadzał ją na kolanach, dotykał i kazał dotykać też siebie. Dziewczynka pokazywała na uda, brzuch i miejsca intymne. A Magda zaczęła rozumieć, dlaczego w ostatnich miesiącach Julia nie pozwalała się rozebrać, wpadła w histerię u lekarza, gdy włożył jej stetoskop pod koszulkę, płaczem zanosiła się też przed kąpielą, a kiedy chcieli pobawić się z nią w przebieranie lalek, krzyczała: „Nie rozbieraj jej!".

Julia opowiedziała wtedy także, że u księdza była z Alą.

Magda zaalarmowała więc Katarzynę, mamę Alicji. Ona już wcześniej próbowała podpytywać córkę, czy coś się dzieje, bo dziewczynka w ostatnich miesiącach była płaczliwa, szybko się denerwowała. Ala wzruszała tylko ramionami. Także wtedy, gdy Katarzyna zauważyła, że ma zaczerwienione okolice intymne. W końcu zaczęła jednak opowiadać, jak ksiądz ją rozbierał, dotykał i całował. Tłumaczyła, że wcześniej nic nie mówiła, bo się bała.

Dziewczynki złożyły zeznania przed psychologiem. Obydwie mają zdiagnozowaną niepełnosprawność umysłową w stopniu lekkim, więc ich historie były niepełne. Psycholog nie miał jednak wątpliwości, że są wiarygodne. Biegły także stwierdził u księdza pedofilię.

Kiedy aresztowanie proboszcza stało się publiczne, do prokuratury zaczęły zgłaszać się jego dawne wychowanki. Rozmawiałam także z nimi. Opowiadały o sadzaniu na kolanach, dotykaniu i całowaniu.

– To była taśmówka – usłyszałam od jednej. Ich historie uległy już przedawnieniu, ale posłużyły jako dowód.

Grupa parafian z Ruszowa stanęła zdecydowanie w obronie księdza. Zbierali podpisy, odprawiali za niego msze, jeździli także na wszystkie rozprawy. Gdy policja prowadziła go na salę sądową, śpiewali pieśni religijne i odmawiali różaniec. Nazywali go „świętym".

Sądy dwóch instancji nie miały jednak wątpliwości, że ksiądz Piotr M. święty nie jest. W 2021 roku skazano go prawomocnie na 4 lata więzienia i 15-letni zakaz pracy z dziećmi. Wyszedł już na wolność i przebywa w Domu Księdza Emeryta. Kilka miesięcy temu sąd przyznał także poszkodowanym dziewczynkom po 475 tys. zł zadośćuczynienia.

Diecezja Legnicka zapowiedziała właśnie, że nie będzie się odwoływała od tej decyzji i wypłaci pieniądze. Blisko milionowe odszkodowanie dla ofiar proboszcza znów podgrzało nastroje w Ruszowie.

PAN BÓG SPRAWIEDLIWY

– To nie jest mała kwota, ale tym dziewczynkom zostanie przecież uszczerbek psychiczny na całe życie, więc ja nie wiem, czy jakieś pieniądze to zrekompensują – zastanawia się sklepowa kasjerka Iwona. Jej współpracowniczka Wiktoria wtrąca, że to zdecydowanie za mało. Nie potrafi jednak powiedzieć, jaka powinna być wysokość odszkodowania. – Za coś takiego nigdy nie będzie wystarczająca – wzdycha.

Podobnych opinii jest we wsi więcej. Kolejne godziny słucham od mieszkańców Ruszowa, że to za mało, bo krzywda ogromna, ale też za dużo, bo czemu od razu miliony. Są też głosy, że w ogóle im się nie należało.

– Dla mnie ksiądz był dobry. Ja w te oskarżenia nie wierzyłam i nie wierzę. Cały czas jestem za księdzem. Nie byłam na rozprawach, ale córka jeździła i mówiła, że skuli go jak jeńca. Za zabójstwo tak nawet nie robią – mówi starsza kobieta i wsiada na rower.

> Ponad dwadzieścia lat pracowałam jako nauczycielka i takie zdanie, że dzieci mówią prawdę, jest dla mnie abstrakcją. A już że rodzice mówią prawdę, to abstrakcja do kwadratu
>
> **PANI URSZULA**

eprasa.pl c87e519148

• **W maju 2019 r. proboszcz Piotr M. został aresztowany pod zarzutem seksualnego wykorzystania dziecka, w 2021 r. skazano go prawomocnie na 4 lata więzienia. Część mieszkańców Ruszowa nadal nie wierzy w winę księdza i stoi za nim murem**
FOT. EWA WILCZYŃSKA

Hubert księdza wprawdzie nie znał, o sprawie słyszał tylko pobieżnie, ale on dałby więcej. – O wiele więcej, bo za księdza się należy – mówi.

Zagaduję kobietę pielącą chwasty w ogrodzie: – Ja w temacie nie jestem, ale ciągle słyszę, jak te stare babki o księdzu gadają i go bronią.

Idę do domu Aliny, która była najbliżej z proboszczem i organizowała większość akcji w jego obronie. Wątpię, czy będzie chciała rozmawiać. Przed laty wyrzucała mi, że artykułami, w których opisałam historię pokrzywdzonych, zniszczyłam księdza.

– Napisze pani teraz prawdę? – pyta i zarzuca mnie kolejnymi informacjami, które według niej powinny zostać opublikowane.

Że to był biały tydzień, ksiądz miał zaraz odprawiać mszę, a policjanci porwali go z plebanii.

Że ludzie mu zazdrościli relacji z dziećmi, bo wszystkie do niego lgnęły, tylko pojawił się na horyzoncie, obskakiwały tak, że mało się nie przewrócił. A teraz nawet nie chcą chodzić do kościoła, jak go nie ma.

Że ona zna księdza od 2007 roku, na niejednej pielgrzymce razem byli, spało się na sianie i jakby coś miało się dziać, to wtedy.

– A teraz? 70-letni człowiek? Niech się ktoś puknie w głowę – złorzeczy. – Jeszcze było gadane, że to ja denerwuję ludzi, bo go bronię, że powinnam się zamknąć. Wygrażano mi, palcami wytykano. A to wy się zamknijcie, nie ja. Mnie absolutnie nikt nie przekona, że tam coś było, bo znam księdza Piotra.

To odszkodowanie tylko utwierdziło ją w przekonaniu, że od początku chodziło tylko o pieniądze.

– Ja na ich miejscu bym się pod ziemię zakopała. Ze wstydu, co narobiły. Z tego więzienia wrak wyszedł, a nie człowiek. Zabrano mu wszystko, godność, pieniądze, coś okrutnego. On mówi, że im przebaczył, bo jest księdzem katolickim, ale ta rana w sercu nigdy nie przestanie krwawić. Jego brata niedawno pochowaliśmy, też go bronił, serce mu nie wytrzymało. A jak one spokojnie śpią, to ja nie wiem. Może nie dziś i nie jutro, ale kiedyś jeszcze te miliony – przepraszam za słowo – wyrzygają. Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

NAGONKA NA RODZINY OFIARY KSIĘDZA PEDOFILA

Katarzyna, mama skrzywdzonej Alicji, przyznaje, że nie chcieli upubliczniać informacji o wyroku ws. zadośćuczynienia, bo bali się, że znów zacznie się nagonka. Sąd jednak podał go do publicznej wiadomości.

– No i mamy kolejne nieprzyjemności. Chociaż nawet nie dostaliśmy jeszcze tych pieniędzy, słyszymy, jak to zostaliśmy milionerami na krzywdzie księdza. A nic nie wynagrodzi tego, co się stało mojemu dziecku. Cały czas jesteśmy pod opieką psychologa, ona będzie ponosiła konsekwencje do końca życia. I naprawdę wolelibyśmy, żeby to wszystko się po prostu nie wydarzyło – mówi.

Zaznacza, że starają się od tego odcinać, ale to o tyle trudniejsze, że co chwilę słyszą nieprzyjemne komentarze.

– Najgorsze, że odczuwa to moja córka, bo większość kolegów i koleżanek po tej sytuacji się od niej odwróciła. Myślę, że to przez to, co słyszą w domu albo przeczytają w internecie, bo teraz tam jedna z obrończyń księdza rozkręca hejt w najlepsze. Wymienia nas z nazwiska, wypisuje, że kłamiemy, że jesteśmy złodziejami. Ja nie ukrywam, że mój mąż miał kiedyś wyrok, ale go odpokutował – zaznacza.

Przeglądam te posty, publikowane są regularnie. „Mam prawo, co gwarantuje mi Konstytucja, wyrażać w sposób cywilizowany swoją opinię" – twierdzi w jednym z nich autorka Urszula.

Rodziców dziewczynek oskarża o kłamstwa, sugeruje, że zrobili to wszystko dla pieniędzy, wyzłośliwia się na temat ich życia prywatnego i wyciąga historie z przeszłości.

„Uczyć się? Po co? Do pracy nie. Oboje tak uznają. Ukraść? Rzecz słuszna. Skłamać? Też. Dzieciaki jeść wołają, więc gdy okazja zdarzy się kasiorkę lekko zdobyć, X skłamie, Y też" – pisze.

Gdy Magda zorganizowała imprezę przebieraną dla dzieci, skomentowała: „Niektórzy nigdy nie wyrastają z bajek, infantylizm jest bliski mitomanii. Jedno i drugie świadczy o niedojrzałości".

Krytykuje też pracę plastyczną Julii.

„WIERZĘ W PEDOFILIĘ W KOŚCIELE, ALE NIE W TYM PRZYPADKU"

Większość ruszowian Urszulę kojarzy. Wiedzą, co wypisuje w internecie, pokazują mi, gdzie mieszka. Urszula zgadza się na rozmowę, prowadzi mnie do ogrodu, w którym uprawia pomidory i hoduje świnki morskie. – To nie jest hejt, ja po prostu od sześciu lat próbuję udowodnić, że to jedna wielka wyssana z palca historyjka – mówi, gdy pytam o jej twórczość internetową.

Zastrzega przy tym, że zdaje sobie sprawę z nadużyć w środowisku kościelnym. Ona sama podejrzewała pewnego mężczyznę związanego z Kościołem, że krzywdzi dzieci, zgłaszała to nawet, ale sprawę zamieciono pod dywan. – Wierzę w pedofilię, ale nie w tym przypadku – mówi. I tłumaczy, że zna te dzieci i ich rodziców. – To jest środowisko komunistyczne, laickie, pozbawione wartości. Ktoś ich łatwo mógł namówić do takich zeznań. A sprawą księdza chciano według mnie zatuszować inne przekręty w powiecie.

Opinie biegłej w ogóle jej nie przekonują. Uważa, że była niekompetentna. Sprawdziła, że wcześniej zajmowała się uzależnieniami, to skąd ma się znać na dzieciach. Jeszcze gorzej ocenia pracę prokuratorki i sędzi.

– Ponad dwadzieścia lat pracowałam jako nauczycielka i takie zdanie, że dzieci mówią prawdę, jest dla mnie abstrakcją. A już że rodzice mówią prawdę, to abstrakcja do kwadratu – zaznacza.

Przede wszystkim podkreśla jednak, że zna księdza Piotra: – Moje dziecko chodziło trzy lata na scholę, tydzień w tydzień zostawało z księdzem sam na sam, było tam w krótkich spodenkach i nic – mówi.

– To jest niemoralne, a pani to promowała. Teraz ma pani okazję pokazać, kim jest ksiądz. Wiedziała pani, że jego ojciec zakładał drużyny harcerskie, dziadek brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, pradziadkowie to światowej sławy lekarze? A po drugiej stronie mamy kryminalistę – wylicza.

Magda przypłaciła tę historię głęboką depresją: – Już cała nasza rodzina się leczy, wszystkich to dotknęło. Przez te ciągłe komentarze żyjemy na świeczniku, rany cały czas są rozdrapywane.

Życie w Ruszowie ograniczyli do minimum. ●

wyborcza.pl

• **Pełny tekst na Wyborcza.pl**

REKLAMA

Kraj/34393486

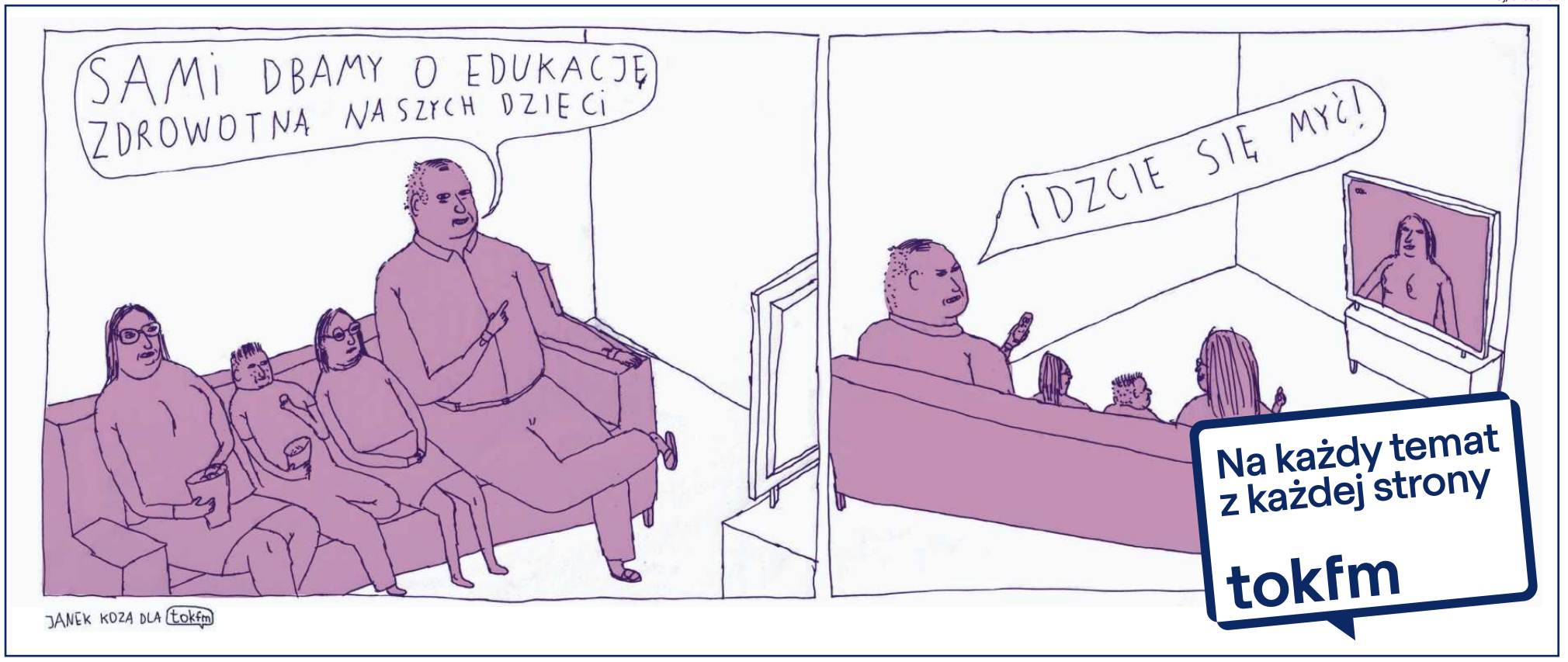

1 RP

eprasa.pl c87e519148

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 11 sierpnia 2025 r. postępowania administracyjnego na wniosek z 07.08.2025 r. (na wezwanie z 22.08.2025 r. oraz 03.09.2025 r. uzupełniony 18 września 2025 r.) złożony przez Marka Kociubę, działającego w imieniu inwestora: Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o. o. ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów,

w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu średniego ciśnienia DN250 MOP 0,5 w m. Maruszyna, m. Skrzypne, m. Bańska Wyżna, powiat nowotarski, województwo małopolskie, o długości ok. 8900 m. ze strefą kontrolowaną o szerokości 1 m (0,5 m na stronę od osi gazociągu wraz z wycinką drzew.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie **małopolskim,** w powiecie **nowotarskim,** w gminie **Szaflary:**

- miejscowość Bańska Wyżna, jednostka ewidencyjna **121114_2 Szaflary,** obręb **0002 Bańska Wyżna, działki numer** *(numer księgi wieczystej)*:

200/18 *(NS1T/00121764/1),* ***200/19*** *(-),* ***200/27*** *(NS1T/00119046/5),* ***200/3*** *(NS1T/00133149/1),* ***200/30*** *(NS1T/00096003/4),* ***200/35*** *(NS1T/00036796/1),* ***229/2*** *(NS1T/00122854/6),* ***231/1*** *(NS1T/00093844/0,* ***231/11*** *(NS1T/00128929/5),* ***237/1*** *(NS1T/00164866/9),* ***237/3*** *(NS1T/00171109/7),* ***237/4*** *(-),* ***261*** *(NS1T/00173964/2),* ***262/1*** *(NS1T/00153408/1),* ***262/6*** *(NS1T/00153407/4),* ***283/1*** *(NS1T/00099332/0),* ***300/11*** *(NS1T/00066867/9),* ***300/13*** *(-),* ***300/17*** *(-),* ***300/23*** *(NS1T/00053637/4),* ***302/1*** *(NS1T/00171906/4),* ***343/2*** *(NS1T/00177839/5),* ***402/17*** *(NS1T/00104034/0),* ***402/2*** *(NS1T/00052766/0),* ***402/29*** *(NS1T/00095752/2),* ***402/3*** *(-),* ***402/32*** *(NS1T/00105017/2),* ***402/6*** *(NS1T/00097430/3),* ***402/7*** *(NS1T/00078482/3),* ***8771*** *(),* ***6160/2*** *(-);*

- miejscowość Maruszyna, jednostka ewidencyjna **121114_2 Szaflary,** obręb **0004 Maruszyna, działki numer** *(numer księgi wieczystej)*:**:**

2532 *(NS1T/00045425/6),* ***2557*** *(NS1T/00037929/0),* ***2558*** *(NS1T/00037929/0),* ***2559*** *(NS1T/00037929/0),* ***2560*** *(NS1T/00037929/0),* ***2564/1*** *(NS1T/00073732/6),* ***2564/2*** *(NS1T/00073732/6),* ***2565/1*** *(NS1T/00073732/6),* ***2566/1*** *(NS1T/00073731/9),* ***2566/2*** *(NS1T/00073731/9),* ***2582/3 (****-),* ***2582/4*** *(-),* ***2582/7*** *(-),* ***2582/8*** *(NS1T/00044544/9),* ***2666*** *(NS1T/00041895/3),* ***2670*** *(NS1T/00041895/3),* ***2686 (****NS1T/00133901/1),* ***2689/1 (****NS1T/00105122/1),* ***2689/2*** *(NS1T/00133899/3),* ***2703*** *(NS1T/00105123/8),* ***2754*** *(NS1T/00125085/5),* ***2761*** *(NS1T/00125085/5),* ***2762*** *(NS1T/00125085/5),* ***2763*** *(NS1T/00125085/5),* ***2765*** *(NS1T/00125085/5),* ***2774*** *(NS1T/00051951/7),* ***2775*** *(NS1T/00051951/7),* ***2785*** *(NS1T/00072311/2),* ***2820*** *(NS1T/00063087/6),* ***2829*** *(NS1T/00064100/1),* ***2839*** *(NS1T/00064100/1),* ***2840*** *(NS1T/00064100/1),* ***2856*** *(NS1T/00063087/6),* ***2857*** *(NS1T/00063087/6),* ***2890*** *(NS1T/00127021/3),* ***2952*** *(-),* ***2959/1*** *(-),* ***2959/4*** *NS1T/00072302/6,* ***2965*** *(NS1T/00183324/7),* ***2970*** *(NS1T/00072311/2),* ***2987/1*** *(NS1T/00064099/0),* ***2987/2*** *(NS1T/00064099/0),* ***2987/3*** *(NS1T/00151408/7),* ***2987/4*** *(NS1T/00069996/3),* ***2987/5*** *(NS1T/00069996/3),* ***3007/2*** *(NS1T/00131183/7),* ***3007/3*** *(NS1T/00062869/5),* ***3007/4*** *(NS1T/00069996/3),* ***3048/2*** *(NS1T/00131183/7),* ***3048/3*** *(NS1T/00131183/7),* ***3048/5*** *(NS1T/00131183/7),* ***3058*** *(NS1T/00052085/2),* ***3059*** *(NS1T/00052085/2),* ***3060*** *(-),* ***3122/3*** *(-),* ***3122/4*** *(NS1T/00131183/7),* ***3122/6 (****NS1T/00101800/0),* ***3122/7*** *(NS1T/00120742/4),* ***3134*** *(NS1T/00077491/2),* ***3142/1*** *(NS1T/00099953/9),* ***3142/2*** *(NS1T/00180785/5),* ***3155/11 (****NS1T/00057364/7),* ***3155/12*** *(NS1T/00139998/9),* ***3155/15*** *(NS1T/00147990/2),* ***3214 (****-),* ***3226/1 (****NS1T/00077491/2),* ***3226/2*** *(NS1T/00077491/2),* ***3227/1*** *(NS1T/00077491/2),* ***3227/2*** *(NS1T/00077491/2),* ***3229/1*** *(NS1T/00077491/2),* ***3229/2*** *(NS1T/00077491/2),* ***3246*** *(NS1T/00079840/8),* ***3247/2 (****NS1T/00135721/9),* ***3299/4*** *(NS1T/00079840/8),* ***3299/5*** *(NS1T/00079840/8),* ***3299/7*** *(NS1T/00135721/9),* ***3312/1*** *(-),* ***3330/1*** *(NS1T/00079840/8),* ***3330/2*** *(NS1T/00056534/3),* ***3377/2*** *(NS1T/00056534/3),* ***3460/4*** *(NS1T/00072303/3),* ***3460/5*** *(NS1T/00062159/5),* ***3613/18*** *(NS1T/00053042/6),* ***3613/19*** *(NS1T/00051024/0),* ***3613/2*** *(NS1T/00051951/7),* ***3617/10*** *(NS1T/00105143/4),* ***3617/13*** *(NS1T/00153939/2),* ***3617/15*** *(NS1T/00153939/2),* ***3617/16*** *(NS1T/00153939/2),* ***3617/5*** *(NS1T/00105143/4),* ***3651*** *(NS1T/00157670/6),* ***3698*** *(NS1T/00072312/9),* ***3743*** *(NS1T/00072312/9),* ***3803*** *(NS1T/00072312/9),* ***3927/1*** *(NS1T/00139494/6),* ***3927/2*** *(NS1T/00072364/8),* ***3927/4*** *(NS1T/00102545/1),* ***3930/5*** *(NS1T/00172702/1),* ***3931*** *(NS1T/00097019/6),* ***3976/1*** *(NS1T/00172702/1),* ***3976/2*** *(NS1T/00023942/6),* ***4040*** *(NS1T/00061607/4),* ***4041/1*** *(NS1T/00061607/4),* ***4041/2*** *(NS1T/00097932/2),* ***4071/1*** *(NS1T/00103780/7),* ***4071/2*** *(NS1T/00068999/7),* ***4090/3*** *(NS1T/00068999/7),* ***4112/2*** *(NS1T/00060023/9),* ***4112/3*** *(NS1T/00060023/9),* ***4112/4*** *(NS1T/00060023/9),* ***4135/3*** *(NS1T/00060023/9),* ***4168/1*** *(-),* ***4191/10*** *(NS1T/00161355/3),* ***4191/3*** *(NS1T/00095426/8),* ***4191/9*** *(NS1T/00095426/8),* ***4232/1*** *(NS1T/00065205/4),* ***4274*** *(NS1T/00052571/6),* ***4275*** *(NS1T/00052571/6),* ***4321*** *(NS1T/00095426/8),* ***4322*** *(NS1T/00172788/7),* ***4371 (****NS1T/00181734/0),* ***4392/3 (****NS1T/00117146/2),* ***4392/6 (****NS1T/00117146/2),* ***4442/3 (****NS1T/00117146/2),* ***4442/6 (****NS1T/00117146/2),* ***4458/2 (****NS1T/00105761/2),* ***4504 (****NS1T/00105761/2),* ***4505/1 (****NS1T/00090954/3),* ***4505/2 (****NS1T/00090954/3),* ***4548/1 (****NS1T/00090951/2),* ***4548/2 (****NS1T/00149492/5),* ***4590/5*** *(-),* ***4590/7*** *(-),* ***4640/1 (****NS1T/00044584/1),* ***4640/2 (****NS1T/00108227/8),* ***4645/1 (****-),* ***4645/2 (****NS1T/00072305/7),* ***4694/1 (****NS1T/00061156/7),* ***4694/2 (****NS1T/00125754/6),* ***4705/10 (****NS1T/00138502/9),* ***4705/7 (****NS1T/00105700/7),* ***4705/8 (****NS1T/00105700/7),* ***4747/1 (****NS1T/00108226/1),* ***4747/2 (****NS1T/00056541/5),* ***4757/3 (****NS1T/00091573/5),* ***4757/6 (****NS1T/00013266/0),* ***4794/10 (****NS1T/00095382/7),* ***4794/8 (****NS1T/00163239/8),* ***4794/9 (****NS1T/00083609/8),* ***4795/3 (****NS1T/00101920/7),* ***4808/1 (****NS1T/00125600/2),* ***4850/101*** *(NS1T/00182915/0),* ***4850/102*** *(NS1T/00085400/7),* ***4850/103*** *(NS1T/00126692/0),* ***4850/104 (****NS1T/00173865/8),* ***4850/3*** *(NS1T/00061156/7),* ***4850/7 (****NS1T/00148180/8),* ***4850/8 (****NS1T/00148180/8),* ***4850/88*** *(NS1T/00085400/7),* ***4850/89*** *(-),* ***4850/94 (****-),* ***4873 (****NS1T/00175102/6),* ***4934 (****),* ***4935 (****-),* ***4951/1*** *(-),* ***4951/2*** *(NS1T/00148915/0),* ***5003*** *(NS1T/00148915/0),* ***5022/1*** *(NS1T/00109627/9),* ***5022/2*** *(-),* ***5094/1*** *(NS1T/00154143/2),* ***5094/2*** *(NS1T/00100082/3),* ***5115/2*** *(NS1T/00140816/0),* ***5116/1*** *(NS1T/00175102/6),* ***5116/2*** *(NS1T/00140816/0),* ***5176/1 (****NS1T/00175102/6),* ***5176/2*** *(NS1T/00064877/8),* ***5177/2*** *(NS1T/00175102/6),* ***5202/1*** *(NS1T/00064877/8),* ***5202/2*** *(NS1T/00064877/8),* ***5203/1*** *(NS1T/00064877/8),* ***5203/2*** *(NS1T/00064877/8),* ***5261*** *(NS1T/00100080/9),* ***5285/2*** *(NS1T/00129210/9),* ***5285/3*** *(NS1T/00100080/9),* ***5286*** *(NS1T/00129210/9),* ***5345/1*** *(NS1T/00068955/7),* ***5345/2*** *(NS1T/00068955/7),* ***5366*** *(NS1T/00069508/6),* ***5367*** *(NS1T/00069508/6),* ***5414*** *(NS1T/00056119/8),* ***5430*** *(NS1T/00056119/8),* ***5451*** *(NS1T/00090922/0,* ***5452/1*** *(NS1T/00090922/0),* ***5452/2*** *(NS1T/00090922/0),* ***5476/1*** *(NS1T/00118045/1),* ***5547*** *(NS1T/00057249/5),* ***5548/2*** *(NS1T/00057249/5),* ***5548/3*** *(-),* ***5548/8*** *(NS1T/00069080/9),* ***5548/9*** *(NS1T/00057249/5),* ***5568*** *(NS1T/00079888/6),* ***5611*** *(NS1T/00079888/6),* ***5631/1*** *(NS1T/00112791/3),* ***5631/4*** *(NS1T/00112791/3),* ***5631/6*** *(NS1T/00112791/3),* ***5640*** *(NS1T/00112791/3),* ***5666/1*** *(NS1T/00112791/3),* ***5666/2*** *(NS1T/00148205/0),* ***5671*** *(-),* ***5689*** *(-),* ***5747/2*** *(NS1T/00098980/0),* ***5749/3*** *(NS1T/00060289/1),* ***5749/4*** *(NS1T/00060289/1),* ***5749/5*** *(NS1T/00060289/1),* ***5771/1*** *(NS1T/00116350/8),* ***5771/2*** *(NS1T/00051807/3),* ***5912/1*** *(NS1T/00058199/6),* ***5912/2*** *(NS1T/00103286/4),* ***5912/3*** *(NS1T/00070262/9),* ***5935/6*** *(NS1T/00153301/1),* ***5938/1*** *(-),* ***5938/2*** *(NS1T/00153301/1),* ***6020/2*** *(NS1T/00105360/1),* ***6022/2*** *(NS1T/00105360/1),* ***6197/2*** *(NS1T/00105360/1),* ***6198*** *(NS1T/00105360/1),* ***6210*** *(NS1T/00051954/8),* ***6211*** *(NS1T/00051954/8),* ***6213*** *(NS1T/00117750/9),* ***6288*** *(-),* ***6297/1*** *(NS1T/00108454/8),* ***6297/2*** *(NS1T/00052758/1),* ***6318*** *(NS1T/00068307/0),* ***6323/1*** *(NS1T/00068307/0),* ***6323/3*** *(NS1T/00068216/5),* ***6323/5*** *(NS1T/00168629/4),* ***6349*** *(NS1T/00050826/5),* ***6350*** *(NS1T/00050826/5),* ***6351*** *(NS1T/00050826/5),* ***6352*** *(NS1T/00050826/5),* ***6354*** *(NS1T/00100022/5),* ***6582*** *(NS1T/00064887/1),* ***6601*** *(NS1T/00096275/1),* ***6610*** *(NS1T/00096275/1),* ***6731*** *(NS1T/00041532/1),* ***6734*** *(NS1T/00053447/5),* ***6755*** *(NS1T/00137988/2),* ***6814/1*** *(-),* ***6814/3*** *(-),* ***6814/4*** *(NS1T/00048878/7),* ***6832/11*** *(NS1T/00048878/7),* ***6832/4*** *(NS1T/00048878/7),* ***6832/7*** *(NS1T/00167481/7),* ***6832/9*** *(NS1T/00167481/7),* ***6900/1*** *(NS1T/00136535/5),* ***6902/8*** *(NS1T/00164161/7),* ***6902/9*** *(NS1T/00059747/0),* ***6917*** *(NS1T/00142302/8),* ***6964*** *(NS1T/00142302/8),* ***6968/1*** *(NS1T/00125318/8),* ***6968/2*** *(NS1T/00136655/2),* ***7020*** *(NS1T/00091633/4),* ***7021*** *(NS1T/00091633/4),* ***7026/2*** *(NS1T/00060313/9),* ***7026/3*** *(NS1T/00107193/3),* ***7027/1*** *(NS1T/00060313/9),* ***7027/2*** *(-),* ***7027/3 (****NS1T/00060313/9,* ***7028/2*** *(-),* ***7028/4*** *(NS1T/00107192/6,* ***7087*** *(NS1T/00107192/6),* ***7092*** *(NS1T/00089873/1),* ***7140/1*** *(NS1T/00089873/1),* ***7140/2*** *(NS1T/00089873/1),* ***7145*** *(NS1T/00089873/1),* ***7146*** *(NS1T/00159683/4),* ***7200/1*** *(NS1T/00159683/4),* ***7200/2*** *(NS1T/00159683/4),* ***7211/1*** *(NS1T/00053405/9),* ***7211/2*** *(NS1T/00161273/4),* ***7211/3*** *(NS1T/00121787/8),* ***7213*** *(NS1T/00159683/4),* ***7270/1*** *(NS1T/00171713/4),* ***7270/2*** *(NS1T/00059135/7),* ***7282/1*** *(NS1T/00068449/7),* ***7282/2*** *(NS1T/00152114/6),* ***7282/3*** *(NS1T/00152114/6,* ***7282/4*** *(NS1T/00152114/6),* ***7330/1*** *(NS1T/00047133/6),* ***7330/4*** *(NS1T/00155449/4),* ***7330/5*** *(NS1T/00047133/6),* ***7380*** *(NS1T/00108769/9),* ***7385/1*** *(NS1T/00108769/9),* ***7385/2*** *(NS1T/00108769/9),* ***7385/3*** *(NS1T/00108769/9),* ***7424*** *(NS1T/00059296/3),* ***7432*** *(-),* ***7545*** *(NS1T/00059114/4),* ***7550*** *(NS1T/00073215/6),* ***7551*** *(NS1T/00091332/4),* ***7552*** *(NS1T/00119723/5),* ***7560*** *(NS1T/00133633/1),* ***7561/1*** *(NS1T/00059296/3),* ***7561/2*** *(NS1T/00059296/3),* ***7568/1*** *(NS1T/00084476/3),* ***7568/2*** *(NS1T/00089493/3),* ***7569*** *(NS1T/00084476/3),* ***7576*** *(NS1T/00084477/0),* ***7577*** *(NS1T/00135720/2),* ***7584/1*** *(NS1T/00133633/1),* ***7584/2*** *(NS1T/00133633/1),* ***7585/1*** *(NS1T/00149287/5),* ***7585/2*** *(NS1T/00149287/5),* ***7591/1*** *(NS1T/00059296/3),* ***7591/2*** *(NS1T/00149287/5),* ***8059/2*** *(NS1T/00077961/8),* ***8105/1*** *(NS1T/00067653/3),* ***8105/2*** *(NS1T/00067653/3),* ***8106/1*** *(NS1T/00087177/8),* ***8106/2*** *(NS1T/00091574/2),* ***8107/1*** *(NS1T/00087177/8),* ***8107/2*** *(NS1T/00177036/6),* ***8108/1*** *(NS1T/00101360/3),* ***8108/2*** *(NS1T/00069901/1),* ***8109/1*** *(NS1T/00069901/1),* ***8109/2*** *(NS1T/00047402/3),* ***8225*** *(-),* ***8226*** *(NS1T/00160652/8),* ***8227/1*** *(-),* ***8229 (****NS1T/00079888/6),* ***8230/3 (****NS1T/00057249/5),* ***8233 (****NS1T/00056119/8),* ***8234*** *(-),* ***8235*** *(NS1T/00175102/6),* ***8236/1*** *(NS1T/00154143/2),* ***8237*** *(-),* ***8239*** *(-),* ***8240*** *(-),* ***8241*** *(-),* ***8242*** *(-),* ***8245/1*** *(-),* ***8249/1*** *(NS1T/00160652/8),* ***8275/2*** *(NS1T/00135721/9),* ***8276*** *(NS1T/00056534/3),* ***8283*** *(NS1T/00160652/8),* ***8290*** *(NS1T/00160652/8),* ***8311/4*** *(-),* ***8311/7*** *(-),* ***8470*** *(NS1T/00072311/2),* ***8480/2*** *(NS1T/00071096/1),* ***8482*** *(NS1T/00075668/0),* ***8648*** *(NS1T/00102910/1),* ***8649*** *(NS1T/00102910/1),* ***8714*** *(NS1T/00041696/8),* ***8983*** *(NS1T/00118330/6),* ***8984*** *(NS1T/00118330/6),* ***9053/1*** *(NS1T/00091795/7),* ***9053/2*** *(-),* ***2565/2*** *(NS1T/00073732/6),* ***2684*** *(NS1T/00133900/4),* ***2688*** *(NS1T/00133901/1),* ***2753*** *(NS1T/00125085/5),* ***2766*** *(NS1T/00125085/5),* ***2773*** *(NS1T/00051951/7),* ***2777*** *(NS1T/00051951/7),* ***2787*** *(NS1T/00072311/2),* ***2830*** *(NS1T/00064100/1),* ***2969*** *(NS1T/00072311/2),* ***3057*** *(NS1T/00052085/2),* ***3155/14 (****NS1T/00139998/9),* ***3312/2*** *(NS1T/00172640/8),* ***3377/1*** *(NS1T/00111739/4),* ***3378*** *(NS1T/00071096/1),* ***4233/3*** *(NS1T/00183532/8),* ***4758/2*** *(NS1T/00118157/9),* ***4850/109*** *(NS1T/00069371/6),* ***4872/1*** *(NS1T/00186401/2),* ***5177/1*** *(NS1T/00064877/8),* ***5202/3*** *(NS1T/00064877/8),* ***5203/3*** *(NS1T/00064877/8),* ***5476/2*** *(-),* ***5770/1*** *(NS1T/00116350/8),* ***5913/1*** *(NS1T/00058199/6),* ***5913/2*** *(NS1T/00103286/4),* ***5913/3*** *(NS1T/00132139/1),* ***5937/1*** *(-),* ***6020/1*** *(NS1T/00136620/8),* ***6583*** *(NS1T/00064801/5),* ***6584/2*** *(NS1T/00064887/1),* ***6730*** *(NS1T/00041532/1),* ***6733*** *(NS1T/00053447/5),* ***6756*** *(NS1T/00137988/2),* ***6827/3*** *(NS1T/00129298/9),* ***6899/1*** *(NS1T/00090812/6),* ***6914/3*** *(NS1T/00158666/2),* ***6916/1*** *(NS1T/00048877/0),* ***7026/1*** *(NS1T/00060313/9),* ***7028/1*** *(NS1T/00060313/9),* ***7028/3*** *(NS1T/00060313/9),* ***7147*** *(NS1T/00089873/1),* ***8059/5*** *(NS1T/00130098/7),* ***8567*** *(NS1T/00050826/5),* ***8568*** *(NS1T/00050826/5),* ***8569*** *(NS1T/00064801/5),* ***9040/1*** *(NS1T/00109811/6),* ***2683 (****NS1T/00133900/4),*

- miejscowość **Skrzypne**, jednostka ewidencyjna **121114_2 Szaflary**, obręb **0005 Skrzypne, działki numer** *(numer księgi wieczystej)*:

928/4 *(NS1T/00122793/0),* ***928/5*** *(),* ***998/7*** *(NS1T/00109427/7),* ***998/8*** *(NS1T/00164360/2),* ***1002/4*** *(NS1T/00109427/7),* ***1002/6*** *(NS1T/00109614/5),* ***1007/6*** *(NS1T/00109212/7),* ***1007/8*** *(NS1T/00150229/1),* ***1032/3*** *(NS1T/00184894/0),* ***1032/4*** *(NS1T/00090703/9),* ***1059/1*** *(NS1T/00045005/6),* ***1059/2*** *(NS1T/00086446/8),* ***1061/1*** *(NS1T/00086444/4),* ***1061/11*** *(NS1T/00091743/8),* ***1061/3*** *(NS1T/00109426/0),* ***1061/4*** *(NS1T/00109426/0),* ***1061/5*** *(NS1T/00109426/0),* ***1061/7*** *(NS1T/00046641/3),* ***1062/6*** *(NS1T/00046640/6),* ***1062/7*** *(NS1T/00046640/6),* ***1085/1*** *(NS1T/00135390/9),* ***1085/2*** *(NS1T/00104205/0),* ***1100/3*** *(NS1T/00115797/6),* ***1100/4*** *(NS1T/00124008/5),* ***1120/10*** *(NS1T/00084901/2),* ***1120/11*** *(NS1T/00135390/9),* ***1120/6*** *(NS1T/00136333/9),* ***1120/7*** *(NS1T/00127662/8),* ***1129/3*** *(NS1T/00059193/1),* ***1129/6*** *(NS1T/00044461/3),* ***1129/8*** *(NS1T/00096200/5),* ***1157/6*** *(-),* ***1157/7*** *(NS1T/00064525/6),* ***1157/8*** *(NS1T/00150747/8),* ***1166/5*** *(NS1T/00096867/8),* ***1166/6*** *(NS1T/00181325/0),* ***1186/2*** *(NS1T/00066348/5),* ***1186/4*** *(NS1T/00066348/5),* ***1186/5*** *(NS1T/00052690/6),* ***1186/7*** *(-),* ***1206/2*** *(NS1T/00081114/7),* ***1206/3*** *(NS1T/00052690/6),* ***1233/5*** *(NS1T/00109710/8),* ***1241/1*** *(NS1T/00161862/0),* ***1269/8*** *(NS1T/00055684/2),* ***1269/9*** *(NS1T/00070674/0),* ***1272/3*** *(NS1T/00099481/9),* ***1272/4*** *(NS1T/00052690/6),* ***1297/6*** *(NS1T/00106492/2),* ***1297/7*** *(NS1T/00154012/5),* ***1301/5*** *(NS1T/00106491/5),* ***1312/11*** *(NS1T/00055953/9),* ***1312/4*** *(NS1T/00152899/2),* ***1345/11*** *(NS1T/00164174/1),* ***1345/15*** *(NS1T/00091256/7),* ***1345/18*** *(NS1T/00129642/6),* ***1345/19*** *(NS1T/00055953/9),* ***1345/5*** *(NS1T/00055953/9),* ***1367/6*** *(NS1T/00116901/6),* ***1367/7*** *(NS1T/00075375/9),* ***1367/9*** *(NS1T/00163252/5),* ***1378/25*** *(NS1T/00170325/0),* ***1378/7*** *(NS1T/00116901/6),* ***1395/1*** *(NS1T/00076019/3),* ***1395/2*** *(NS1T/00076019/3),* ***1395/3*** *(NS1T/00064526/3),* ***1395/4*** *(NS1T/00061190/7),* ***1395/5*** *(NS1T/00097076/3),* ***1395/6*** *(NS1T/00072752/5),* ***1404/10*** *(NS1T/00109025/9),* ***1404/11*** *(-),* ***1404/12*** *(NS1T/00109025/9),* ***1404/4*** *(-),* ***1404/7*** *(NS1T/00088388/7),* ***1404/8*** *(NS1T/00157495/5),* ***1404/9*** *(NS1T/00143577/3),* ***1432/11*** *(NS1T/00167068/6),* ***1432/5*** *(NS1T/00084158/8),* ***1432/6*** *(NS1T/00109791/9),* ***1432/7*** *(NS1T/00072752/5),* ***1432/8*** *(-),* ***1435/11*** *(NS1T/00080752/4),* ***1435/5*** *(NS1T/00040694/7),* ***1435/6*** *(NS1T/00161863/7),* ***1435/7*** *(NS1T/00059002/6),* ***1435/8*** *(NS1T/00170987/8),* ***1435/9*** *(NS1T/00170987/8),* ***1470/3*** *(NS1T/00168173/2),* ***1470/4*** *(-),* ***1470/5*** *(-),* ***1470/6*** *(NS1T/00109791/9),* ***1473/2*** *(NS1T/00059667/5),* ***1500/1*** *(NS1T/00090385/3),* ***1500/2*** *(NS1T/00102835/1),* ***1505/1*** *(NS1T/00104206/7),* ***1505/2*** *(NS1T/00104206/7),* ***2673*** *(-),* ***2677*** *(NS1T/00115657/3),* ***2680*** *(-),* ***2682/1*** *(-),* ***2683/1*** *(-),* ***2729 (****NS1T/00084900/5),* ***384/1*** *(NS1T/00075078/7),* ***384/2*** *(NS1T/00111734/9),* ***384/6*** *(NS1T/00172642/2),* ***385/4*** *(NS1T/00066786/7),* ***390/1*** *(NS1T/00099955/3),* ***391*** *(NS1T/00045105/7),* ***392*** *(NS1T/00127783/2),* ***397/1*** *(NS1T/00099955/3),* ***398/2*** *(NS1T/00083608/1),* ***399/2*** *(NS1T/00084648/0),* ***399/3*** *(NS1T/00111734/9),* ***400/1*** *(NS1T/00149625/7),* ***400/3*** *(NS1T/00100853/9),* ***445/2*** *(NS1T/00091637/2),* ***445/7*** *(NS1T/00081915/2),* ***446/1*** *(NS1T/00097781/8),* ***446/2*** *(NS1T/00107293/4),* ***465/10*** *(NS1T/00122983/9),* ***465/3*** *(NS1T/00088386/3),* ***465/9*** *(NS1T/00099171/3),* ***495/6*** *(NS1T/00047070/6),* ***518/6*** *(NS1T/00047070/6),* ***541/1*** *(NS1T/00088388/7),* ***561/1*** *(NS1T/00084020/2),* ***587/2*** *(NS1T/00136960/3),* ***628/1*** *(NS1T/00065854/8),* ***690/1*** *(NS1T/00157083/4),* ***690/2*** *(NS1T/00119591/0),* ***717/1*** *(NS1T/00132845/3),* ***718/6*** *(NS1T/00180339/4),* ***746/1*** *(NS1T/00153627/2),* ***775/1*** *(-),* ***783/2 (****NS1T/00099144/5),* ***809/3*** *(-),* ***809/4*** *(NS1T/00082499/6),* ***809/5*** *(NS1T/00126474/6),* ***812/1*** *(NS1T/00153623/4),* ***835/1*** *(NS1T/00170477/0),* ***838/1*** *(-),* ***838/2*** *(-),* ***838/3*** *(-),* ***838/4*** *(-),* ***859/1*** *(NS1T/00037931/7),* ***862*** *(NS1T/00002801/3),* ***863/1*** *(NS1T/00002801/3),* ***882/7*** *(NS1T/00158774/928/18),* ***882/8*** *(-),* ***885/5*** *(NS1T/00176687/7),* ***885/7*** *(NS1T/00075063/9),* ***886/1*** *(NS1T/00109426/0),* ***886/4*** *(NS1T/00086415/2),* ***928/16*** *(),* ***928/18*** *(NS1T/00158774/2),* ***928/6*** *(-),* ***931/1*** *(NS1T/00054631/9),* ***931/2*** *(NS1T/00054631/9),* ***957/1*** *(NS1T/00062839/6),* ***975/2*** *(NS1T/00084382/7),* ***1032/5*** *(NS1T/00086449/9),* ***1157/9*** *(NS1T/00150722/7),* ***1228/2*** *(NS1T/00143577/3),* ***1285/2*** *(NS1T/00132117/1),* ***1301/10*** *(NS1T/00106493/9),* ***1317/6*** *(NS1T/00136302/3),* ***1354/4*** *(NS1T/00164174/1),* ***2674*** *(-).*

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2025 r., poz. 418 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o zmianę pozwolenie na budowę.

Równocześnie na podstawie art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*

zawiadamiam, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.10.2025.AH z 25 września 2025 r., na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U. 2025.418 ze zmianami) art. 15 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. 2025.1222) oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 ze zmianami), którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w przedłożonych trzech egzemplarzach: *projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego,* oraz *załącznikach do projektu budowlanego.*

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32

Kraj/34398952

eprasa.pl c87e519148

ciąg dalszy ogłoszenia

i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak pisma: WIII.7840.30.10.2025.AH) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 66, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek– piątek w godz. 7^{30}–15^{30} po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu **12 39 21 669**. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań**.**

Pouczenie:
Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

1) wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

   W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
4) właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie podlega publikacji:

— na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
— na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy) tj. Gminy Szaflary;
— w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34398954

WYCIAG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Polic

ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej przy ul. Wojska Polskiego 83 w Policach

POŁOŻENIE NIERUCHOMOŚCI	NUMERY DZIAŁEK	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)	WADIUM	MIN. POSTĄPIENIE
obręb nr 10-Police gmina Police	**3039/1 3039/3**	0,3135 ha	690 000,00 zł	35 000,00 zł	10 000,00 zł

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2S/00034718/2.**

1. Opis nieruchomości:
nieruchomość położona jest na terenach zabudowy śródmiejskiej, we wschodniej części Polic bezpośrednio przy ul. Wojska Polskiego. Stanowi zabudowaną dwoma budynkami nieruchomość składającą się z dwóch działek, o typowym kształcie, teren płaski, ogrodzony, porośnięty starodrzewem w części o funkcji zieleni. W najbliższym otoczeniu dominuje zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, uzupełniona budynkami jednorodzinnymi i usługowymi.

W południowo-zachodniej części nieruchomości usytuowany jest wolnostojący, dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem, częściowo podpiwniczony, budynek dawnego kina, ostatnio pełniący funkcję klubu-dyskoteki. Budynek wybudowany w technologii tradycyjnej w 1920 r. Obecnie budynek oznaczony jest w ewidencji gruntów jako pozostały budynek niemieszkalny, ujęty w Gminnej Ewidencji Zabytków pod numerem GEZ-481. W obiekcie znajduje się duże pomieszczenie o wysokości dwóch kondygnacji z antresolami po trzech stronach i położoną centralnie sceną z zapleczem technicznym. Obiekt posiadał także pomieszczenia przystosowane do funkcji gastronomicznej, pomieszczenia biurowe, magazynowe oraz kilka węzłów sanitarnych. Konstrukcja: fundamenty – ławy żelbetowe, ściany z cegły pełnej, działowe płyt g-k, strop nad piwnicą odcinkowy na belkach stalowych, pozostałe stropy drewniane, dach – konstrukcji drewnianej, w części frontowej kryty dachówką, w pozostałej części kryty papą; schody drewniane, elewacja: tynk cementowo-wapienny; instalacje: elektryczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej, centralnego ogrzewanie – wszystkie odcięte. Stan techniczny budynku pogorszony, wymaga pilnego remontu. Powierzchnia użytkowa budynku, bez piwnic i poddasza wynosi: 814,55 m^2.

W północnej części działki nr ewid. 3039/1 usytuowany jest wolnostojący, parterowy, niepodpiwniczony budynek gospodarczy, o powierzchni użytkowej 62,08 m^2, wybudowany w technologii tradycyjnej w 1920 r., obecnie oznaczony w ewidencji jako budynek usługowo-handlowy, stan techniczny budynku pogorszony.

2. Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:
zgodnie z Uchwałą Nr XXXIX/301/01 Rady Miejskiej w Policach z dnia 28 czerwca 2001 r. w sprawie zmian w planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Police, dla obszaru położonego na południe od ulic: Grunwaldzka, Goleniowska i na wschód od linii kolejowej Szczecin – Trzebież, tzw. „Police – Wschód" (Dz. Urzęd. Woj. Zachodniopomorskiego z 2001 r. Nr 28, poz. 600), działki znajdują się:

– działka nr **3039/1 (o powierzchni 0,2032 ha)** znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem **0 1 U, MN – podwydzielenie 1.2 i 1.4**, tj.: zabudowa mieszkaniowa w typie zabudowy istniejącej (w rozumieniu planu) z zabudową usługową nieuciążliwą o charakterze publicznym oraz w części jako zieleń parkowa;
– działka nr **3039/3 (o powierzchni 0,1103 ha)** znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem **0 1 U, MN – podwydzielenie 1.4**, tj.: zieleń parkowa.

Teren objęty strefą „W III" ograniczonej ochrony konserwatorskiej.

Czwarty przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2025 r. o godzinie 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok. nr 32).

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat przetargu i zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 216, 210 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-96, 91-43-118-90.

Kraj/34398999

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Prudnika ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż n/w nieruchomości, które odbędą się w dniu **3 grudnia 2025 r. o godzinie 10^{00}** w Urzędzie Miejskim w Prudniku przy ul. Kościuszki 3, pokój nr 117.

I. Przetarg po raz pierwszy:
1. Nieruchomość niezabudowana położona w Prudniku przy ul. gen. Stanisława Maczka:
1) Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **4370** – obręb Prudnik (Bp, RIIIa), KW OP1P/00009191/4 – właściciel Gmina Prudnik.
2) Powierzchnia nieruchomości: **0,6832 ha**.
3) Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **900.000,00 zł brutto**.
4) Wysokość wadium: 90.000,00 zł, termin wpłaty: do dnia 26 listopada 2025 r.

II. Przetarg po raz drugi:
1. Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Głuchołaskiej 17 w Łące Prudnickiej:
1) Nieruchomość zabudowana budynkiem dawnego przedszkola położona w Łące Prudnickiej przy ul. Głuchołaskiej 17 na działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków – jako działka nr **364/3** – obręb Łąka Prudnicka, KW OP1P/00002277/2, wraz z udziałem 1/3 części w działce oznaczonej numerem **364/4** – obręb Łąka Prudnicka o pow. 0,0484 ha, KW OP1P/00064188/3 – właściciel Gmina Prudnik.
2) Powierzchnia nieruchomości: **0,1562 ha** (Bi, RIIIa).
3) Powierzchnia użytkowa budynku: **230,00 m^2**
4) Sposób zbycia nieruchomości: sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
5) Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **516.000,00 zł – w tym 98,75 % ceny zwolnione z podatku VAT, a 1,25% ceny z podatkiem VAT 23%**.
6) Wysokość wadium: **51.600,00 zł**, termin wpłaty: **26 listopada 2025 r.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Prudnik: **Nr 46 8905 0000 2001 0000 0215 0108 Bank Spółdzielczy w Prudniku**.
Ogłoszenie o wymienionych w niniejszym wyciągu przetargach zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prudniku, ul. Kościuszki nr 3, 48-200 Prudnik i opublikowane na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) www.bip.prudnik.pl, oraz w serwisie internetowym www.otoprzetargi.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Prudniku ul. Kościuszki nr 3, 48-200 Prudnik, w Wydziale Mienia Gminy i Gospodarki Przestrzennej, pok. nr 20, tel. 77/4066252.

Kraj/34398814

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
wybitnego specjalisty w zakresie transportu trolejbusowego,
wielkiego pasjonata komunikacji miejskiej,
wspaniałego Przyjaciela

Bohdana Turżańskiego

Głębokie wyrazy współczucia

Rodzinie

składa

Prezes Zarządu
Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej w Gdyni

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399148

Małgosi Tarnowskiej oraz Jej Najbliższym

wyrazy żalu i głębokiego współczucia po śmierci

Taty

składają

pracownicy Warsaw Montessori Family

www.nekrologi.wyborcza.pl/34399094

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl c87e519148

Wygrany brąz czy przegrane złoto?

Zdobyli medal na czwartym mundialu z rzędu, ale ten z najtańszego kruszcu, a uprawiają jedyny u nas sport, w którym pełną satysfakcję daje tylko skok na samiutki szczyt.

Rafał Stec

KORESPONDENCJA Z PASAY

Kiedy z szyi siatkarzy zwisały brązowe medale, wszyscy brzmieli podobnie, nie wiadomo tylko, w jakim stopniu narrację narzucił Nikola Grbić – może zawodnicy sami ją podchwycili, choćby podświadomie – a w jakim stopniu mówili z pełnym przekonaniem. Używali bowiem prawie identycznych słów.

Serbski trener już dzień wcześniej, po półfinałowym 0:3 z Włochami, zachęcał, by przypomnieć sobie czas ogłoszenia powołań do reprezentacji i w ogóle początek sezonu. – Co byście odpowiedzieli, gdyby ktoś was wtedy zapytał, czy bierzecie w ciemno dwa medale, w Lidze Narodów i mistrzostwach świata? Każdy by wziął, bez wahania. To był czas sprawdzania, czym dysponujemy, poszukiwania wariantów na jutro – mówił Grbić.

Powtórzył te słowa nazajutrz, po pokonaniu Czechów 3:1, choć przyznał, że kipią w nim sprzeczne uczucia, duma z zawodników bulgocze razem z „psychicznym zdewastowaniem". Musiało go boleć, też pożądał złota. Przypomniał, że „znajduje się pierwszy na liście tych, którym go brakuje" – podał prawdę, w swojej fantastycznie multimedalowej karierze wygrywał wszystkie imprezy poza mistrzostwami świata, choć jako zawodnik i trener uczestniczył w nich aż siedmiokrotnie. Bilans: srebro, srebro, brąz.

Chińska triada

Grbić nie manipulował też, gdy przywoływał nastroje z marca, gdy okazało się, że nadciąga okres przejściowy. Serbski trener postanowił zwolnić kilku kluczowych graczy nie z Ligi Narodów, lecz z całego sezonu – w ogłoszonej wówczas kadrze nie znaleźli się m.in. Marcin Janusz, Grzegorz Łomacz, Mateusz Bieniek, Paweł Zatorski i Łukasz Kaczmarek, czyli kwintet srebrnych medalistów olimpijskich. Powody urlopowania wymienionych były różne – aktualny stan zdrowia, konieczność regeneracji po wycieńczających latach minionych, sprawy prywatne.

Uderzała zwłaszcza równoczesna rezygnacja z obu rozgrywających, Janusza i Łomacza. Na tej newralgicznej pozycji szczególnie dba się o to, by zmiany nie następowały rewolucyjnie, lecz ewolucyjnie, by nowicjusz dojrzewał przy zawodniku doświadczonym, obytym z aurą prestiżowych imprez.

Mnóstwo czasu na leczenie musiał też dostać kapitan Bartosz Kurek, którego kontuzja uziemiła akurat po przyjeździe do ośrodka w Spale przed turniejem finałowym Ligi Narodów (opuścił go), potem uszkodzona stopa całkiem wykluczyła Aleksandra Śliwkę. Do kadry zaprosił natomiast Grbić eskadrę młodych, a część z nich zabrał na mundial – Kewin Sasak, Maksymilian Granieczny, Szymon Jakubiszak czy Jakub Nowak nie grali dla kraju jeszcze nigdy, rozgrywający Marcin Komenda i Jan Firlej wprawiali się jedynie w komercyjno-towarzyskiej Lidze Narodów.

• **Polacy z brązowymi medalami** FOT. REUTERS / NOEL CELIS

Dlatego w sezon wchodziliśmy raczej zaintrygowani niż z oczekiwaniami w kolorze złota. Ciekawi, jak drużyna zareaguje na radykalne zmiany. Rządząca dyscypliną FIVB uporczywie zagęszcza kalendarz rozgrywek, czteroletni cykl organizowania mistrzostw świata ustąpi teraz dwuletniemu, więc trzeba będzie gospodarować siłami zawodników coraz ostrożniej i przyzwyczaić się, że zwłaszcza w sezonie poolimpijskim gwiazdy odetchną.

W głowach przewróciły niepospolite obrazki z turnieju finałowego Ligi Narodów w chińskim Ningbo. W głowach samych siatkarzy, kibiców, ekspertów. Nawet nie dlatego, że Polacy wykuli złoto, ale dlatego, że w doborowej stawce nie odpuścili nikomu ani seta. Ćwierćfinałowe 3:0 z rewelacyjną Japonią, półfinałowe 3:0 z Brazylią, finałowe 3:0 z Włochami. Oszałamiająca triada, którą podarowały – nam i sobie – w sporej mierze żółtodzioby.

Te wygrane się nie liczą

Wartość wyników uzyskanych na filipińskich mistrzostwach oszacować niezwykle trudno ze względu na trasę, którą pokonywali nasi mknący do podium siatkarze.

Ponieśli jedną porażkę. Bolesną, bezdyskusyjną, ale mimo wszystko wybaczalną i zrozumiałą – przymiotniki niedoskonałe, ale nie znajduję bardziej adekwatnych – skoro po drugiej stronie siatki uwijali się Włosi, obrońcy tytułu, którzy kolejne złote krążki założyli między innymi po równie wyraźnych triumfach w finale z Bułgarią (3:1) oraz w 1/8 finału z Argentyną (3:0). Pozostałe sześć meczów Polacy już wygrali, Rumunii, Katarowi, Holandii, Kanadzie, Turcji i Czechom oddali tylko pojedyncze sety. Tyle że nazwy tych reprezentacji nie robią na nikim wrażenia, w XXI wieku żadna nie wśliznęła się na podium żadnej imprezy.

Kibice – i nie tylko kibice – odruchowo przyjmują takie zwycięstwa jak rozsłonecznione niebo w lipcu, dobro otrzymywane od natury za darmo. Akurat filipiński turniej w brutalny dla tłumu faworytów sposób udowodnił, że świadczy to raczej o ignorowaniu korekt na mapie globalnej siatkówki oraz mocarstwowym poczuciu wyższości Polaków, niż mówi cokolwiek o rzeczywistości. Brazylijczycy, Francuzi, Japończycy czy Amerykanie ponieśli traumatyczne klęski kosztem przeciwników, których pokonanie w naszym kraju potraktowalibyśmy jak elementarny obowiązek, pamiętanie o punktualnym przyjściu na trening.

W krytycznej chwili los odebrał drużynie kapitana, a wcześniej odebrał jej innego supergracza. W trakcie turnieju Tomasz Fornal unikał skarżenia się, ale po meczu o brąz wyznał, że ból pleców uniemożliwiał mu normalne trenowanie

Dlatego arytmetyka wyników – niech zainteresowani pomnożą je choćby przez pozycje rywali w rankingu FIVB – donikąd nas nie doprowadzi. Można co najwyżej przyjrzeć się poziomowi gry i zapytać, dlaczego w półfinale, któremu podporządkowywali wszystko, siatkarze nie zademonstrowali szczytowej formy. Dlaczego przez większość turnieju męczyli się z serwisem. Dlaczego nawet Wilfredo León rzadko bywał Wilfredo Leónem obwoływanym „najlepszym siatkarzem świata".

Postawienie tych pytań również ani nie wyczerpuje jednak tematu, ani nie zbliży do ostatecznego wyjaśnienia, dlaczego Polacy padli pod włoskim naporem. Pomija bowiem sprawy nieprzewidywalne.

Dylemat kapitański

Teza nieweryfikowalna, acz chyba niezbyt kontrowersyjna. Gdyby w przedpółfinałowy poranek mięśnie brzucha uszkodził sobie Alessandro Michieletto, czyli lider reprezentacji Italii, a Bartosz Kurek wyszedł na mecz cały i zdrowy, układ sił na boisku zmieniłby się fundamentalnie. Ale stało się odwrotnie, polską drużynę przywalił potworny pech. I kapitana musiał wyręczać Kewin Sasak, który przed ostatnim sezonem nigdy nie wychylił dłoni poza krajowe areny, a mistrzostwa spędzał wśród rezerwowych, prawie nie zbliżał się do boiska.

Oczywiście Grbić usłyszał pytanie, dlaczego ogrywał wyłącznie lidera. Czy nie żałuje tego, bo miałby w półfinale zawodnika bardziej gotowego podołać wyzwaniu. – Po bitwie każdy jest generałem. Musiałem wybrać, w co inwestuję, bo Kurek nie występował w Lidze Narodów, opuścił miesiące zgrupowania. Stawiałem na niego, żeby w rozstrzygającym spotkaniu, właśnie półfinałowym z Włochami czy Francją, odzyskać go w najlepszej wersji. I strategia się sprawdzała, z meczu na mecz wyglądał świetniej. Niestety, z takim nieszczęściem jak uraz w najważniejszym dniu nie wygra nikt – tłumaczył serbski trener. Logicznie.

Można naturalnie zadać bardziej zasadnicze pytanie. Czy warto wciąż trwać przy 37-letnim weteranie, skoro wiadomo, że będzie coraz częściej przegrywać z biologią? Ono jednak nie padło, bo zawiera dylemat większy niż pojedynczy turniej, bo Kurek wpływa na drużynę jeszcze bardziej niż jego rówieśnik – obu panów dzieli osiem dni – Robert Lewandowski. I, w przeciwieństwie do piłkarza Barcelony, oddziałuje wyłącznie pozytywnie, kształtuje mentalność grupy. Prawdziwy, wyzbyty egoizmu lider.

W krytycznej chwili los odebrał przeprojektowanej drużynie kapitana, a wcześniej odebrał jej poniekąd innego supergracza. W trakcie turnieju Tomasz Fornal unikał skarżenia się, ale po meczu o brąz wyznał, że ból pleców praktycznie uniemożliwiał mu normalne trenowanie, narzekał na pecha związanego z reprezentacją – sezon klubowy przeżył zdrowiutki, a potem powaliło go już na turnieju finałowym Ligi Narodów. Wicemistrz olimpijski prosił też, by fani i dziennikarze powstrzymywali się choć trochę, gdy bezwzględnie recenzują debiutantów w typie Kewina Sasaka, siatkarza, który nie wytrzymał stawki półfinału. – Ludzie, on dotąd widział tylko Uniwersjadę, zastanówcie się – mówił Fornal.

Ten apel, stan jego i Kurka, a także strategiczne decyzje podjęte przed sezonem z myślą o przyszłości nadają popisowi Polaków na mistrzostwach świata kontekst, który mimo wszystko dodaje zdobytemu brązowi nieco blasku. Nawet jeśli zdajemy sobie sprawę, że mało kto hierarchizuje wyniki sportowe według racjonalnych kryteriów. Liczą się emocje, to, co kibicowi lub sportowcowi w duszy gra. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00
(czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl c87e519148